Nr. 5 i 6. Wrzesień-Grudzień. Rok 1923.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

DWUMIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

WYCHODZI W KRAKOWIE CO DWA MIESIĄCE.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna.

Odpowiedzialny redaktor: **Aleksander Rybiański.**

SPIS RZECZY.

KRAKÓW,
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI.
1923.

Skład Komitetu Redakcyjnego.

Przewodniczący:

Dr. Starzewski Tadeusz, Prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Sekretarz:

Aleksander Rybiański, kandydat notarjalny w Krakowie.

Członkowie:

a) z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Gorlicach,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandydat notarjalny w Krakowie;

b) z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Nitarski Adolf, kandydat notarjalny we Lwowie,
Ostrowski Gustaw, notarjusz w Kulikowie,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce;

c) z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Wilczek Stanisław, Prezes przemyskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Przemyślu,
Czechowicz Jan, notarjusz w Bolechowie,
Girzejowski Felicjan, notarjusz w Samborze,
Witoszyński Witold, kandydat notarjalny w Przemyślu.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE.

Zarys regulaminu etycznego dla rejentów.

„Po regentach im więcej wyciągam doskonałości i cnoty, tym więcej winny ich powołaniu zaszczyt im zwracam. Kancelarje ich stać się mają szkołą obyczajności i prawa. Będą płonnikiem poćciwych ludzi i użytecznych krajowi obywateli. Powołanie to zostanie zaszczycone ufnością narodu i zamykać ma w sobie nadzieje ojczyzny“.

Andrzej Zamojski.

„Możesz robić wszystko, co powinieneś“.

Kant.

„Powinieneś zrobić wszystko, co możesz“.

Guyau.

W świadomości naszej istnieje pragnienie rozszerzenia zadań życia, podniesienia skali pobudek ludzkich, ciągłości rozwoju. W realizacji tych pragnień doznajemy wzruszeń silnych, wyzwalając naszą duchowość i siły twórcze, produkując nowe wartości, organizując coraz inne bytowanie społeczne.

Treścią życia ludzkiego jest wysiłek i działanie, co jednak musi być ujęte w pewne normy, godzące cele osobiste z celami społecznymi, narodowymi i światowymi. Jest to konieczność sharmonizowania się z szerszym, powszechnym porządkiem rzeczy, określenia stosunku naszego do innych.

Normy takie ustala nietylko prawo, ale i etyka, która niejednokrotnie przepisy prawa wyprzedza i kształtuje. Stąd na równi z kodyfikacją praw powstają regulaminy etyczne.

Zasady ogólne.

Rejent, aby mógł odpowiednio wykonywać swój zawód, winien być przedewszystkiem należycie przygotowany, a zatem winien nie tylko posiąść zupełną znajomość prawa i umieję-

tność stosowania go w praktyce, ale pilnie badać ciągły jego rozwój, mający swój wyraz w nauce i coraz nowych przepisach. Przepisy te należy jak najdokładniej poznawać, oceniać i właściwie stosować. Umiejętność daje szerszy pogląd, swobodę sądu, zdolność przybrania w sukienkę prawną każdego stosunku prawnego. Rejent ma do czynienia z interesem zdrowym, niechże baczy, aby akt jego nie był zarodkiem choroby.

Rejent musi być ścisłym, w redakcji jasnym, bo redagowane przez niego akty to nowe prawo dla umawiających się stron, mających rozmaity stopień wykształcenia i inteligencji; strony nie powinny zatem napotykać żadnych trudności w zrozumieniu aktu, aby módz go następnie wykonać.

Przy redakcji aktu mieć należy na celu i najłatwiejsze wykonanie go.

Cierpliwość w wysłuchaniu klijenta i w wyrozumieniu jego potrzeb jest konieczną, gdyż klijent nie zawsze umie ściśle określić, czego chce i w jaki sposób ma się zabezpieczyć. Zadowolenie moralne, mówi psycholog, jest w prostym stosunku do włożonego wysiłku. A praca musi być dobra, aby z niej mogli korzystać inni.

Uczciwość a nawet bezinteresowność winny być potrzebą a nie cnotą rejenta.

Dochowanie tajemnicy jest konieczne. Rejent, zarówno jak i adwokat, winien mieć możność wyłączać się jako świadek w sprawach sądowych, nie może bowiem przewidzieć, czy na każde zadane mu na sądzie pytanie, wobec konieczności zachowania tajemnicy zawodowej, będzie w możności odpowiedzieć. Rejent nie powinien opowiadać nikomu o zawartych u niego aktach i tranzakcjach, a tem bardziej o mających się zawrzeć, gdyż w ten sposób nieraz bezwiednie i nieświadomie zdradzić może tajemnicę zawodową. Nawet ogólnikowe opowiadanie wystarcza nieraz, aby rzecz stała się jawną.

Wskazówki i rady udzielane klijentom powinny być jasne, stanowcze, a nie chwiejne.

Strzedz się zarozumiałości, wysłuchać i ocenić każde zdanie i każdą opinję i jeżeli dobra, zastosować.

Być zawsze w zgodzie z sobą. Mieć spokój wewnętrzny, poczucie spełnionego obowiązku.

Miarkować namiętności i ambicje, dążyć do uzgodnienia.
Umieć wytworzyć powagę.
Mieć świadomość społeczną, świadomość celów i środków.

Stosunek do społeczeństwa.

Starać się utrzymać zaufanie społeczeństwa i być godnym tej ufności. Mieć zawsze na celu dobro kraju ponad interes klijenta i własny.

Odmawiać sporządzania aktów, szkodliwych społecznie, krzywdzących kogokolwiek.

Stosunek do zwierzchności hipotecznej.

Związek rejenta z władzami hipotecznemi winien być najściślejszy. Potrzebne tu wzajemne współdziałanie, wzajemna opieka i pomoc.

Współdziałanie to winno się przejawiać w dopilnowaniu porządku i ładu hipotecznego, w zabezpieczeniu praw i interesów stron.

Podstawą współdziałania winno być uznanie łączności i celów, wzajemna wyrozumiałość, poszanowanie cudzych poglądów i przekonań, wytworzenie harmonji i dobrych stosunków.

Stosunek do władz skarbowych.

Rejent, jako poborca skarbowy, winien dbać o dobro skarbu. Nie znaczy to jednak, aby miał interpretować ustawy fiskalne stronnie, w myśl największego wzbogacenia skarbu lub osłonięcia siebie od odpowiedzialności, gdy przepis nasuwa wątpliwości; nie znaczy to również, aby po interpretację udawał się do urzędów skarbowych lub szukał jej u urzędników tychże instytucyj lub u swoich rewidentów; nie znaczy to wreszcie, aby poddawał się niewolniczo instrukcjom, wydawanym przez władze skarbowe w celu interpretacji.

Jako prawnik, winien samodzielnie ocenić każdy przepis fiskalny, zgodnie z nauką prawa i całokształtem ustawodawstwa. Nie może przepisów fiskalnych rozszerzać, nie może nic od siebie dodawać, bo nie jest prawodawcą; nie może podejrzewać współobywateli-klijentów swoich o złą wiarę, bo zasadniczy postulat prawa domniemywa dobrą ich wiarę.

Rejent winien być zawsze niezależny, mieć wolność sądu, mieć szerszy pogląd, niż zasklepiony w swej specjalności przeciętny urzędnik skarbowy. Rejent, więcej niż specjalista skarbowy, styka się z życiem i jego biegiem szerokim, który nie zawsze da się zamknąć w utarte ramki fiskalne; nie może być sędzią śledczym, winien być jedynie stróżem prawa.

Jako poborca skarbowy, pilnując jaknajgorliwiej praw skarbu, bronić winien jednak z całą energją i współobywateli, gdy urzędy skarbowe lub ich mniej światli wykonawcy przekraczają właściwą im kompetencję wykonawczą, a wchodzą w sferę ustawodawcy.

Stosunek do klijentów.

Wobec prawa wszyscy są równi. Takimi winni być i wobec rejenta. Jego obowiązkiem jest roztoczyć równą i jednaką opiekę nad każdym, obsłużyć każdego jak może najlepiej, a to niezależnie od różnicy stanów, religji i narodowości, niezależnie od osobistych sympatji i animozji.

Ocena, czy interes jest korzystny lub nie, do rejenta nie należy. To wywołałoby niejednokrotnie wrażenie stronności; rejent w ocenie takiej może się i mylić; zresztą jego zadaniem jest dać jedynie opiekę prawną, należycie uświadomić i zabezpieczyć klijenta, wskazać następstwa aktu i skutki.

Wszystko, co przy zawiązaniu pewnego stosunku może następnie w wykonaniu wywołać nieporozumienia i scysje, winno być w miarę możności wyciągnięte przez rejenta na światło dzienne, w warunkach i szczegółach aktu omówione i w ten lub inny sposób za zgodą stron rozstrzygnięte; pamiętać bowiem należy, że strony szukać będą w akcie odpowiedzi na wszelkie kwestje, jakie wynikną, i że odpowiedź na wszystko w akcie znaleźć winny. Niejednokrotnie będzie to zażegnaniem nieporozumień, a w każdym razie ustrzeże od długich i rujnujących procesów, materjału dla których dostarcza niejednokrotnie niedomówienie, niejasność redakcji lub niedbałość rejenta.

Nie należy urażać niczyich wierzeń religijnych, uczuć narodowych i przekonań, a nawet miłości własnej; trzeba zachować postawę sympatji, współdziałania, pomocy i tolerancji.

Stosunek do adwokatury.

Stosunek do adwokatury winien być prawdziwie koleżeński. Młodych, niedoświadczonych nie wstydzić przed klijentami, nie zarzucać im niedoświadczenia i braków, okazywać jak najdalej idącą pomoc prawną w formie najmniej dla nich przykrej, jaknajbardziej serdecznej.

Starszym i doświadczonym nie narzucać swej rady, tembardziej nie upierać się, gdy zdanie ich inne. Asystujący przy akcie adwokat nieraz lepiej zna sprawę, intencje i zamiary klijentów.

Stosunek do kolegów.

Koledzy-rejenci winni są sobie wzajemną pomoc. Rywalizacja może być czysto intellektualna, a nie przez odbieranie sobie klijentów i aktów w drodze protekcji lub stosunków, przez obniżanie taksy, używanie pośredników.

Porad winni udzielać sobie rejenci najchętniej i najserdeczniej. Rada winna być dobra i wyraźna. Wątpliwości winny być zaznaczone jasno i stanowczo; nie można narażać kolegę, gdy szuka oparcia i wyjaśnień w nasuwających się wątpliwościach.

Źle o kolegach wyrażać się przed klijentami nie wolno, chyba gdyby były zupełne dowody czyjejś nieuczciwości; szydzić i ironizować nie należy, dążyć trzeba zawsze do zgodnego i harmonijnego współżycia.

Nie można dawać wiary plotkom, jakie rozsiewają złośliwi i niechętni.

Należy usuwać i wyjaśniać wszelkie mimowolne nieporozumienia i scysje, dążyć do jaknajlepszych stosunków i dobrego koleżeństwa.

Stosunek do kancelarji.

Postęp ma się w stosunku odwrotnym do zależności człowieka od człowieka. W myśl tej bodaj prawdy naukowej, zależność pomocników od rejenta winna się stawać coraz luźniejszą, łagodniejszą, kulturalniejszą. Granice wolności rozszerzają się stale i ciągle, obejmując coraz szersze kręgi społeczne.

W pracy swej pomocnik nie może być zbyt krępowany. Musi być samodzielny, aby mógł się rozwinąć wszechstronnie. Nie może być jedynie niewolnikiem schematu. Praca samodzielna porywa twórcę, pobudza jego działalność, daje ujście zdolnościom i możność doskonalenia się.

Pracę pomocnika należy poprawiać i uzupełniać o tyle tylko, o ile jest to konieczne dla zabezpieczenia klijenta. Mniej lub więcej wykwintna redakcja nie może być powodem do przerabiania aktu. Wywołałoby to zniechęcenie, powstrzymało rozwój.

Kancelarje rejentów są jednocześnie szkołą notarjatu. Tu wyrabiać się muszą i przyszli rejenci.

Udział procentowy w zyskach, mający jeszcze swoich przeciwników, nie może być uważany za zjawisko anormalne. Pomocnicy notarjalni pracują ciężko, nieraz ponad siły, nie mają i mieć nie mogą ściśle określonych godzin pracy, muszą przebyć długą naukę i praktykę; procentowe zatem wynagrodzenie w stosunku do zarobków rejenta i włożonej pracy przez pomocnika odpowiada najbardziej i zasadzie słuszności i możności większego lub mniejszego wynagrodzenia. Zysk rejenta to nie tylko owoc jego pracy i stosunków, ale i pracy i stosunków jego kancelarji. Sam rejent robić wszystkiego nie może i nie powinien. Klasa społeczna, mówi ekonomista, która chce brać wszystko, nie dając wzamian odpowiedniej wartości, wytwarza sobie otchłanie nienawiści, gotowej lada chwila wybuchnąć. Gdy jakiekolwiek życie pojedyncze lub zbiorowe zaczyna żyć wyłącznie dla siebie, ginie z nadmiaru zachłanności.

Zadaniem pracodawcy jest pracę i zdolność pracowników podniecić i spotęgować.

Rejent i pracownicy muszą się wzajemnie dopełniać i uzupełniać.

Stosunek rejenta do pracowników winien być przyjazny i towarzyski. Niech widzą w rejencie nie surowego zwierzchnika, lecz starszego towarzysza pracy, który czuwa, jak reżyser, nad udoskonaleniem całości, nad prawidłowym biegiem wszystkich czynności.

Niech mają dla rejenta nie tylko szacunek, ale niech mają do niego i zupełne zaufanie. To im pozwoli zsolidaryzować się

wzajemnie w sprawnem działaniu, strzedz dobra klijentów i wykonać najlepiej swą pracę.

Niech rejent nie odczuwa zależności od swych pracowników, ale tej zależności niech nie odczuwają i oni.

Niech kancelarje rejentów będą naprawdę, jak mówi Zamojski, płonnikiem poćciwych ludzi i użytecznych krajowi obywateli, szkołą obyczajności i prawa.

Marjan Kurman.

Warszawa, dnia 20 listopada 1923 r.

Zjazd wszechpolski notarjuszów i pisarzy hipotecznych

w Warszawie w d. 8—10 września 1923 r.

Sprawozdanie opracowane przez Komitet Zjazdu.

§ 1.

Prace przygotowawcze.

A) Na zasadzie uchwały pierwszego zjazdu notarjuszów, odbytego w Krakowie w d. 3—5 czerwca 1922 r., zarząd główny zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych b. Królestwa Kongresowego został upoważniony do zwołania w Warszawie w r. 1923 zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych.

W myśl tej uchwały, celem przygotowania odpowiednich wniosków na zjazd wszechpolski, były wyłonione przez zarząd główny sekcje notarjalna i hipoteczna.

Sekcja notarjalna rozpoczęła pracę d. 18 kwietnia 1923 r. pod przewodnictwem rejenta Józefa Zborowskiego i w okresie do d. 25 czerwca r. b. odbyła ośm posiedzeń, w których brali udział rejenci Henryk Dąbrowski, Mieczysław Hulanicki, Roman Jelnicki, Szymon Landau i Adam Sleszyński (wszyscy z Warszawy). Za podstawę rozważań przyjęto projekt ustawy notarjalnej, opracowany przez Dra Stefana Górę (ogłoszony w N. 1,

„Przeglądu Notarjalnego" z r. 1922). Sekcja zastanawiała się nad organizacją notarjatu dla całego państwa i zaprojektowała odnośne poprawki i uzupełnienia do pomienionego projektu.

Wnioski pisemne wpłynęły do sekcji od rejentów Tomasza Szmigielskiego (Puławy), Henryka Drzewieckiego (Wyszków), Jana Raykowskiego (Sosnowiec), Władysława Modrzewskiego (Lublin), Juljana Łady (Łódź) i od oddziałów zrzeszenia w Lublinie i Kielcach.

W d. 29 i 30 czerwca i 1 lipca r. b. odbyły się plenarne posiedzenia sekcji z udziałem przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych zrzeszenia i zaproszonych delegatów izb notarjalnych Małopolski. W posiedzeniach uczestniczyli Józef Zborowski, Henryk Dąbrowski, Roman Jelnicki i Adam Sleszyński z Warszawy, Juljan Łada z Łodzi, Władysław Modrzewski z Lublina, Walery Ryfiński z Kielc. Izba notarjalna Krakowska była reprezentowana przez Dra Stefana Górę (notarjusza w Zakopanem), Lwowska — przez Stanisława Ziemnowicza (notarjusza w Bóbrce) i Przemyska — przez Jana Czechowicza (notarjusza w Bolechowie). Na posiedzeniach był obecny redaktor „Przeglądu Notarjalnego" p. Aleksander Rybiański.

Posiedzenie w d. 29 czerwca otworzył rejent Józef Zborowski, jako przewodniczący i zaprosił do stołu prezydjalnego na asesorów pp. Czechowicza i Ziemnowicza i na sekretarzy rejentów Jelnickiego i Sleszyńskiego, poczem wygłosił przemówienie treści następującej:

„Otwierając posiedzenie sekcji notarjalnej, przygotowującej materjał na jesienny zjazd notarjuszów i pisarzy hipotecznych, poczytuję sobie za miły obowiązek powitać kolegów, przybyłych z poza Warszawy, a przedewszystkiem przedstawicieli Izb notarjalnych Małopolski. Wspólnym dążeniem naszym jest wypracowanie ustawy notarjalnej, któraby objęła wszystkie dzielnice umiłowanej ojczyzny i w zwięzłych, jasnych zadaniach wskazała drogę, po jakiej należy kroczyć, aby służyć społeczeństwu swoją pracą zawodową. Za podstawę przyjęliśmy projekt Dra Stefana Góry i poddaliśmy bardzo uważnej analizie poszczególne przepisy projektu, na razie tylko pierwszej części, dotyczącej organizacji notarjatu. Pozwoliło nam to ocenić ogrom pracy autora i jednocześnie stwierdzić wielkie trudności, jakie

zamierzona unifikacja napotyka. Wiedza i doświadczenie szanownych kolegów pozwala mi nie rozwodzić się nad trudnościami, jakie wywołują: kilka różnych kodeksów cywilnych, w państwie naszem obowiązujących; połączenie notarjatu z adwokaturą w dzielnicach b. zaboru pruskiego; stanowisko notarjusza, jako osoby zawodu wolnego w zachodniej i południowej części państwa, a jako urzędnika państwowego, obowiązanego nadto do wymierzania i poboru opłat stemplowych — w pozostałej większej terytorjalnie części kraju, i wiele innych właściwości miejscowych. — Musimy znaleźć w sobie moc, aby wszystkie trudności pokonać siłami własnemi i w dziedzinie, nas dotyczącej, dostarczyć Komisji Kodyfikacyjnej materjał fachowo opracowany. Obecne nasze zebranie poświęcimy przedyskutowaniu głównych zasad przyszłej ustawy unifikacyjnej, uwzględniając przytem kwestjonarjusz, nadesłany przez Komisję Kodyfikacyjną. Niech nas nie przeraża ogrom materjału, postaramy się go wyczerpać, wprowadzając do obrad zasadę, że przemówienia zawierać będą jedynie wnioski mówcy bez motywów, które wobec fachowości zebranych przeważnie są zbędne“.

Odpowiedź na powitanie wygłosił notarjusz Czechowicz w imieniu izb notarjalnych Małopolski, poczem przystąpiono do obrad. Toczyły się one z przerwami w ciągu dni trzech na tle nadesłanego w tymże czasie przez Komisję Kodyfikacyjną kwestjonarjusza w przedmiocie przyszłego ustroju notarjatu i zakresu działalności notarjuszów. Po wyczerpującej dyskusji, w której brał również udział prezes zarządu głównego Zrzeszenia rejent Bronisław Okołowicz, uzgodniono stanowisko przedstawicieli Małopolski ze stanowiskiem przedstawicieli b. Królestwa Kongresowego i wytknięto następujące dyrektywy, jako materjał do odpowiedzi na kwestjonarjusz Komisji Kodyfikacyjnej.

Notarjusz winien być organem zaufania publicznego i w tym charakterze korzystać przy wykonywaniu swych praw i obowiązków z ochrony prawa, a zarazem podlegać sankcjom karnym narówni z sędziami. Nie będzie on urzędnikiem państwowym sensu stricto; jego stanowisko będzie pośrednie między stanowiskiem adwokata i sędziego; do jego czynności

urzędowych przywiązane jest znamię wiary publicznej; w interesie społeczeństwa leży autonomja stanu notarjalnego, taka zaś autonomja nie godzi się z pojęciem o urzędniku państwowym.

Interes środowiska, w którem pracuje notarjusz, wymaga, aby miał on dokładną znajomość ludzi i stosunków, a to da się osiągnąć przez pracę w jednej miejscowości; należy unikać ciągłych przenoszeń, jako sprzecznych z interesem służbowym notarjusza; zyskuje się przez to ciągłość pracy; ponadto, ponieważ notarjusz nie otrzymuje od skarbu ani uposażenia, ani emerytury, a z drugiej strony odpowiada materjalnie wobec klijentów za wyrządzoną im szkodę, winien więc mieć za to rekompensatę w postaci nieodwołalności.

Odstępowanie kancelarji nie powinno mieć miejsca, bo praca notarjusza jest ściśle związana z jego osobą, nie może więc być przedmiotem obrotu ekonomicznego.

W zasadzie wyższe wykształcenie prawnicze stanowi warunek nieodzowny do wykonywania obowiązków notarjusza. Jednakże przepisy przejściowe do ustawy notarjalnej winny dopuścić, jako środek tymczasowy, obsadzanie stanowisk notarjuszów w b. Królestwie Kongresowem również przez osoby, nie mające wyższego wykształcenia prawniczego, a to ze względu na istniejące na tym obszarze stosunki i brak sił fachowych z takiem wykształceniem i również z powodu tego, że prawa nabyte winny być uszanowane.

Warunki aplikacji, poprzedzające otrzymanie stanowiska notarjusza, muszą być mniej więcej takie same, jak dla adwokatów; jedynie dla sędziów i członków prokuratury praktyka w kancelarji notarjalnej winna być skrócona.

Egzamin na notarjusza winien być równorzędny z egzaminem sędziowskim i adwokackim.

Zasada numerus clausus jest konieczną. Oznaczenie ilości kancelarji notarjalnych należy do Ministra Sprawiedliwości, po porozumieniu się z izbami notarjalnemi.

Zastępstwo notarjusza w miejscu jego pracy, bądź stałe, równorzędne, bądź na określony czas lub też do pewnych tylko czynności — jest dopuszczalne za zgodą Izby notarjalnej. Jest ono celowe ze względów praktycznych, nagła bowiem choroba notarjusza, konieczność niezwłocznego załatwienia

czynności notarjalnej — poza kancelarją — w godzinach biurowych i tym podobne wypadki w zasadzie nie powinny wstrzymywać biegu czynności notarjalnych.

Kaucje notarjalne winny być zastrzeżone ustawowo; nie powinny być wysokie przy obejmowaniu stanowiska notarjusza, ale natomiast winny być zwiększane corocznie w stosunku procentowym.

Odpowiedzialność dyscyplinarna notarjusza gaśnie po upływie czterech tygodni od dnia sporządzenia czynności, o ile w ciągu tego czasu nie wpłynęła skarga do izby notarjalnej. Odpowiedzialność karną notarjusza określają odnośne ustawy. Odpowiedzialność materjalna notarjusza powstaje dopiero z chwilą ustalenia jego winy w drodze dyscyplinarnej.

Samorząd notarjalny winien być identyczny z adwokackim i znajduje swój wyraz w kolegjach i izbach notarjalnych, które otrzymują w zasadzie ustrój, przewidziany i określony w projekcie organizacji notarjatu Dra Góry. Wszystkie sprawy dyscyplinarne podlegają kompetencji sądu dyscyplinarnego. Ustalanie posad, mianowanie notarjuszów oraz nadzór nad czynnościami izb notarjalnych i notarjuszów należy do kompetencji Ministra Sprawiedliwości.

Zakres działalności notarjuszów winien być ściśle odgraniczony od działalności sądów i adwokatury.

Notarjusze sporządzają czynności dobrej woli w zakresie wskazanym w projekcie Dra Góry; ponadto do czynności, wyszczególnionych w § 131 tego projektu, należy dodać: „Wszelkie dokumenty, wymagające formy pisemnej, a sporządzone przez niepiśmiennych i nie umiejących czytać, wymagają formy notarjalnej“, tacy bowiem nie mogą obeznać się z treścią dokumentu. § 149 lit. *c* uzupełnić poprawką, że notarjusz może, ale nie jest obowiązany przyjmować depozyty. Co do wezwań i protestów obecni wypowiedzieli się stanowczo za tem, aby wezwania były przesyłane, a nie osobiście doręczane przez notarjuszów; jedynie, na specjalne żądanie stron, w wyjątkowych wypadkach, notarjusz doręcza wezwanie osobiście.

W dziedzinie przewodu spadkowego przyjąć należy postępowanie takie, jakie istnieje w b. Królestwie Kongresowem; przewód przeprowadza notarjusz na żądanie strony zaintere-

sowanej, a do sądu należy tylko orzecznictwo w razie powstania sporu. Z ustawodawstwa b. zaboru pruskiego należałoby przyjąć w pierwszym rzędzie przepisy o legitymacji spadkobierców (Erbschein), których brak ustawodawstwu b. Kongresówki.

Opłaty stemplowe, należne od czynności dobrej woli, winny być pobierane przez notarjuszów, gdyż wówczas wpływają one do skarbu natychmiast i skarb przytem nie ma żadnych kosztów. Za pobrane należytości notarjusz odpowiada całym swoim majątkiem. Za wymiar należytości odpowiedzialność notarjusza może być tylko posiłkowa i skarb winien zwrócić się przedewszystkiem do strony o zapłatę niewymierzonej i niepobranej przez notarjusza należytości; notarjusz może odpowiadać przed skarbem dopiero wtedy, gdyby strona nie była w stanie zapłacić i gdyby została ustalona wina notarjusza przez sąd dyscyplinarny. W braku winy notarjusza i niemożności zapłacenia przez stronę, stratę przyjmuje na siebie skarb. Czynność notarjusza pod względem stemplowym ma prawo skarżyć zarówno władza skarbowa, jak strona; w tym razie sąd orzeka, czy prawidłowo został wymierzony podatek.

Sekcja hipoteczna rozpoczęła prace dn. 27 marca 1923 r. pod przewodnictwem wice-prezesa zarządu głównego rejenta Zygmunta Wasiutyńskiego i w okresie czasu do dn. 22 czerwca odbyła sześć posiedzeń, w których brali udział rejent Marjan Kurman, prezes zarządu oddziału warszawskiego, i pisarz hipoteczny Władysław Olewski, członek zarządu głównego — w charakterze zastępców przewodniczącego, oraz rejenci senator Maciej Glogier (z Radomia), Marek Borkowski, Walery Chomenko, Antoni Knoll i pisarz hipoteczny Wacław Antecki (wszyscy z Warszawy) — w charakterze członków. Zadaniem sekcji było wykazanie, jakie uzupełnienia i przeróbki są potrzebne w ustawodawstwie hipotecznem w b. zaborze rosyjskim bez wzruszenia głównych zasad tegoż ustawodawstwa.

Na drugiem posiedzeniu, które się odbyło w dn. 19 kwietnia 1923 r., zapadła uchwała o podziale między członków sekcji pracy, w celu osiągnięcia konkretnych i możliwie szybkich rezultatów, przyczem opracowanie instrukcji hipotecznej powierzono członkom sekcji pp. Anteckiemu, Knollowi i Olew-

skiemu, dział o ścieśnieniach własności dóbr nieruchomych przyjęli do przestudjowania rejent Borkowski i Wasiutyński, o legalności i pewności hipotecznej — rejent Glogier, o hipotekach oraz art. 25 ust. hip. — rejent Kurman; opracowania przepisów wstępnych ustawy hipotecznej (od 1 do 42 art.) podjął się rejent Chomenko. Pozatem powierzono opracowanie elaboratów pozamiejscowym członkom: Bohdanowi Kowalewskiemu rejentowi w Włocławku — o ostrzeżeniach i zastrzeżeniach i Stanisławowi Bzowskiemu rejentowi w Kaliszu — o prawie z roku 1825 o przywilejach i hipotekach.

P. Stefan Świeściak, pisarz hipoteczny w Grodnie nadesłał elaborat, zawierający uwagi w przedmiocie pożądanych zmian w ustawie hipotecznej.

Sekcja hipoteczna uchwaliła zmiany, dotyczące art. 1, 2, 25, 45, 58, 64, 70, 111, 117 i 128 i opracowała projekt nowej instrukcji hipotecznej.

W dn. 29 i 30 czerwca i 1 lipca 1923 r. odbyło się ogólne zebranie sekcji z udziałem przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych zrzeszenia i zaproszonych delegatów izb notarjalnych Małopolski. W posiedzeniach uczestniczyli rejenci Zygmunt Wasiutyński, Marek Borkowski i Antoni Knoll — z Warszawy, Stanisław Bzowski — z Kalisza, pisarze hipoteczni Wacław Antecki i Władysław Olewski — z Warszawy, Henryk Konarzewski — z Piotrkowa, Stefan Świeściak — z Grodna. Izba notarjalna Krakowska była reprezentowana przez p. Ludwika Summera-Brasona, notarjusza w Gorlicach, Izba Lwowska — przez p. Franciszka Szelewskiego, prezesa tejże Izby, i Izba Przemyska — przez p. Stanisława Wilczka, notarjusza w Sieniawie.

Zebranie w dniu 29 czerwca otworzył rejent Wasiutyński, jako przewodniczący sekcji, i zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Szelewskiego i Wilczka, przyczem wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył doniosłość podjętej pracy i dziękował przybyłym przedstawicielom notarjatu Małopolskiego oraz kolegom z kresów i prowincji za przybycie na posiedzenie dla opracowania wytycznych przy budowie zrębów nowej hipoteki, która, niwelując dotychczasowe rozbieżności dzielnicowe, najlepiej odpowiadałaby potrzebom czasu i wymogom nauki.

Następnie rejent Wasiutyński zreferował poczynania sekcji hipotecznej w sprawie prac zjazdowych, zaznaczając, że zostały przygotowane dwa zasadnicze referaty: jeden — dotyczący pożądanych zmian obecnie obowiązującej w b. Królestwie ustawy hipotecznej z r. 1818, drugi — dający pełny projekt instrukcji hipotecznej w zastosowaniu do tejże ustawy z r. 1818. Poczem odczytany został przez p. Olewskiego powyżej wspomniany projekt instrukcji hipotecznej, który wywołał ogólną dyskusję.

W toku dyskusji p. Wilczek podniósł kwestję wieloosobowości przy uchwałach, nakazujących wprowadzenie do wykazu wpisów hipotecznych, oraz kwestję apelacji, sprzyjającej przewlekaniu sprawy przy załatwianiu tranzakcyj hipotecznych. Kwestja wieloosobowości czyli kolegjalności została krytycznie rozważona z punktu widzenia ustroju hipoteki w Małopolsce przez p. Summera-Brasona, który zobrazował zarazem hipotekę i urzędy hipoteczne, istniejące w Małopolsce, zaznaczając między innemi, że ze względów lokalnych przyjęcie jednolitego kolegjalnego typu hipoteki w Małopolsce jest na razie niewykonalne. Członek zebrania p. Świeściak, wychodząc z przesłanek natury praktycznej i mając na względzie, że obecne posiedzenia kolegjalne są jeno fikcją posiedzeń, wypowiedział się za jednoosobowością hipoteki, zaś pp. Wasiutyński, Bzowski, Knoll i Konarzewski bronili kolegjalności orzeczeń zwierzchności hipotecznej. Sprawę apelacji, z punktu widzenia praktyki wydziałów hipotecznych i sądów apelacyjnych w b. Kongresówce, wyjaśnili pp. Knoll, Konarzewski i Olewski, stwierdzając, że apelacje należą do rzeczy względnie rzadkich, bynajmniej nie przewlekłych i dotyczą zazwyczaj kwestji spornych, zasadniczych. Zahaczono również w dyskusji o szereg innych zagadnień hipotecznych i zastanawiano się nad możnością przeprowadzenia unifikacji w 3 dzielnicach; nie chcąc jednak utrudniać dyskusji i z uwagi, że zasady hipoteki polskiej uznane zostały przez zjazd Krakowski za najlepsze, wyrażono życzenie, aby przez dzień następny przedstawiciele izb Małopolskich obznajomili się z przedłożonym im przez sekcję hipoteczną projektem pożądanych zmian w ustawie hipotecznej z r. 1818, i następnie zechcieli wprowadzić do ustaw hipotecznych te modyfikacje,

które bądź dla względów teoretycznych, bądź też lokalnych uznają za niezbędne. W wyniku dyskusji zebrani przyszli do wniosku, że unifikacja hipotek w Małopolsce i b. Królestwie na przeszkody zasadnicze trafić nie może, że jest przez wszystkich pożądana i że narazie ze względów odrębnościowych w całym zakresie przeprowadzoną być nie może. Ostatecznych jednak uchwał w tej mierze nie powzięto, odkładając dalszy ciąg dyskusji na następne posiedzenie w dniu 30 czerwca, o godz. 7 wieczór.

Na posiedzeniu w dniu 30 czerwca, które się odbyło również pod przewodnictwem rejenta Wasiutyńskiego, p. Summer-Brason, w dłuższem przemówieniu, zwrócił przedewszystkiem uwagę na odrębności ustroju hipotecznego małopolskiego i kongresowego. Następnie zaznaczył, że ze względu na to, iż dużo przepisów prawa materjalnego wnika do ustaw hipotecznych i z powodu odrębnej procedury, dotyczącej np. prawa spadkowego, ordynacji egzekucyjnej i trzeciej noweli austrjackiej o pierwszeństwie, koncepcja przyjęcia przez Małopolskę ustaw hipotecznych, obowiązujących w b. Królestwie, jest narazie, przed skodyfikowaniem innych działów prawodawstwa, nierealną. Nie schodząc przeto z punktu widzenia uchwał zjazdu krakowskiego, czyli zasadniczo uznając ustawy hipoteczne z r. 1818 za podstawę dążności unifikacyjnych, mówca uważał, że narazie należy przedsiębrać tylko to, co z jednej strony jest wykonalnem i co z drugiej strony zbliża nas do unifikacji hipoteki. Należy przeto dążyć do nowelizacji ustaw hipotecznych z roku 1818, jak również ustaw małopolskich, nie zatracając stałego kontaktu z Komisją Kodyfikacyjną, od której równocześnie żądać należy wytycznych, w jakich mianowicie ramach można przystąpić do szczegółowego opracowania prawa hipotecznego dla całego państwa.

Na tle tego referatu wywiązała się dyskusja, w ktorej pp. Antecki i Borkowski wyjaśnili, że niektóre odrębności, jak np. dotyczące spadkobrania i ujawnienia w dziale pierwszym maszyn fabrycznych, są w pewnej mierze pozorne i nie powinnyby być przeszkodą w dążnościach unifikacyjnych; p. Borkowski naogół godził się jednak z referentem co do nieaktualności w obecnej chwili unifikacji hipoteki. Rejent Bzowski,

wychodząc z założenia, że rejenci są najbardziej kompetentni w sprawach związanych z hipoteką i notarjatem, był zdania, że raczej oni powinni opracować zasadnicze tezy i postulaty i podać je Komisji Kodyfikacyjnej, która przecież z głosem specjalistów nie może się nie liczyć.

Po szeregu wyjaśnień i uwag, uczynionych przez pp. Summera-Brasona, Borkowskiego, Szelewskiego, Knolla, Wilczka i Olewskiego, rejent Borkowski zreasumował niejako dyskusję i ujął ją w kilka punktów, jednomyślnie uznanych przez zebranych za słuszne i pożądane, mianowicie: *a)* dążenie do nowelizacji ustaw małopolskich, według koncepcji na zjeździe krakowskim uchwalonej, i do nowelizacji ustaw hipotecznych b. Kongresówki według projektów, przedłożonych przez sekcję hipoteczną na obecnem zebraniu; *b)* przystąpienie do opracowania zasad dla zunifikowanej hipoteki, z uwzględnieniem w miarę możności i potrzeby zasad innych działów prawodawstwa, bezpośrednio związanych z hipoteką; *c)* nawiązanie możliwie najściślejszego kontaktu z Komisją Kodyfikacyjną celem otrzymania od niej wytycznych, umożliwiających przystąpienie do należnego opracowania podstawowych tez i zasad, i po uzyskaniu mocnych podstaw przystąpienie do stworzenia unifikacyjnej ustawy hipotecznej.

Wreszcie przez p. Olewskiego podniesioną została kwestja konieczności praktycznego obznajomienia się z urządzeniami hipotecznemi małopolskiemi i następnie z prawodawstwem hipotecznem małopolskiem tak, jak to uczynili koledzy z Małopolski w stosunku do hipoteki b. Królestwa Kongresowego, gdyż dopiero wtedy praca nad wytworzeniem pożądanych wspólnych dla obydwu dzielnic koncepcji hipotecznych może być dobrą i celową. Pogląd ten uznano za słuszny, wskutek czego zastanawiano się następnie nad jego realizacją.

Podany przez rejenta Borkowskiego projekt wytworzenia przed zjazdem wrześniowym specjalnej delegacji, mającej za zadanie opracowanie na zjazd wspólnych tez, poddany został krytyce przez obecnego na posiedzeniu prezesa zarządu głównego Okołowicza, który wskazał na nieaktualność tworzenia nowego ciała poza sekcją hipoteczną ze względu na nadchodzące ferje letnie i wyjazd wielu członków na kurację i wywczasy.

W trzecim dniu zebrania (1 lipca 1923 r.) przystąpiono do odczytania projektu znowelizowanej ustawy hipotecznej małopolskiej w opracowaniu p. Summera-Brasona, przyczem, na skutek interpelacji rejenta Bzowskiego, zostało stwierdzone przez pp. Szelewskiego i Wilczka, że jest to nie projekt ogólnej ustawy hipotecznej zunifikowanej, lecz nowelizacja ustawy małopolskiej. Przy odczytywaniu tego projektu nasunął się szereg pytań, dotyczących bądź organizacji hipoteki w Małopolsce, bądź konieczności zmodyfikowania odczytanego projektu, celem dostosowania niektórych jego koncepcji do ustawy hipotecznej z r. 1818. Wyjaśnień w tym względzie udzielali interpelantom pp. Szelewski i Wilczek. Tematu całego z powodu braku czasu nie wyczerpano, uznano jednak za konieczne przestudjowanie przez członków z b. Królestwa projektu p. Summera-Brasona możliwie dokładnie i poczynienie uwag krytycznych oraz zgłoszenie postulatów. Narazie zwrócona została uwaga: *a)* na konieczność zakładania oddzielnych ksiąg dla każdego objektu hipotecznego, *b)* na niezbędność bezpośredniego zgłaszania wniosków do pisarza hipotecznego, a nie w drodze korespondencyjnej, i *c)* na konieczność podziału wykazu na 4 działy i wytworzenia w działach trzecim i czwartym rubryk zlewkowych.

Prezes Izby notarjalnej we Lwowie p. Szelewski, wobec uchwały z dnia poprzedniego co do konieczności bezpośredniego obznajomienia się hipotekarjuszy b. Królestwa z urządzeniami hipotecznemi w Małopolsce, prosił kolegów, którzy zechcą zapoznać się z hipoteką małopolską, o przyjazd w tym celu do Lwowa. Do tego zaproszenia przyłączył swój głos przedstawiciel Izby notarjalnej w Krakowie p. Summer-Brason, prosząc, w razie trudności przybycia do odległego Lwowa, o odwiedzenie w powyższym celu Krakowa. P. Olewski serdecznie podziękował za zaproszenie i nadmienił, że oprócz niego zgłosili chęć wyjazdu w charakterze delegatów pp. Konarzewski i Knoll i że wyjazd projektowany jest w początkach sierpnia. Pozatem p. Olewski wyjaśnił, że opracowanie przez powyższych delegatów razem z delegatami małopolskimi podstawowych tez i zasad dla zunifikowanej hipoteki w czasie tak krótkim nie da się uskutecznić, praca ta będzie bowiem wymagała poważniejszych studjów.

Następnie rejent Wasiutyński podziękował serdecznie członkom sekcji hipotecznej za udział w pracach sekcji i zamknął posiedzenie.

Tegoż dnia odbyło się wspólne posiedzenie sekcji notarjalnej i hipotecznej, na którem prezes Okołowicz w dłuższem przemówieniu zobrazował przebieg prac sekcyjnych, zaznaczając ich intensywność i celowość, podkreślił dobrą wolę wszystkich zebranych w dążeniu do osiągnięcia w przyszłości unifikacji notarjatu i hipoteki i prosił, by koledzy z Małopolski zechcieli zwrócić baczniejszą uwagę na ustawę hipoteczną z r. 1818, która jest wytworem i dumą prawodawstwa polskiego i której zasady i podstawy, nawskróś zdrowe, winny być możliwie nieuszkodzone; coraz częstszy kontakt kolegów z obu dzielnic, czyto za pośrednictwem stałej delegacji, czy też perjodycznych zjazdów jeszcze bardziej zacieśni więź, wytworzoną na zjeździe krakowskim i tak sympatycznie wzmocnioną na obecnym zebraniu.

Prezes Izby notarjalnej we Lwowie p. Szelewski w odpowiedzi podziękował serdecznie inicjatorom zebrania za trud i pracę, włożoną w to dzieło, w szczególności p. Okołowiczowi za oddanie się jego zupełne tej sprawie, zapewnił w imieniu wszystkich obecnych kolegów z Małopolski, że ustawę hipoteczną z r. 1818 będą uważali przy pracach unifikacyjnych za kamień węgielny przyszłej hipoteki i w zakończeniu wyraził podziękowanie za serdeczne przyjęcie w Warszawie.

Na tem zakończono zebranie, będące przygotowaniem do zjazdu wszechpolskiego we wrześniu.

W dniu 5 sierpnia 1923 r. rejent Antoni Knoll, oraz pisarze hipoteczni Henryk Konarzewski i Władysław Olewski, jako delegaci Zrzeszenia, przybyli do Krakowa, gdzie, dzięki uprzejmości Dra Starzewskiego, prezesa Izby notarjalnej w Krakowie, oraz fachowym wskazówkom p. Aleksandra Rybiańskiego, redaktora „Przeglądu Notarjalnego“ i p. Jana Górki, dyrektora miejscowej hipoteki, zaznajomili się z urządzeniami hipotecz-

nemi i procedurą prowadzenia ksiąg gruntowych w Małopolsce.

W dwa tygodnie później delegaci Zrzeszenia pp. Knoll i Olewski, w czasie pobytu w Inowrocławiu, korzystając z uprzejmości miejscowego sędziego hipotecznego, oraz personalu tejże hipoteki, zaznajomili się w ogólnych zarysach z hipoteką Wielkopolski.

B) Zebranie organizacyjne komitetu zjazdu odbyło się w d. 16 maja 1923 r., przyczem prezydjum zarządu głównego zostało powołane do sprawowania funkcji prezydjum komitetu zjazdu; jednocześnie został ustalony skład osobowy sekcji notarjalnej i hipotecznej, o których mowa wyżej, i utworzono komisję administracyjno-gospodarczą i komisję przyjęć (organizującą obiad koleżeński i raut). Sekcje notarjalna i hipoteczna otrzymały polecenie ukończenia swych prac do dnia 1 lipca z tem, że z chwilą rozpoczęcia zjazdu wszechpolskiego, członkowie sekcji wejdą w skład odnośnych komisji zjazdowych. Dane szczegółowe o składzie powołanych sekcji i komisji i ich zadaniach były ogłoszone w N. 3/4 „Przeglądu Notarjalnego“ z r. 1923 (str. 42—44).

Zawiadomienia o zjeździe, jego zadaniach i terminie były wysłane: do członków Zrzeszenia — w d. 12 kwietnia 1923 r. imienne, do notarjuszów, urzędujących w Małopolsce — dnia 14 maja za pośrednictwem Izb notarjalnych w Krakowie, Lwowie i Przemyślu, do notarjuszów na obszarze b. zaboru pruskiego — d. 19 maja imienne i do kandydatów notarjalnych w Małopolsce — d. 17 maja za pośrednictwem zarządów ich stowarzyszeń w Krakowie i Lwowie.

Program zjazdu, karty wstępu, tematy referatów i karty mieszkaniowe były rozesłane do tych tylko osób, które w terminach ustalonych przez komitet, zgłosiły swój akces do zjazdu.

C) Program zjazdu został ustalony na zasadach następujących:

Dnia 8 września.

1) O godz. 10 rano — nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej (róg Kapucyńskiej).

2) O godz. 12 — uroczyste otwarcie zjazdu w sali posiedzeń Sądu Najwyższego w pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich. Posłowie na sejm i senatorowie z grona członków zjazdu, prezesi i wiceprezesi Izb notarjalnych w Małopolsce, również osoby należące do prezydjum delegacji Izb Małopolskich, członkowie Delegacji Porozumiewawczej notarjatu i hipoteki wszystkich trzech zaborów, prezesi i wiceprezesi komisji wyłonionych przez Komitet zjazdu, członkowie Głównego Zarządu Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych, prezesi i wiceprezesi oddziałów tegoż Zrzeszenia, przedstawiciele delegacji stowarzyszeń kandydatów notarjalnych Małopolski i redaktor „Przeglądu Notarjalnego" będą łaskawi przybyć na salę przynajmniej na kwadrans przed rozpoczęciem posiedzenia i zająć miejsca w krzesłach między stołem prezydjalnym i ławkami. Pozostali członkowie zjazdu przybędą na salę najpóźniej o godzinie 11 m. 30 i zajmą miejsca na ławkach. Pierwsze dwa rzędy ławek będą przeznaczone dla członków zjazdu przybyłych z b. dzielnic austrjackiej i pruskiej. — Wszyscy członkowie zjazdu przy wejściu na salę zapiszą się na listę obecności, podając NN. swoich kart wstępu. Dla numerów parzystych i nieparzystych będą oddzielne listy obecności. Z chwilą rozpoczęcia posiedzenia wejście do sali będzie zamknięte. Zagai posiedzenie prezes komitetu zjazdu rejent Okołowicz, następnie wygłoszą przemówienia Wysocy Goście i przedstawiciele Władz, oraz prezes zarządu Zrzeszenia oddziału warszawskiego, przedstawiciele organizacji notarjalnych b. dzielnic austrjackiej i reprezentanci notarjatu b. zaboru pruskiego, poczem nastąpi powołanie prezesa zjazdu i 3 wiceprezesów. Na uroczystem otwarciu zjazdu obowiązuje strój wizytowy — żakiet lub tużurek.

3) O godz. 1 m. 30 — obiad wspólny koleżeński w górnej sali Resursy Obywatelskiej (ul. Krakowskie Przedmieście N. 64). Obowiązuje strój wizytowy — żakiet albo tużurek. Dla każdego członka zjazdu miejsce przy stole będzie zarezerwowane i oznaczone nazwiskiem lub cyfrą odpowiadającą numerowi karty wstępu. Koszta obiadu opłacają członkowie Zrzeszenia not. i pis. hip. na ręce gospodarzy zaraz po skończonym obiedzie. Koledzy z b. dzielnic pruskiej i austrjackiej, jako goście Zrzeszenia, w wydatkach nie uczestniczą.

4) O godz. 4 m. 20 — zwiedzenie gmachu hipoteki i archiwum miejskiego i ziemskiego (wejście od ul. Kapucyńskiej lub przez podwórze sądu okręgowego od ul. Miodowej). Pierwsza grupa, obejmująca nazwiska od A do K włącznie, zbiera się w sali wydziału ziemskiego na parterze, druga grupa od

L do Z włącznie, zbiera się w sali wydziału miejskiego na I piętrze.

5) Od godz. 5 po poł. do godz. 7 m. 30 — posiedzenia komisji: *a)* notarjalnej — w sali wydziału ziemskiego w gmachu hipoteki na parterze i *b)* hipotecznej — w sali wydziału miejskiego na I piętrze w tymże gmachu. W posiedzeniach Komisji biorą udział członkowie obu Komisji specjalnie do tego powołani i członkowie zjazdu, którzy najpóźniej do dnia 5 września zgłoszą na piśmie pod adresem Głównego Zarządu Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych przystąpienie do jednej z pomienionych Komisji.

Dnia 9 września.

1) Od godz. 10 do 1 i od 4 m. 30 do 7 — dalszy ciąg posiedzeń Komisyj notarjalnej i hipotecznej.
2) Od godz. 1 m. 15 do godz. 2 — w sali wydziału ziemskiego w gmachu hipoteki na parterze posiedzenie organizacyjne członków Delegacji Porozumiewawczej Notarjatu i Hipoteki w państwie Polskiem (biorą udział osoby specjalnie powołane).
3) Od godz. 2 m. 15 do godz. 3 m. 30 — w sali wydziału miejskiego w gmachu hipoteki na I piętrze, zebranie wszystkich pisarzy hipotecznych — celem omówienia spraw zawodowych. Przewodniczą pisarze hipoteczni: W. Antecki i W. Olewski.
4) Wieczorem o godz. 9 m. 30 — raut z udziałem pań i zaproszonych gości w salonach Resursy Kupieckiej (ul. Senatorska N. 40). Obowiązuje strój wieczorowy: frak lub smoking, w braku stroju wieczorowego — żakiet. Członkowie zjazdu mogą wprowadzić na raut najbliższą swoją rodzinę. Obecni na raucie żadnych kosztów nie opłacają. Koszta urządzenia rautu będą opłacone z funduszów zjazdu.

Dnia 10 września.

O godz. 11 rano w sali posiedzeń Sądu Najwyższego ogólne zebranie wszystkich członków zjazdu w celu wysłuchania referatów, wniosków komisji i powzięcia uchwał. Posiedzenie będzie trwało z przerwą do wyczerpania porządku dziennego, poczem nastąpi zamknięcie zjazdu (najpóźniej o godz. 6 po południu).

Uwagi: Ścisłe stosowanie się do oznaczonych w tym programie godzin jest konieczne. — Na zebraniach i podczas przyjęć wszelkie informacje i wskazówki będą udzielane przez gospodarzy zjazdu. Gospodarze jako członkowie Komitetu zjazdu, mają oznakę — zieloną kokardkę. — Biuro zjazdu znajduje się w gmachu hipoteki w kancelarji wiceprezesa Komisji administracyjno-gospodarczej rejenta Romana Bara i będzie czynne d. 7 września od godz. 3 po południu do 10 wiecz., zaś d. 8 i 9 września od 9 rano do 9 wiecz. bez przerwy. Telefon biura zjazdu N. 21—42. — W dniu 9 września

członkowie zjazdu, wolni od zajęć w komisjach, będą mogli obejrzeć pamiątki stolicy pod kierownictwem członków Komisji administracyjno-gospodarczej. Zapisy będą przyjmowane i informacje co do godzin i miejsca zbiórki będą udzielane dnia 8 września od godz. 5 po południu do godz. 9 wieczór w biurze zjazdu, dokąd można się zgłaszać osobiście lub telefonicznie. — Tematy referatów są wyszczególnione na oddzielnej karcie.

§ 2.

Uroczyste otwarcie zjazdu.

Pierwsze posiedzenie zjazdu poprzedziła msza św. w kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej, skąd uczestnicy zjazdu udali się na plac Krasińskich do pałacu Rzeczypospolitej. Obszerna sala posiedzeń Sądu Najwyższego została niebawem zapełniona po brzegi. Lista obecności wykazała 236 członków zjazdu przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski.

Wkrótce przed godziną 12, w sali narad przyległej do sali posiedzeń, zebrali się Wysocy Goście z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele. Wprowadzeni do sali posiedzeń przez prezesa komitetu zjazdu Okołowicza, zajęli miejsca przy stole prezydjalnym, poczem rozpoczęła się uroczystość otwarcia zjazdu.

Stenogram przemówień.

Prezes Komitetu zjazdu Bronisław Okołowicz. Dostojni i wielce szanowni Panowie! Imieniem Komitetu zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych mam zaszczyt powitać świetne zgromadzenie. Przedewszystkiem czuję się w obowiązku podziękować Wysokim Gościom, którzy uświetnili swoją obecnością dzisiejszą uroczystość. Oprócz tego dziękuję wszystkim członkom zjazdu licznie zebranym, w szczególności dziękuję kolegom, przybyłym z Małopolski, Wielkopolski, Śląska i Pomorza. Obecność Panów stwierdza i przypomina nam, że zniknęły nareszcie granice, które sztucznie dzieliły na części żywe ciało Polski.

Dostojni Panowie! Czuję się wzruszonym, przemawiając w tej sali pełnej historycznych wspomnień, skalanej później przez rosyjskiego zaborcę i wreszcie dla polskiego sądownictwa

szczęśliwie odzyskanej. Na tle tych wspomnień historycznych staje przed nami promienny majestat odrodzonej Polski. Dla Niej właśnie, dla tej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej poświęćmy wszystkie nasze siły, jako obywatele kraju i wykonawcy piastowanych przez nas urzędów. Ten właśnie cel niech nam przyświeca podczas obecnego zjazdu. Przyczyńmy się do tego, ażeby notarjat i hipoteka, stanowiące poważny czynnik w ogólnym mechaniźmie każdego państwa kulturalnego, zajęły należne im miejsce w odrodzonej Polsce. Postarajmy się, aby uchwały nasze, powzięte w zupełnej zgodzie i jedności, przyczyniły się do skorygowania obecnych ustaw i wydania nowych, potrzebnych w obecnej dobie. Dobro Rzeczypospolitej, dobro obywateli, dobro naszego stanu — oto hasła nasze! Z temi hasłami otwieramy zjazd i przystępujemy do pracy! (Oklaski). Pan Minister Sprawiedliwości nadesłał na moje ręce pismo następującej treści:

> „Do Wszechpolskiego Zjazdu Notarjuszy i Pisarzy hipotecznych. Będąc zmuszony do kilkodniowego wyjazdu z Warszawy, nie mogę niestety przyjąć osobistego udziału w wielce interesujących mnie obradach zjazdu i dlatego prosiłem dyrektora departamentu p. Augustynowicza o zastąpienie mnie i późniejsze przedstawienie mi wyników obrad, Panom zaś tą drogą przesyłam szczere życzenia jak najowocniejszej pracy".

Dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości p. Władysław Augustynowicz.

Czcigodni Panowie! Jak przed chwilą Panowie słyszeliście, p. minister sprawiedliwości jest nieobecny i w jego zastępstwie mnie przypadł zaszczyt powitania dzisiejszego zjazdu. Ważność i doniosłość tego zjazdu Ministerstwo Sprawiedliwości ocenia zupełnie i rozumie, jaki to wpływ może wywrzeć na przyszłość dla ustawodawstwa i dla tego stanu, który Sz. Panowie tutaj reprezentujecie. Dążeniem tak Panów, jak i władz wymiaru sprawiedliwości jest ukształtowanie stosunków takich, jakie w każdem praworządnem państwie i w naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, opartej na świetnych tradycjach, istnieć powinny. Różnice, jakie były dotąd z powodu podziału ziem naszych, odmienne pojęcia i poglądy, zdaje się zaczynają tracić

na swojem znaczeniu, wskutek naszego zbliżenia się wzajemnego; a że o wartości wszelkich naszych poczynań i o wartości naszej pracy stanowi siła i to pewne, gromadne poczucie umysłów ku jednemu celowi skierowane, przeto zjazd dzisiejszy daje pełną rękojmię, że Panowie z naszej bogatej skarbnicy wiedzy, nauki i doświadczenia wydobędą to wszystko, co dla dobra państwa i dla dobra instytucji, dla której pracujemy, jest konieczne. Rozpoczynając pewną pracę, zazwyczaj oglądamy się wstecz dla zobaczenia, cośmy zrobili i co w przyszłości zrobić nam należy. Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, iż stan, który istniał dawniej, niewiele się zmienił, iż oparci o ustawodawstwo obce, pochodzące mniej więcej z połowy XIX wieku, niewiele do tego ustawodawstwa wnieśliśmy jeszcze zaczątków i niewiele mamy zdobyczy na tem polu. Jednakże tak nie jest. Z pewnością, że jednolita organizacja w całej Rzeczypospolitej nie została przeprowadzona, że kodyfikacja ustaw nie jest jeszcze ukończona, że ustawa notarjalna i nasza ustawa hipoteczna nie obowiązują jednolicie na całem terytorjum ziem Polski. Wszystko to prawda, jednak zjazd ten i praca Panów niewątpliwie przyczynią się do tego i zdobędą to, że pojęcia i myśli zbliżą się, że nastąpi pewna wymiana poglądów i obznajomienie się ze stosunkami wszystkich dzielnic naszej Rzeczypospolitej. Wszyscy odczuwamy jedno, że musi nastąpić uzgodnienie tych pojęć i zastosowanie do życia bijącego normalnem tętnem, bo musimy przyznać, że nie płynie ono jeszcze tem korytem, jakiem płynęło przed wybuchem wojny. A ta praca nasza musi się oprzeć na pewnych danych, na pewnych stałych podstawach, aby doprowadziła do wytkniętego celu. My dziś nie możemy jeszcze ujmować i petryfikować w trwałe normy pewnych ustaw i przepisów prawnych w sposób dorywczy, gdyż to nie może być obliczone na potrzeby chwili, lecz na założenie podstaw i fundamentów na dłuższy okres życia. Z temi przeszkodami musimy się liczyć i pamiętać o tem, że ustawa notarjalna i instytucje hipoteczne są tak splecione z innemi ustawami, szczególnie z ustawodawstwem cywilnem, reformami agrarnemi, z całem życiem gospodarczem, z przemysłem i handlem i potrzebami ekonomicznemi, zmienionemi długoletnią wojną, że tworzenie tych norm musi się

odbywać bardzo ostrożnie, żeby nie stanęło w sprzeczności z potrzebami życia, które samo tego trwałego oparcia jeszcze szuka. Panowie, rozpoczynając prace swoje dzisiaj, wchodzą na glebę bardzo bujną, jednakże nie wszędzie równomiernie uprawioną, ale oparci o poczucie swojego wysokiego stanowiska, oparci o zaufanie publiczne, jakiem się powszechnie cieszycie, o swoją wiedzę, o swoje doświadczenie, a co najważniejsze o swoje najlepsze chęci, napewno cel, do którego Panowie dążycie, osiągniecie. Ja w imieniu instytucji, którą mam zaszczyt reprezentować, zapewnić mogę jaknajdalej idące poparcie i pomoc w ich poczynaniach. Życzę więc Szanownym Panom jaknajowocniejszych wyników pracy i proszę o zakomunikowanie tych wyników Ministerstwu Sprawiedliwości. (Oklaski).

Senator Maciej Glogier.

W imieniu członków Izb prawodawczych, witam zjazd w przeświadczeniu, że owoce pracy jego stworzą bogaty i najbardziej kompetentny materjał, z którego czerpać będą Izby prawodawcze przy stanowieniu praw w zakresie notarjatu i hipoteki. (Oklaski.)

P. Franciszek Nowodworski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Dostojne zgromadzenie! Z uczuciem wielkiej radości w charakterze prezesa Sądu Najwyższego, jako gospodarza tego gmachu, otworzyłem podwoje tej sali zgromadzeniu polskich notarjuszów i hipotekarjuszów. Zgromadzenie to, pierwsze odkąd Polska istnieje, jest oczywiście ważnym historycznym momentem. Zgromadzenie pod hasłem zbudowania ustawy dla urzędów dobrej wiary, jeżeli dobrą przeprowadzi ustawę, sprawi, że w Polsce dobra wiara wszędzie będzie miała słuszną i mocną rękojmię, i dlatego, jeżeli powitałem Panów przedewszystkiem w charakterze gospodarza tej sali, to teraz witam Was w imieniu całego sądownictwa polskiego, pewny, że gdy mocno się zbuduje polski notarjat i hipoteka, w sądach będzie mniej pracy, bo będzie więcej praw mocno i trwale utwierdzonych. W tej myśli, w pełnem przeświadczeniu, iż tak dostojnego zebrania obrady wydadzą plony obfite i trwałe, kończę słowami: „Szczęść Boże!“ (Oklaski).

P. Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej polskiej.

Zupełnie nieprzygotowany do tego, powołany zostałem w tej chwili przez przewodniczącego do zabrania głosu. Pragnę złożyć Panom serdeczne życzenia owocnej pracy w imieniu Prokuratorji Generalnej, jak również w imieniu Komisji Kodyfikacyjnej, do której należę. Dlatego akcentuję Komisję Kodyfikacyjną, bo, jak mi jest wiadomem, zadania Panów są zbliżone do tych zadań, którym się oddaje ta instytucja, mianowicie, chodzi o stworzenie ustawodawstwa w pewnym zakresie: ustawodawstwa hipotecznego i notarjalnego, jednego dla całej Polski. To jest bardzo ważne zadanie i jest bardzo rozumnem poczynanie, żeby najbardziej zainteresowani i doświadczeni, jakimi są notarjusze i hipotekarjusze, sami taki projekt opracowali. Zadanie to niezmiernie ważne z tego powodu, że dotyczy życia najbardziej obywatelskiego, przeciętnego zarobkowego życia, tego życia, w którem wszyscy tkwimy. Mnie się zdaje, że unifikacja w zakresie notarjatu i hipoteki może mieć większe życiowe znaczenie, aniżeli w innych dziedzinach dlatego, że z hipoteką i notarjatem przeciętny normalny obywatel ma więcej do czynienia w życiu codziennem, wytworzenie więc jednolitych praw w tej dziedzinie będzie wielkim krokiem naprzód w zakresie prawdziwej unifikacji Polski. Z tego powodu, zdając sobie sprawę ze znaczenia tej wielkiej pracy, która przed Panami stoi, życzę owocności. (Oklaski.)

P. Wacław Borkowski, sędzia Sądu apelacyjnego w Warszawie.

W imieniu nieobecnego prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie, tego okręgu, w którym dzisiejszy zjazd został zwołany, mam zaszczyt powitać Szan. Panów. Zaproszenie na dzisiejszą uroczystość przedstawicieli sądownictwa uważam za fakt bardzo radosny i doniosły, albowiem wymiana myśli, wzajemne porozumienie się i zachowanie kontaktu między notarjatem i sądownictwem uważam za pierwszy warunek owocnej współpracy. Z tych względów, dziękując Komitetowi dzisiejszego zjazdu za wyrażoną chęć nawiązania tych bliższych stosunków pomiędzy notarjatem i sądownictwem, życzę Panom owocnej pracy! (Oklaski.)

M e c e n a s H e n r y k K o n i c, p r e z e s N a c z e l n e j R a d y a d w o k a c k i e j.

Imieniem Naczelnej Rady adwokackiej witam Was, dostojni Panowie! Naczelna Rada adwokacka do tej chwili urzęduje tylko w byłym zaborze rosyjskim, mam jednak głębokie przeświadczenie, iż, jako przedstawiciel najwyższej instytucji obrończej w państwie, jestem w tej chwili tłumaczem uczuć, ożywiających adwokaturę całej Polski. Bo zaiste adwokatura i notarjat to dwie siostrzane instytucje; pracując w wielkim gmachu sprawiedliwości, obie spełniają zaszczytną rolę w przybytku Temidy. Notarjat i hipoteka poświęcone są tak zwanej dobrej woli w sądownictwie. W tej pracy adwokatura jest współpracownicą, służy radą i pomocą. To też ta praca fachowa brata nas ze sobą. W byłej dzielnicy pruskiej łączymy się w jedną i tę samą osobę, w innych dzielnicach jesteśmy towarzyszami pracy harmonijnej i zgodnej. Lecz tu, w dzielnicy dawnej rosyjskiej, łączą nas jeszcze inne wspólne wspomnienia, wspomnienia pracy o szerszym narodowym zakresie. Do roku 1876 istniały tutaj sądy polskie i oczywiście notarjat, hipoteka i adwokatura były także polskie. W 1876 roku narzucono naszej dzielnicy obce rosyjskie sądownictwo, ale acz przekształcone, acz przemienione na rzekomo rosyjskie, notarjat, hipoteka i adwokatura pozostały polskiemi. Zdarzyło się, że intruzi wkraczali do notarjatu i hipoteki, lecz nie pozbawiło to tych organizacji charakteru nawskróś polskiego, dzierżyły one wysoko sztandar narodowy polski. To też obcy, Rosjanie, którzy tutaj do nas przychodzili, musieli zachować szacunek i cześć dla instytucyj, które, mimo wszystko, zachowały odrębność i niezależność. Gdy po wyjściu Rosjan przystąpiliśmy do budowy sądownictwa tak zwanego obywatelskiego, notarjat i adwokatura spotkały się przy wspólnej pracy i zaczęły wznosić wielki gmach sądownictwa. Gdy następnie, a dziś niestety jest to smutna rocznica — obcy najeźdźca, okupant, zniósł zdradziecko obywatelskie sądownictwo polskie, najlepsze jednostki z pośród notarjatu i adwokatury umiały się przeciwstawić niecnym zamiarom okupanta. Ta wspólna praca fachowa, te wspólne wspomnienia narodowe połączyły nas z sobą. Jesteśmy towarzyszami pracy! To też dziś, gdy z całej Polski zebraliście się

w stolicy państwa, aby przyczynić się do zbudowania jednego jednolitego gmachu notarjatu i hipoteki, towarzyszą Wam z naszej strony życzenia zbożnej prawdziwie i istotnie płodnej dla narodu pracy. Witajcie nam Panowie! (Oklaski.)

P. Antoni Jurkowski, dziekan Rady adwokackiej w Warszawie.

W imieniu Rady Adwokackiej mam zaszczyt powitać Szanowne zgromadzenie i życzyć owocnej pracy, która, jak mój przedmówca wyjaśnił, jest dla nas niemniej interesującą, niż dla samych jej autorów.

Prezes Komitetu zjazdu Okołowicz.

Prezydent m. stołecznego Warszawy p. Władysław Jabłoński, nadesłał na moje ręce pismo treści następującej:

„W odpowiedzi na list Nr. 633 z dnia 6 ub. miesiąca z przykrością komunikuję, iż nie będę w możności wziąć udziału osobiście w otwarciu zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych, w d. 8 września r. b., ponieważ w dniu tym zmuszony jestem być obecnym na dorocznym zjeździe miast polskich w Katowicach. W imieniu mojem natomiast weźmie udział w organizowanym przez WPanów zjeździe Dr Stefan Rottermund, wiceprezydent m. st. Warszawy".

Nadto komunikuję Świetnemu zgromadzeniu, iż od Prezesa Rady miejskiej senatora Ignacego Balińskiego, otrzymałem list treści następującej:

„Dziękując najuprzejmiej za zaproszenie mnie na uroczyste otwarcie wszechpolskiego zjazdu notarjuszów i pisarzy hipotecznych w dniu 8 września r. b., z żalem zawiadomić muszę, że z powodu wyjazdu do Katowic na zjazd Związku Miast Polskich, który odbędzie się tam w tym samym terminie 8 i 9 września, nie będę mógł skorzystać z tak zaszczytnego dla mnie zaproszenia. Pozwoli Szanowny Zarząd, że jeden z radnych miejskich prawników, obecnych wówczas w Warszawie, zastąpi mnie w imieniu Rady Miejskiej Stolicy".

Mecenas Emil Waydel, radny m. stołecznego Warszawy.

W imieniu Rady miejskiej witam Panów! Jesteście Panowie spadkobiercami tych mężów, którzy kładli pierwsze podwaliny pod naszą hipotekę i notarjat. Przyświecała im w tej robocie nie jedna zasada, ale kilka zasad: 1) ugruntowanie i utrwalenie bytu prawnego w kraju, 2) obrona praw i interesów jednostek, a więc szerokich mas naszego społeczeństwa, 3) pomnożenie i pogłębienie wiedzy prawniczej, która wszędzie, a zwłaszcza w tym zawodzie, jest mistrzynią życia i 4) podniesienie i utrwalenie godności i dostojności Waszego stanu. Jakie osiągnęli oni rezultaty, wiedzą wszyscy i wspaniały gmach hipoteki i notarjatu wszyscy widzą. Dziś warunki się zmieniły. Pierwsi organizatorowie mieli do zwalczenia wewnętrzne trudności polityczne, które zwycięsko pokonali i gmach zbudowali. Panowie pracujecie dalej w tym kierunku, ale w warunkach o tyle łepszych, że macie swobodę, a więc i możność lepszej, szerszej i głębszej działalności. Z drugiej strony piętrzą się przed wami trudności innego rodzaju i splot interesów prawnych niezmiernie się pokrzyżował tak dla różnych organizacji sądowych, jak dla różnych obowiązujących przepisów. Ponieważ jednak to, co robicie, jest robione pod hasłem dobrej woli, więc nie wątpię o tem, że przy obradach, jakie się tutaj wywiążą, ta dobra wola i przeświadczenie o potrzebie niezależności sądów, te dwie zasady doprowadzą do wyników, które na długie lata pożytek przyniosą. W imieniu Rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy życzę Panom, aby praca Wasza poszła nietylko w kierunku osiągnięcia poważnych korzyści w tej dziedzinie, ale również dla całego naszego kraju, a nadto wypowiadam życzenie, aby pobyt Panów w naszej stolicy posłużył do nawiązania serdecznego z tą stolicą kontaktu. (Oklaski).

P. Jakób Glass, sędzia Sądu Najwyższego.

Dostojne zgromadzenie! Przedmówcy moi reprezentowali wszyscy pewne wysokie władze lub instytucje, mnie zaś przypadł w udziale zaszczyt, że zaproszony zostałem w imieniu własnem, jako uprzednio członek korporacji urzędników dobrej woli, czyli jako dawny w ciągu lat wielu serdecznie życzliwy kolega. Zaszczytem, jaki mnie spotkał, głęboko wzruszony, przejęty jestem zarazem uczuciem szczerej radości i dumy, że

w wolnej, zjednoczonej Polsce staję przed pierwszym zjazdem wszechpolskim notarjuszów i pisarzy hipotecznych. Mniemam, że zjazd ten przyczynić się powinien do utworzenia jednej ogólno-polskiej korporacji urzędników dobrej woli. W rzeczy samej urzędnicy ci po dziś dzień w gorszem są położeniu, aniżeli sędziowie i prokuratorowie, w gorszem również, aniżeli stan obrończy, nie mają bowiem dotychczas jednego zrzeszenia ogólno-polskiego. Przypuszczać wolno, że zjazd dzisiejszy pozwoli nam zbliżyć się do tego, aby w niedalekiej przyszłości utworzenie jednego wszechpolskiego zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych stało się faktem dokonanym. W związku ze zjazdem pragnę zwrócić uwagę na nazwę korporacji, która nas tutaj zgromadziła: mamy do czynienia ze zjazdem notarjuszów i pisarzy hipotecznych. Nie napróżno podkreślam w tej chwili nazwę, gdyż pod nazwą kryje się tutaj treść głębsza. Mniemam, że w dziedzinie sądownictwa dobrej woli właśnie myśl polska i twórczość prawnicza polska mają pewne ważkie słowo do wypowiedzenia, które nie będzie bynajmniej celem tego, co zrobiono gdzieindziej, ale przeciwnie dla innych stanowić może wzór do naśladowania. Korporacje notarjuszów spotykamy we wszystkich krajach cywilizowanych, ale pisarze hipoteczni jako urzędnicy dobrej woli, to niewątpliwie instytucja swoiście polska, gdzieindziej w takiej formie nie spotykana, zaś na ziemiach polskich znana poprzednio tylko w obrębie b. Królestwa Kongresowego. W czasie odbytej przezemnie w ostatnich czasach, z delegacji Ministerstwa Sprawiedliwości, lustracji urzędów hipotecznych w województwach wschodnich, gdzie hipoteka polska świeżo wprowadzoną zostata, z radością stwierdziłem, że na podłożu polskiej naszej ustawy pisarz hipoteczny, dzięki trafnemu przeważnie doborowi personalu i sympatycznemu naogół stosunkowi miejscowego świata prawniczego, zaczyna zyskiwać powszechny szacunek i uznanie. Powołując się na opinję zeszłorocznego zjazdu notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Krakowie, który wyraził pragnienie i nadzieję, że polska ustawa hipoteczna stanie się podstawą prawa hipotecznego w całej Polsce, śmiem mniemać, że i pisarze hipoteczni, ci żywi wyobraziciele polskiej ustawy hipotecznej, owej reprezentantki najlepszych tradycyj prawniczych

polskich ubiegłego stulecia, będą w przyszłości funkcjonować, jako organ sądowy ogólno-polski, a przytem nie będą, jak to w ostatnim swoim projekcie ustawy o ustroju sądownictwa proponuje Komisja Kodyfikacyjna, zajmowali stanowiska podrzędnego, ale, rekrutując się wyłącznie ze stanu prawniczego, będą, obok notarjuszów i adwokatów, stanowić współrzędny sędziom organ wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli, jak powiedział poeta, najwyższem dobrem człowieka jest wyraźna indywidualność, to najwyższem dobrem narodu w dziedzinie stosunków prawnych jest ustawodawstwo, płynące z ducha narodu i będące rzeczywistym wyrazem jego pragnień i potrzeb. Opierając się na tem pewniku, kończę życzeniem: niech nam żyje w zjednoczonej Polsce jedna polska ustawa hipoteczna i polski pisarz hipoteczny. (Oklaski).

Senator Juljan Siennicki, podprokurator Sądu Najwyższego.

Jako byłemu rejentowi, znane mi są i róże i ciernie waszego zawodu. Zaznaczyć muszę, że może w żadnem z państw europejskich zawód notarjuszów nie cieszy się tak zasłużonem uznaniem i szacunkiem, jak na ziemiach Rzeczypospolitej.

Podczas trwania rządów zaborczych z pojęciem notarjusz i sekretarz hipoteczny łączy się powstawanie i rozwój wielu naszych instytucji społecznych i ekonomicznych. Placówki te były jednocześnie placówkami życia narodowego, około których ono się skupiało i rozwijało. Jakkolwiek obecnie, z odzyskaniem niepodległości, powstały nowe, inne czynniki, sądzę, że i w tym kierunku praca Wasza nie zmaleje, natomiast rozwinie się głównie w nowym kierunku, w którym dotąd nie dozwolonem było nam pracować, mianowic e w dziedzinie ustawodawstwa. Mam nadzieję i nie wątpię, że Wasza wielka wiedza prawnicza, duże doświadczenie życiowe, znajomość spraw ekonomicznych oddadzą cenne usługi odrodzonemu naszemu państwu, czego z całego serca życzę Panom i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. (Oklaski).

Mecenas Kazimierz Głębocki.

W imieniu stałej delegacji Zrzeszeń i Instytucyj prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej, jako organu naczelnego opinji prawniczej, mam zaszczyt oddać Panom hołd i życzyć owocnej

pracy. Myśl polska z natężoną uwagą będzie się wsłuchiwała w każdą Waszą uchwałę i decyzję. Uchwały Wasze i decyzje będą przez nas zbierane, jako materjał prawodawczy, żeby w zespole z rządem, z którym w kontakcie pracujemy, złożyć je potem do uznania Ministerstwa Sprawiedliwości. Wysokie Audytorjum! Niech pracom Waszym towarzyszy duch posła Wyczechowskiego, tego twórcy naszego prawodawstwa hipotecznego, niech Wam przyświeca ten rok 1818, który błyszczy, jako lumen w historji ustawodawstwa polskiego, i przy którym możecie ogrzać Wasze dusze. Niech w tym zespole nastąpi porozumienie, dzięki któremu wynikną wspólne uwagi i krytyka, one zaś dadzą możność ujednostajnienia pewnych ustaw, które tego łakną, przedewszystkiem ustalenia Waszego własnego stosunku do sądownictwa, czyli załatwienie najpierwszej Waszej potrzeby. Pozatem wybierzecie z pośród całego ustawodawstwa hipotecznego te ustawy, które nie są tłumaczeniem z żadnego obcego języka, lecz tchną piękną polszczyzną. W tym zespole będzie towarzyszyło Wam jedno wspólne harcerskie zawołanie: „Czuwaj!“ Tem zawołaniem „Czuwaj“ witam Was i życzę owocnej pracy. (Oklaski).

P. Marjan Kurman, prezes Zarządu Zrzeszenia Not. i Pis. Hip. Oddziału warszawskiego.

Imieniem warszawskiego oddziału zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych witam Was, Panowie Koledzy, mili goście nasi. Otwieramy serca nasze po staropolsku, jaknajszerzej, jaknajgościnniej. Radzi, aby gościna nasza była jaknajserdeczniejsza i najokazalsza. Gościć jednak Was będziemy pracą, bo praca winna być dziś i zabawą Polaka. W tej pracy przyjmijcie udział łaskawy! Kraj nasz długoletnią niewolą i wojną zniszczony musi zebrać najlepsze swe siły, aby się dźwignąć i stężeć. Rzeczpospolita Polska ku swej naprawie żąda wzmożonej pracy i zgodnej woli. Zjazd nasz, w zgodnej woli wszystkich dzielnic naszych poczęty, ma na celu złączyć nas silniej, spotęgować twórczą pracę rodzimą. Niech te usiłowania nasze będą pędne i żyzne, niech sprzęg sił naszych zbiorowych ku pożytkowi kraju naszego posłuży istotnie. Witam Was, Panowie, gorącym, idącym z serca okrzykiem: Niech żyje Polska! (Oklaski).

Dr Tadeusz Starzewski, prezes Izby notarjalnej w Krakowie.

Imieniem małopolskich Izb notarjalnych składam serdeczne życzenia, aby ten drugi ogólny zjazd polskich notarjuszy i pisarzy hipotecznych przyniósł jaknajlepsze rezultaty. Do spełnienia mamy głównie trzy zadania. Pierwsze zadanie — to zbliżenie się kolegów ze wszystkich trzech zaborów, odgraniczonych tak długo wrogiemi kordonami, poznanie uczuć, myśli i dążeń i zyskanie wzajemnej ufności i szacunku. Z zawodu naszego jesteśmy przyzwyczajeni do łagodzenia i zgodnego załatwiania nawet najsprzeczniejszych interesów stron. To też dojście do kompromisu we wszystkich kwestjach naszego zawodu nie przyjdzie nam trudno. To wzajemne zbliżenie się jest najważniejszym warunkiem do spełnienia drugiego zadania, to jest stworzenia jednolitej autonomicznej ustawowej organizacji notarjatu całej Polski. W nowoczesnych stosunkach jednostka nic nie znaczy. Siłę i znaczenie wytwarza dopiero zrzeszenie i organizacja. Ta organizacja, a w szczególności wprowadzenie w b. zaborze rosyjskim Izb notarjalnych, przyczyni się do niezawisłości, powagi i rozwoju notarjatu, do podniesienia ducha i poczucia godności, do nadania członkom korporacji siły opartej na wzajemnem stowarzyszeniu się. Trzecie wreszcie zadanie — to przyczynienie się do kodyfikacji tych ustaw, które wchodzą w zakres naszego działania, i ułatwienie Komisji Kodyfikacyjnej jej syzyfowej pracy. Mamy to przekonanie, że nasza pomoc nie będzie bezowocną i że nasza znajomość stosunków życiowych i psychy szerokich warstw ludności może się przyczynić do rozwiązania niejednego problemu ustawodawczego, przy którym muszą współdziałać teorja i praktyka życia. Jeżeli powyższe trzy zadania spełnimy, to, rozjeżdżając się do domów i żegnając ze zrozumiałym żalem tę naszą ukochaną Warszawę, będziemy mieli przynajmniej to wewnętrzne przekonanie, żeśmy wypełnili nasz obowiązek i nie stracili czasu na darmo. Co zaś do Małopolski, to mogę Kolegów zapewnić, że wszelkie siły poświęcimy dla wspólnych celów i że z serdecznem uznaniem poddajemy się kierownictwu Warszawy. (Oklaski).

Senator Antoni Banaszak, adwokat i notarjusz w Ostrowie Poznańskim.

Czcigodni Panowie, Szanowni Koledzy! W imieniu Kolegów z b. zaboru pruskiego, z województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego, tutaj obecnych, także w imieniu czcigodnego prezesa naszej rady adwokackiej Cichowicza, przyrzekam Panom, że wspólnie będziemy serdecznie pracowali, ażeby stworzyć ordynację notarjalną, może nie nowoczesną, opartą na systemie francuskim, ale taką, która bardziej odpowie wymogom naszym, konstrukcji Państwa Polskiego. Bo według naszego zdania, notarjusz właśnie, jako ten organ sądownictwa niespornego, jest tak zależny od naszych specjalnych stosunków gospodarczych, handlowych i życiowych, że stworzenie odrazu jakiegoś nowego gmachu, jakiegoś nowego systemu, mogłoby napotkać na protesty, a nawet, jak nas uczy doświadczenie historyczne, na rezystencję obywateli w tych okolicach mieszkających, któreby nie uznały tych pewnych nowości — wprowadzonych odrazu. Przedewszystkiem pójdziemy w tym kierunku, żeby notarjat był autonomiczny, jak to powiedział przedstawiciel Małopolski, niezależny, wolny od wszelkiego biurokratyzmu, bo notarjat, jak adwokatura, musi się rządzić swoją autonomją. A potem także, co jest bardzo ważne, postaramy się, żeby etykę naszą utrzymać na tak wysokim poziomie, na jakim ona dziś się znajduje. Cześć naszej pracy! (Oklaski).

Prezes Komitetu zjazdu Okołowicz.

Przystępujemy do wyborów prezesa zjazdu i trzech wiceprezesów. W imieniu Komitetu zjazdu proszę, aby Panowie byli łaskawi dokonać wyborów jednomyślnie i przez aklamację, i proponuję na prezesa zjazdu Dra Tadeusza Starzewskiego, prezesa Izby notarjalnej w Krakowie; na wiceprezesów p. Franciszka Szelewskiego, prezesa Izby notarjalnej we Lwowie, Dra Stefana Piechockiego, posła na Sejm, adwokata i notarjusza w Poznaniu i senatora Macieja Glogiera, rejenta w Radomiu. (Huczne oklaski). Stwierdzam, że wybory zostały dokonane.

Dr Tadeusz Starzewski.

Bardzo serdecznie Kolegom dziękuję za tak zaszczytny dla mnie wybór. Nie odnoszę go do swojej osoby, tylko do tej

okoliczności, że pierwszy zjazd notarjuszy i pisarzy hipotecznych odbył się w Krakowie. Mogą Panowie zrozumieć moje wzruszenie, jeżeli powiem, że przecież żaden z nas starszych nie mógł się spodziewać, że będzie przemawiał w Warszawie, w tej historycznej sali, na wielkiem zgromadzeniu tych, którzy mu są najbliżsi. Jeszcze raz dziękuję Kolegom za wybór. A teraz, obejmując przewodnictwo, mam zaszczyt zakomunikować Kolegom, co następuje: Powołanie prezydjów komisyj notarjalnej i hipotecznej nastąpi na pierwszem posiedzeniu tych komisyj. Komisja notarjalna będzie obradowała nie w gmachu hipotecznym, jak było w programie, lecz w sali Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, przy ul. Czackiego 23. — Komisja hipoteczna będzie obradowała w gmachu hipoteki tak, jak jest w programie. Sekretarze będą powołani w poniedziałek przed rozpoczęciem posiedzenia plenarnego. Mam zaszczyt również ogłosić tematy referatów: 1) projekt statutu Delegacji porozumiewawczej notarjatu i hipoteki w Państwie Polskiem; 2) zasady przyszłej organizacji notarjatu dla całego Państwa (odpowiedź na zapytanie Komisji Kodyfikacyjnej); 3) pobieranie przez notarjuszy opłat na rzecz skarbu i odpowiedzialność ciążąca na nich z tego tytułu (odpowiedź na zapytanie Komisji Kodyfikacyjnej); 4) zmiany i uzupełnienia w polskiej ustawie hipotecznej z roku 1818, jako środek poprzedzający unifikację prawa hipotecznego; 5) projekt nowej instrukcji hipotecznej do tejże ustawy hipotecznej z r. 1818; 6) wniosek o potrzebie wydania dla b. zaboru rosyjskiego noweli w przedmiocie rygorów do przedwojennych sum hipotecznych przy przepisaniu tytułu własności; 7) o stanowisku służbowem i uposażeniu pisarzy hipotecznych w b. zaborze rosyjskim. — Na tem posiedzenie uroczyste zamykam i proszę Kolegów na zebrania Komisyj dziś o godzinie czwartej. (Oklaski).

W dniu 11 września 1923 r., już po zamknięciu zjazdu, nadeszło z Krakowa pismo prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej profesora Dr Fiericha z dnia 6 września (ostemplowane przez pocztę warszawską pod datą 11 września) treści następującej:

„Do Świetnego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych w Warszawie.

Szczerze dziękuję Panom za łaskawą pamięć o mojej osobie. Niestety, z powodu urzędowych zajęć w pierwszej połowie września, nie będę mógł wziąć udziału w uroczystem zebraniu Czcigodnych Panów 8 b. m. w Warszawie.

Tak Czcigodni Panowie, jak my członkowie Komisji Kodyfikacyjnej, zdążacie w pracach do wspólnego celu, tj. do ujednostajnienia ustawodawstwa naszej Ojczyzny. Pragniemy chyba wszyscy, aby nowe ustawy stały się silnem ogniwem, łączącem nas w jednolitą całość. Dzielnicowość ma raz pójść w niepamięć.

Prawnicy polscy, a w szczególności Komisja Kodyfikacyjna winna złożyć kamień węgielny pod budowę wielkiego gmachu praworządnego państwa.

Oby Wszechmogący raczył błogosławić naszym pracom. Korzystając z kilkuletniego doświadczenia w pracach kodyfikacyjnych, niechaj mi będzie wolno dorzucić jedną uwagę:

Wszyscy uważamy stan prawny naszego państwa w obecnej dobie za nieprawidłowy. Wszyscy pragniemy wspólnych, jednolitych ustaw, wszyscy chcielibyśmy najrychlej zaliczyć ustawodawstwo dzielnicowe do historji prawa naszej Ojczyzny. Mimo to jednak, przyznać winniśmy, że w całej pełni zżyliśmy się z naszem ustawodawstwem dzielnicowem i każdą nową koncepcję badamy prawie wyłącznie przez szkła dotychczasowego ustawodawstwa dzielnicowego. I w tem leży trudność w pracach kodyfikacyjnych, bo zaiste wykluczonem jest zadowolić równomiernie prawników polskich, wychowanych i kształconych w różnych dzielnicach naszej Ojczyzny.

Naszem zdaniem z całą przedmiotowością uwzględnić należy ustawodawstwa wszystkich dzielnic, ustawodawstwa obce, wznieść się ponad lokalne poglądy i przyzwyczajenia, świadczące o tej niestety jeszcze niewykorzenionej dzielnicowości. Mam to przekonanie, że tylko w ten sposób, Bóg da, potrafimy spełnić wielkie nasze zadania“.

§ 3.

Lista obecności członków zjazdu.

Notarjusze:

Ludwik Augustowicz (Maków),
Czesław Arendt (Rypin),
Roman Bar (Warszawa),
Piotr Borkowski (Kielce),
Lucjusz Bugajski (Kłobucko),
Aleksander Beze (Kozienice),
Romuald Borkowski (Kutno),
Szczepan Baliński (Nasielsk),
Antoni Banaszak, senator (Ostrów Poznański),
Marek Borkowski (Warszawa),
Stanisław Bzowski (Kalisz),
Dr Bolesław Bieliński (Sokołów, Małopolska),
Stefan Bednarski (Białystok),
Bronisław Biłowicki (Kielce),
Ludwik Bukowski (Wysokie Mazowieckie),
Józef Brudnicki (Płock),
Franciszek Bachański (Żyrardów),
Tomasz Błeszyński (Grodzisk),
Antoni Bahr (Nowy Sącz),
Jan Czechowicz (Bolechów, Małopolska),
Walery Chomenko (Warszawa),
Mieczysław Cetnarowicz (Czyżewo),
Józef Chrzanowski (Częstochowa),
Maurycy Czekański (Włoszczów),
Wacław Czarnecki (Stołpce),
Witold Czarnocki (Sokółka),
Czesław Chrzanowski (Łódź),
Franciszek Ciszek (Pilica),
Ludwik Czapiński (Drohiczyn Poleski),
Wendelin Czeppe (Jordanów, Małopolska),
Stanisław Colonna-Walewski (Bełchatów),
Klemens Cichoński (Dąbrowa Górnicza),
Marjan Dobrowolski (Warszawa),
Stanisław Dunin-Borkowski (Kutno),
Henryk Drzewiecki (Wyszków),
Henryk Dąbrowski (Warszawa),
Teofil Daszkiewicz (Skole, Małopolska),
Mieczysław Dygulski (Kielce),
Mieczysław Dubois (Brześć Kujawski),
Józef Dutkiewicz (Brzostek, Małopolska),

Tomasz Dębski (Radomsk),
Jan Dreszer (Wieruszów),
Stanisław Drozdowski (Parczew),
Ignacy Dmowski (Żelechów),
Jan Fraszczyk (Dąbie),
Maciej Glogier, senator (Radom),
Bolesław Gorazdowski (Sokołów Siedlecki),
Leon Gwóźdź (Dynów, Małopolska),
Bronisław Godlewski (Łuck),
Józef Grabski (Koło),
Franciszek Gutwiński (Żmigród, Małopolska),
Stanisław Gregorkiewicz (Słupca),
Wacław Gruszczyński (Chorzele),
Dr Adam Goyski (Wojnicz, Małopolska),
Dr Stefan Góra (Zakopane, Małopolska),
Roman Gutowski (Chrzanów, Małopolska),
Jan Gustowski (Gostynin),
Stanisław Gałziński (Limanowa, Małopolska),
Wacław Górski (Skierniewice),
Wacław Gurbski (Sierpc),
Jan Guliński (Międzyrzecz),
Dr Eugenjusz Heyda (Delatyn, Małopolska),
Stanisław Hołub (Lwów, Małopolska),
Robert Han (Tarnów, Małopolska),
Kazimierz Holecki (Baranowicze),
Antoni Hornowski (Tomaszów Lubelski),
Karol Hettlinger (Warszawa),
Edmund Howorka (Kopyczyńce, Małopolska),
Mieczysław Hulanicki (Warszawa),
Karol Hulewicz (Łuck),
Bohdan Jacobson (Starogard, Pomorze),
Roman Jelnicki (Warszawa),
Wacław Janiszowski (Kielce),
Władysław Jeżewski (Łódź),
Edward Jasiński (Garwolin Siedlecki),
Juljan Jeziorowski (Łomża),
Paweł Kempka (Pszczyna, Śląsk),
Eugenjusz Kawiński (Rudki, Małopolska),
Antoni Knoll (Warszawa),
Józef Kinastowski (Działoszyce),
Jan Krzemieniewski (Łódź),
Stanisław Kuczyński (Równo),
Witold Kazimierz Krasuski (Radzyń),
Antoni Krejwis (Kobryń),
Stefan Korn (Łódź),

Stefan Kaleński (Iłża),
Marjan Kurman (Warszawa),
Bohdan Kowalewski (Włocławek),
Kazimierz Kosiński (Warszawa),
Stanisław Kurcyusz (Łomża),
Juljan Kurowski (Borszczów, Małopolska),
Władysław Kornafel (Jaworów, Małopolska).
Zygmunt Kulesza (Zgierz),
Marjan Kunicki (Lublin),
Piotr Kuchta (Zawiercie),
Apolinary Karnawalski (Łódź),
Aleksander Kaliniewicz (Przasnysz),
Henryk Kokoszko (Warszawa),
Bolesław Kołtoński (Przasnysz),
Szymon Landau (Warszawa),
Jan Luboński (Radom),
Bronisław Lissowski (Łódź),
Grzegorz Lisowski (Ropczyce, Małopolska),
Juljan Łada (Łódź),
Wojciech Mayer, wiceprezes Izby notarjalnej we Lwowie,
Dr Jan Myciński, wiceprezes Izby notarjalnej w Krakowie,
Stanisław Michałowski (Lisko, Małopolska),
Jan Maciaszek (Bydgoszcz),
Antoni Morkowski (Kleczew),
Edmund Martynowicz (Łuck),
Władysław Modrzewski (Lublin),
Tomasz Miszewski (Warszawa),
Ludwik Mleczko (Stary Sącz, Małopolska),
Jan Nicznański (Warszawa),
Bronisław Okołowicz (Warszawa),
Gustaw Ostrowski (Kulików, Małopolska),
Dr Stefan Piechocki, poseł na Sejm (Poznań),
Dr Bronisław Potocki (Bydgoszcz),
Teodozy Pelewicz (Stanisławów, Małopolska),
Józef Puchalski (Warszawa),
Kazimierz Piątkiewicz (Rohatyn, Małopolska),
Edmund Piotrowski (Staszów),
Józef Poręba (Łańcut, Małopolska),
Bolesław Poznański (Brześć Litewski),
Mieczysław Piotrowski (Słonim),
Wacław Dominik Paszkowski (Warszawa),
Jakób Pacyna (Sucha, Małopolska),
Eugenjusz Płoski (Płock),
Jan Przegaliński (Łęczyca),
Wacław Peszkowski (Pilzno, Małopolska),

Henryk Piekarski (Lida),
Dr Klemens Pruszkowski (Świecie na Pomorzu),
Dr Marjan Różański (Rybnik, Śląsk Górny),
Kazimierz Rokossowski, poseł na Sejm (Zduńska Wola),
Walery Ryfiński (Kielce),
Bronisław Rakowiecki (Łask),
Stefan Restorff (Mińsk Mazowiecki),
Aleksander Redych (Skalbmierz),
Leon Radziejowski (Zagórowo),
Kazimierz Rossman (Łódź),
Wacław Różycki (Wieluń),
Mieczysław Różycki (Piaseczno),
Aleksander Rudzki (Kalisz),
Dr Tadeusz Starzewski, prezes Izby notarjalnej w Krakowie,
Franciszek Szelewski, prezes Izby notarjalnej we Lwowie,
Stanisław Sulej (Warszawa),
Adam Śleszyński (Warszawa),
Władysław Siniarski (Łódź),
Zygmunt Ślaski (Płock),
Władysław Sudra (Siedlce),
Witold Skroboński (Ciechanów Mazowiecki),
Antoni Szymański (Warszawa),
Aleksander Smoliński (Łódź),
Jan Sączewski (Pułtusk),
Wincenty Strachowski (Proszowice),
Antoni Stembrowicz (Błonie).
Juljan Szychowski, senator (Grudziądz),
Ludwik Summer-Brason (Gorlice, Małopolska),
Dymitr Sielecki (Nowy Sącz, Małopolska),
Stanisław Staniszewski (Warszawa),
Teodor Szretter (Będzin),
Jerzy Szeligowski (Łowicz),
Tomasz Szymański (Turek),
Wincenty Świetliński (Włodawa),
Franciszek Skorupski (Kowel),
Edward Sikorski (Konin),
Władysław Szumański (Siedlce),
Stanisław Tokarski (Drohobycz, Małopolska),
Stanisław Tyborowski (Warszawa),
Wilhelm Tarnecki (Nowogródek),
Ludwik Ulejski (Włocławek),
Stanisław Wilczek, prezes Izby notarjalnej w Przemyślu,
Kazimierz Wysocki (Grudziądz),
Emil Witkiewicz (Sanok, Małopolska),
Stanisław Wierzejski (Opoczno),

Zygmunt Wasiutyński (Warszawa),
Jan Wierzbicki (Hrubieszów),
Feliks Wyganowski (Warszawa),
Dr Stanisław Wisłocki (Kraków),
Bohdan Wędrychowski (Biała Podlaska),
Franciszek Wolski (Biłgoraj).
Miron Wiesiołłowski (Brześć nad Bugiem),
Józef Zborowski (Warszawa),
Antoni Żychliński (Warszawa),
Jan Zawadzki (Końskie),
Tadeusz Żenczykowski (Góra Kalwarja),
Bolesław Zaremba (Sochaczew),
Stanisław Ziemnowicz (Bóbrka, Małopolska),
Władysław Żochowski (Rypin).

Pisarze hipoteczni:

Wacław Antecki (Warszawa),
Maksymiljan Brawat (Kalisz),
Jan Bohatyr (Nieszawa),
Jan Gołębiowski (Opoczno),
Stanisław Garbacki (Sochaczew),
Romuald Genne (Mława),
Henryk Henjus (Chmielnik),
Kazimierz Judycki (Opatów),
Jan Jankowski (Radom),
Stanisław Kwiatkowski (Pińsk),
Zygfryd Krauze (Hrubieszów),
Wiktor Czesław Kulikowski (Białystok),
Henryk Konarzewski (Piotrków),
Stefan Kłosiński (Biłgoraj),
Stefan Michalski (Konin),
Feliks Niewiadomski (Zamość),
Zygmunt Orłowski (Janów Lubelski),
Władysław Olewski (Warszawa),
Kazimierz Pertkiewicz (Częstochowa),
Ignacy Prusakiewicz (Łuck),
Marjan Rapczewski (Włocławek),
Stanisław Rutkowski (Sosnowiec),
Emil Szarfenberg (Kalisz),
Antoni Sikorski (Pułtusk),
Stefan Świeściak (Grodno),
Józef Szymanowski (Słupca),
Maksymiljan Sierakowski (Grójec).

Kandydaci notarjalni z Małopolski:

Dr Stefan Breyer (Mielec),
Ferdynand Biliński (Łopatyn),
Jan Grzybczyk (Kraków),
Eugenjusz Kowalski (Rawa Ruska),
Adolf Kisielewski (Tarnów),
Bogusław Pajor (Sieniawa),
Stanisław Pęksa (Nowy Sącz),
Michał Rzepecki (Jasło),
Piotr Traunfellner (Mościska),
Włodzimierz Teleśnicki (Lwów),
Dr Antoni Tokarz (Rozwadów),
Ignacy Żaki (Złoczów),
Dr Roman Zarytkiewicz (Dukla).

§ 4.

Komisja notarjalna zjazdu.

Pierwsze posiedzenie Komisji notarjalnej rozpoczęło się w dn. 8 września 1923 r. o godz. 5 po południu. Posiedzenie zagaił, w imieniu komitetu zjazdu, rejent Okołowicz, proponując na przewodniczącego prezesa Izby notarjalnej w Krakowie Dra Starzewskiego i na wiceprezesów: senatota Antoniego Banaszka, adwokata i notarjusza w Ostrowie Poznańskim, Jana Czechowicza, członka Izby notarjalnej w Przemyślu, Szymona Landaua, członka głównego zarządu zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych i Władysława Modrzewskiego, wiceprezesa zarządu oddziału zrzeszenia w Lublinie. Propozycja została przyjęta przez aklamację, poczem Dr Starzewski zaprosił na sekretarzy rejentów Bronisława Rakowieckiego (z Łasku) i Adama Śleszyńskiego (z Warszawy).

Drugie posiedzenie trwało przez cały dzień następny.

W posiedzeniach komisji uczestniczyło 49 członków zjazdu.

Oprócz osób, należących do prezydjum, czynny udział w obradach brali: Dr Stefan Piechocki — poseł na Sejm, adwokat i notarjusz w Poznaniu, Dr Marjan Rożański — adwokat i notarjusz w Rybniku na Górnym Śląsku, Bohdan Jacobson — adwokat i notarjusz w Starogardzie na Pomorzu, Dr Jan Myciński — wiceprezes Izby notarjalnej w Krakowie, Woj-

ciech Mayer — wiceprezes Izby notarjalnej we Lwowie, Stanisław Ziemnowicz — członek tejże Izby, Dr Stefan Góra — notarjusz w Zakopanem, członek Izby notarjalnej w Krakowie, Józef Poręba — notarjusz w Łańcucie (Małopolska), Wacław Paszkowski — członek głównego zarządu zrzeszenia, Juljan Łada — prezes zarządu zrzeszenia oddziału w Łodzi, Walery Ryfiński — członek zarządu zrzeszenia oddziału w Kielcach i rejent Okułowicz. Nadto w dyskusji brali udział przedstawiciele stowarzyszenia kandydatów notarjalnych Małopolski.

Referentem z ramienia głównego zarządu zrzeszenia był rejent Szymon Landau.

Przewodniczący sekcji notarjalnej Zrzeszenia rejent Józef Zborowski nie uczestniczył w posiedzeniach komisji z powodu choroby.

Obrady odbywały się w ramach kwestjonarjusza Komisji Kodyfikacyjnej.

Każdy punkt kwestjonarjusza był poddany wyczerpującej dyskusji, przyczem referent odczytywał na wstępie wnioski sekcji notarjalnej zrzeszenia i motywy tejże sekcji, łącznie z opinją przedstawicieli notarjatu Małopolskiego, wyrażoną na piśmie przez pp. Dra Górę, Ziemnowicza i Rybiańskiego.

Dłuższą dyskusję wywołało pierwsze pytanie, czy notarjusz jest urzędnikiem państwowym. Bardzo znaczną większością głosów pytanie to zostało rozstrzygnięte negatywnie, zgodnie z opinją sekcji notarjalnej zrzeszenia. Umotywowanie tej uchwały powierzono podkomisji, w osobach senatora Banaszka, posła Dr. Piechockiego, Dr. Góry i rejenta Paszkowskiego.

Naogół komisja notarjalna zjazdu podzieliła opinję, wyrażoną przez sekcję notarjalną Zrzeszenia prawie we wszystkich zasadniczych kwestjach, modyfikując lub uzupełniając wnioski sekcji jedynie w sprawach następujących:

1) W sprawie aplikacji na stanowisko notarjusza (punkt 5 kwestjonarjusza) komisja uchwaliła, że kandydat na notarjusza po ukończeniu studjów prawniczych i złożeniu egzaminu państwowego, winien: *a)* odbyć ustawowo przepisaną praktykę sądową i złożyć egzamin na urząd sędziowski i *b)* odbyć pozatem przynajmniej 3-letnią praktykę u notarjusza, o ile aplikacja sądowa była połączona przynajmniej z roczną praktyką notarjalną, —

w przeciwnym zaś razie odbyć praktykę czteroletnią, — z tem zastrzeżeniem, aby praktyka u notarjusza poprzedzała bezpośrednio nominację na stanowisko notarjusza, aby kandydat przynajmniej przez dwa lata figurował na liście substytutów notarjalnych i aby Izby notarjalne przy wpisywaniu na listę substytutów decydowały na podstawie zasiągniętych przez siebie informacji o osobie kandydata, nie polegając li tylko na zaświadczeniu notarjusza o odbyciu przez kandydata praktyki. Warunki te komisja uznała, jako niezbędne i jedynie zapewniające notarjatowi zasób młodych sił fachowych, którym nie powinna grozić obawa konkurencji ze strony osób, ubiegających się o stanowisko notarjusza z pominięciem aplikacji notarjalnej. Jednocześnie komisja ustaliła, że przepisy przejściowe winny określić prawa dotychczasowych pracowników kancelarji notarjalnych b. zaboru rosyjskiego w przedmiocie zastępstwa notarjuszów.

2) Zaprojektowane przez sekcję notarjalną zastępstwo notarjusza równorzędne, bądź na określony czas lub też do pewnych tylko czynności (punkt 8 kwestjonarjusza), nie zostało przez komisję zaaprobowane. Komisja uznała za niewskazane równoczesne urzędowanie notarjusza i jego zastępcy, zaznaczając, że przyjęcie tej tezy równałoby się stworzeniu notarjatu bezosobowego i uchyleniu numerus clausus. Nadto komisja orzekła, że zastępcę na czas urlopu, choroby i t. p. wyznacza sam notarjusz za zgodą Izby, — za czynności zaś zastępcy notarjusz odpowiada solidarnie. W razie wygaśnięcia urzędu notarjusza, względnie na wypadek zawieszenia go w urzędowaniu, Minister Sprawiedliwości mianuje zastępcę po wysłuchaniu wniosku Izby.

3) Kaucje notarjalne, jako nie stanowiące dostatecznego zabezpieczenia, komisja uznała za zbędne, przyczem orzekła, że odpowiedzialność notarjusza cywilno-sądowa nie wymaga wyjednania decyzji kwalifikacyjnej Izby i nie może być uzależniona od pociągnięcia go do odpowiedzialności w trybie postępowania dyscyplinarnego.

4) Komisja sprecyzowała władze dyscyplinarne poza Izbą, jako zwierzchnością (punkt 10 kwestjonarjusza), ustalając dwa rodzaje sądów: *a*) sądy dyscyplinarne, obierane przez kolegja

notarjalne — w I instancji, z własną prokuraturą, i *b*) naczelny sąd dyscyplinarny mieszany przy Sądzie Najwyższym, składający się z 3 sędziów Sądu Najwyższego i 2 notarjuszów, w II instancji, z prokuraturą Sądu Najwyższego. Nominacja na stanowisko notarjusza i ustalenie ilości notarjuszów i miejsc kancelarji notarjalnych są zależne od Ministra Sprawiedliwości, przyczem jedno i drugie może nastąpić nieinaczej, jak na wniosek Izby notarjalnej. Pozatem ingerencja i nadzór Ministra Sprawiedliwości winny dotyczyć jedynie wglądu w czynności Izb notarjalnych przez organy Ministerstwa lub przez prezesów i wiceprezesów sądów apelacyjnych. Wszelkie inne atrybucje w zakresie nadzoru służbowego winny być pozostawione samorządowi.

5) W przedmiocie odgraniczenia zakresu działalności notarjuszów od adwokatury (pytanie 11) komisja, przyjmując w zasadzie wniosek sekcji notarjalnej, zrobiła wyjątek dla byłego zaboru pruskiego, gdzie notarjusz może być zarazem adwokatem; komisja uznała za możliwe utrzymać tymczasowo stan obecny, a to ze względu na odrębność ustawodawstwa cywilnego i również dlatego, że w wielu mniejszych miastach ludność odczuwa brak fachowej pomocy prawnej.

6) W przedmiocie zakresu czynności dobrej woli, komisja uchwaliła, że przymus notarjalny dla aktów, dotyczących przeniesienia własności i obciążenia dóbr nieruchomych, winien być rozciągnięty na wszystkie dzielnice, w interesie porządku publicznego i w interesie skarbu. Pożądanem jest nadto nadanie aktom notarjalnym mocy egzekucyjnej.

7) Odpowiedzialność subsydjarną czyli pomocniczą za niedobory przy pobieraniu opłat skarbowych komisja ograniczyła jedynie do wypadków złej woli, dowiedzionej w drodze postępowania dyscyplinarnego. Według jednomyślnej opinji komisji, właściwymi, odpowiedzialnymi wobec skarbu dłużnikami są strony i wobec tego notarjusz, który popełnił zwykłą omyłkę przy obliczeniu, nie może odpowiadać materjalnie.

Punkt 13 kwestjonarjusza o stosunku notarjatu do urzędu hipotecznego, jako wymagający dokładnego poinformowania się co do istoty samego pytania, został, na wniosek rejenta Okołowicza, wyłączony z pod obrad komisji.

Zamykając posiedzenie, Dr Starzewski w przemówieniu swem stwierdził wysoki poziom obrad i zasługujące na uznanie dążenie wszystkich członków komisji do osiągnięcia zgodnych uchwał.

§ 5.

Komisja hipoteczna zjazdu.

Komisja hipoteczna obradowała w ciągu 2 dni (8 i 9 września 1923 r.). W pracach komisji brało udział 27 członków zjazdu.

Małopolskę reprezentowali p. Franciszek Szelewski, prezes Izby notarjalnej we Lwowie, p. Stanisław Wilczek, prezes Izby notarjalnej w Przemyślu, notarjusze Stanisław Gałdziński (Limanowa), Emil Witkiewicz (Sanok), Ludwik Mleczko (Stary Sącz), Dr Adam Goyski (Wojnicz), Dr Antoni Tokarz (Rozwadów) i Ludwik Summer-Brason (Gorlice). Z byłego zaboru pruskiego uczestniczył na posiedzeniach komisji, w liczbie innych członków zjazdu z tejże dzielnicy przybyłych, senator Juljan Szychowski, adwokat i notarjusz w Grudziądzu. Były zabór rosyjski był reprezentowany przez 19 członków Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych b. Kongresówki i Kresów wschodnich.

Pierwsze posiedzenie komisji zagaił, w imieniu Komitetu zjazdu, wiceprezes Komitetu rejent Zygmunt Wasiutyński, witając serdecznie pozamiejscowych członków komisji i proponując na przewodniczącego obrad prezesa Izby notarjalnej we Lwowie p. Szelewskiego. Wybór został dokonany przez aklamację, poczem na propozycję przewodniczącego wybrano do prezydjum w charakterze wiceprezesów senatora Macieja Głogiera, notarjusza z Radomia, i prezesa zarządu Zrzeszenia oddziału warszawskiego notarjusza Marjana Kurmana. Na sekretarzy zostali powołani notarjusz Antoni Knoll i pisarze hipoteczni Wacław Antecki i Władysław Olewski (wszyscy z Warszawy).

Przed przystąpieniem do obrad, na wniosek notarjusza Bzowskiego (z Kalisza), uczczono przez powstanie pamięć zmarłych koryfeuszów hipoteki polskiej, jej twórców i działaczy

hipotecznych: ś. p. Wyczechowskiego, Dutkiewicza, Preyssa i Hubego, a następnie, na wniosek p. Bzowskiego, do obrad komisji wprowadzono punkt, dotyczący projektu przymusowego zaprowadzenia hipotek dla drobnej własności w związku z reformą rolną.

Poczem przystąpiono do rozpatrzenia punktu pierwszego obrad na temat: „Zmiany i uzupełnienia w polskiej ustawie hipotecznej z roku 1818, jako środek poprzedzający unifikację prawa hipotecznego“. Referował sprawę notarjusz Kurman przy współudziale członków komisji hipotecznej pp.: Anteckiego, Knolla i Olewskiego.

Przed odczytaniem referatu notarjusz Kurman wygłosił następujące przemówienie:

„Wyłoniona przez Zarząd główny Zrzeszenia rejentów i pisarzy hipotecznych specjalna sekcja hipoteczna, w okresie czasu od marca do 1 lipca 1923 r., opracowała projekt pożądanych zmian i uzupełnień w ustawie hipotecznej z r. 1818, oraz nowej instrukcji hipotecznej. Zmiany te i uzupełnienia, które nasunęła stuletnia przeszło praktyka, mamy przedstawić zjazdowi ku powzięciu odpowiedniej uchwały. Po wysłuchaniu powyższego projektu przekonacie się Panowie, że na czas przeszło stuletni zmiany i uzupełnienia ustawy hipotecznej są wprost znikome i że ustawa nasza hipoteczna godna jest tego kultu, jaki ją przez stulecie otaczał. Jest to, jak wiadomo, prawo nasze rodzime, głębokie, kunsztowne, a pełne prostoty, jak każde dzieło wielkie. Było i jest naszą chlubą, winno się utrzymać jeszcze czas długi, bo dobrze nam służyło i służy. Winno być rozciągnięte na wszystkie nasze dzielnice i przyjęte przez wszystkich chętnie, aby służyć mogło całej Polsce. Lepszego prawa hipotecznego obecnie chyba nie stworzymy. Z praw hipotecznych, istniejących w różnych naszych dzielnicach, wybrać je chyba należy, z zupełną świadomością, że wybór taki będzie najlepszy. Możemy i musimy polecać je najgoręcej w przekonaniu, że dobrze posłużą krajowi. Rozumiemy, że natychmiastowe wprowadzenie naszego prawa hipotecznego we wszystkich dzielnicach jest niemożliwe, że potrzebne są ku temu prace przedwstępne. Prace te jednak już przedsięwziąć należy, aby jak najprędzej zbliżyć chwilę pożądaną, kiedy

wszyscy Polacy mieć będą jedno silne prawo i jedną silną Polskę. Wola nasza zbiorowa pod tym względem winna być zgodna. Wspomnijmy co mówi Wincenty Kadłubek: „Bo gdzie niema zgodnej woli, tam się życie nie zespoli, tam skon będzie wiał“. Tej zgodnej woli w poczynaniach naszych wszystkich daj nam Boże jak najwięcej. Przystępuję do odczytania projektu“.

Po odczytaniu projektu dłuższą dyskusję wywołał tylko projekt wykreślenia z art. 1 ust. hip. z r. 1818 wyrazów „szczególnie i“ z uwagi na rozmaitość kodeksów cywilnych, regulujących stosunki prawne w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej. W wyniku dyskusji przyjęto jednak wniosek sekcji hipotecznej Zrzeszenia, jak również przyjęto i inne zmiany, projektowane przez sekcję, a dotyczące art. 2, 15, 25, 43, 45, 58, 64, 69, 70, 111, 117, 128, 129 i 132 ust. hip. z r. 1818.

Na następnem posiedzeniu w dniu 9 września odczytany został projekt nowej instrukcji hipotecznej do ustawy hipot. z r. 1818 w opracowaniu członków sekcji hipotecznej Zrzeszenia: notarjusza Knolla i pisarzy hipotecznych Anteckiego i Olewskiego. Przy omawianiu poszczególnych artykułów projektu zgłoszone zostały poprawki bądź interpelacje co do art. 2, 5, 11, 12, 15, 24, 30, 33, 37, 47, 59 i 65 projektu instrukcji, w wyniku jednak rozpraw wszystkie artykuły instrukcji w redakcji sekcji hipotecznej Zrzeszenia z nieznacznemi poprawkami natury technicznej przyjęte zostały.

Następnie p. Olewski zreferował przebieg obrad, odbytych pod jego i p. Anteckiego przewodnictwem na specjalnem posiedzeniu pisarzy hipotecznych i przez to posiedzenie przekazanych komisji hipotecznej do ostatecznej decyzji.

Opracowane przez sekcję hipoteczną Zrzeszenia uwagi, dotyczące stanowiska pisarza hipotecznego w hierarchji służbowej, a wywołane projektem ustawy o ustroju sądownictwa, przysłanym w r. 1923 przez Komisję Kodyfikacyjną zarządowi głównemu Zrzeszenia do rozważenia, uznano za słuszne i kwalifikujące się do przekazania zjazdowi, jak również uznano za wskazane, aby nazwa pisarza hipotecznego, w czasach dzisiejszych przestarzała i zgoła niezrozumiana w Małopolsce i w b. zaborze pruskim, została zastąpiona przez powszechnie

przyjętą w praktyce w b. Kongresówce nazwę sędziego hipotecznego.

Następnie uchwalono wyłączyć z pod obrad i przekazać zarządowi głównemu Zrzeszenia sprawę rygorów do sum hipotecznych przedwojennych, jako posiadającą charakter lokalny.

Po wyczerpaniu tym sposobem porządku obrad, notarjusz Kurman odczytał uchwalone rezolucje, które następnie w ostatecznej redakcji zostały zaakceptowane, poczem przewodniczący p. Franciszek Szelewski zamknął posiedzenie, dziękując zebranym za owocną pracę. Wreszcie wiceprezes komitetu zjazdu notarjusz Wasiutyński w imieniu wszystkich członków komisji hipotecznej podziękował w słowach serdecznych p. Szelewskiemu za przewodniczenie na posiedzeniach komisji.

§ 6.

Stała Delegacja notarjatu i hipoteki.

W dn. 9 września 1923 r. w gmachu hipoteki odbyło się zebranie organizacyjne członków Delegacji porozumiewawczej notarjatu i hipoteki w państwie polskiem.

Zebranie zagaił prezes głównego zarządu Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych rejent Bronisław Okołowicz i zaproponował na przewodniczącego p. Stanisława Wilczka, prezesa izby notarjalnej w Przemyślu i na wice-przewodniczących senatora Juljana Szychowskiego, adwokata i notarjusza w Stargardzie. Propozycja została przyjęta przez aklamację, poczem zaproszono na sekretarza p. Anteckiego, pisarza hipotecznego w Warszawie.

Rejent Okołowicz w charakterze referenta, zakomunikował: 1) że Izba notarjalna w Krakowie powołała na delegatów Dra Tadeusza Starzewskiego, prezesa tejże Izby i pp. Ludwika Summera-Brasona i Dr Stefana Górę — członków Izby; Izba przemyska — pp. Stanisława Wilczka, prezesa Izby i Jana Czechowicza, członka Izby, wreszcie Izba lwowska — p. Franciszka Szelewskiego, prezesa Izby i p. Stanisława Ziemnowicza — członka Izby; 2) że w myśl upoważnienia, udzielonego zarządowi głównemu Zrzeszenia przez pierwszy zjazd notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Krakowie, zarząd główny

kooptował, w charakterze członków delegacji, niżej wymienionych notarjuszów: z Wielkopolski — posła na sejm Dr S. Piechockiego (Poznań), senatora A. Banaszka (Ostrów), Dr B. Potockiego i M. Wierzbickiego (Bydgoszcz); z Pomorza — senatora J. Szychowskiego (Grudziądz), F. Kopickiego (Chojnice), K. Wysockiego (Grudziądz) i B. Jacobsona (Starogard); ze Śląska — P. Kempkę (Pszczyna) i Dr. M. Różańskiego (Rybnik); 3) że zarząd główny powołał tymczasowo z grona członków Zrzeszenia czterech delegatów i takąż ilość zastępców; i 4) że wszystkie dzielnice Polski są reprezentowane na obecnem zebraniu.

Następnie rejent Okołowicz odczytał projekt „statutu Delegacji porozumiewawczej“, ułożony przez zarząd główny Zrzeszenia, i zaproponował wprowadzenie do projektu następujących zmian: wyraz „statut“ zastąpić wyrazem „regulamin“; w nazwie delegacji wyraz „porozumiewawczej“ zamienić wyrazem „stałej“; ilość delegatów od każdej Izby notarjalnej w Małopolsce i również od każdej dzielnicy b. zaboru pruskiego (Wielkopolski, Pomorza i Śląska) określić na czterech, aby dać każdej Izbie i każdej dzielnicy możność delegowania na ogólne zebrania przynajmniej jednego delegata, uwzględniając trudności, jakie mogłyby powstać przy częstych wyjazdach do Warszawy w razie, jeżeliby poszczególne reprezentacje składały się z mniejszej ilości osób; ilość delegatów Zrzeszenia, wobec znacznego terenu, objętego przez Zrzeszenie, i znacznej liczby członków tegoż Zrzeszenia, określić na 8.

Nadto rejent Okołowicz zaproponował wprowadzenie do delegacji po jednym przedstawicielu od stowarzyszeń kandydatów notarjalnych we Lwowie i Krakowie i na poparcie tego wniosku odczytał listy Izb notarjalnych w Krakowie i Lwowie, stwierdzające, że organizacje kandydatów notarjalnych w Małopolsce, posiadających zupełnie równorzędne z notarjuszami wykształcenie zawodowe i kwalifikacje osobiste, były zawsze pomocne Izbom w wypełnianiu ich zadań i ujawniały poczucie pełnej solidarności z notarjuszami, biorąc nawet przez swych delegatów czynny udział w obradach Izb i kolegjów notarjalnych.

Po krótkiej dyskusji wszystkie powyższe wnioski rejenta Okołowicza były przez zgromadzonych przyjęte; na skutek

czego regulamin „Stałej Delegacji notarjatu i hipoteki w państwie polskiem“ otrzymał brzmienie następujące:

„§ 1. Stała Delegacja notarjatu i hipoteki w państwie polskiem ma zadanie: *a)* opracowywanie projektów prawodawczych; *b)* wydawanie opinji w sprawach, dotyczących ogólnych zadań notarjatu i hipoteki; *c)* obronę ogólnych praw notarjatu i hipoteki; *d)* załatwienie spraw, z któremi zwrócą się do Delegacji poszczególne związki; *e)* utrzymywanie łączności pomiędzy związkami i organizacjami notarjalnemi; *f)* urządzanie zjazdów związków. Zjazdy są urządzane z inicjatywy Delegacji lub na żądanie któregobądź ze związków dzielnicowych.

§ 2. Delegacja, wedle swego uznania, albo sama decyduje sprawy i uchwały swoje komunikuje wszystkim związkom, albo je przekazuje do załatwienia odnośnemu związkowi, albo ze swemi wnioskami wnosi na porządek dzienny zjazdu związków. Delegacja wyznacza referentów do spraw poszczególnych bądź ze swego grona, bądź z pośród innych członków, należących do związków; ma również prawo powoływania komisyj.

§ 3. Wystąpienia do władz w sprawach opracowanych przez Delegację, będą podpisywane zależnie od rodzaju sprawy przez prezydjum Delegacji, względnie przez zarządy wszystkich związków, albo niektórych z nich.

§ 4. W skład delegatów wchodzą delegowani corocznie przez odnośne zarządy, wedle zasad swych statutów: 8 delegatów od Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych w b. zaborze rosyjskim, 4 delegatów od każdej Izby notarjalnej w Małopolsce i po 4 notarjuszów z okręgów sądu apelacyjnego w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, kooptowanych przez Zarząd główny Zrzeszenia. Oprócz tego do stałej Delegacji wchodzą po jednym delegacie od Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie i Lwowie.

§ 5. Delegaci wybierają przewodniczącego z pośród delegatów Zrzeszenia b. zaboru rosyjskiego; oprócz tego każda grupa delegatów wybiera z pośród siebie po jednym zastępcy przewodniczącego.

§ 6. Posiedzenia Delegacji są ważne niezależnie od liczby przybyłych delegatów, lecz niemniej niż sześciu; obecność przewodniczącego lub jednego z zastępców jest konieczna. Posiedzenia będą się odbywały w Warszawie lub w razie potrzeby, według uchwały większości, w innych miastach. O każdem posiedzeniu przewodniczący Delegacji zawiadamia z załączeniem porządku dziennego wszystkich zastępców przewodniczącego, którzy od siebie w swoich dzielnicach zawiadamiają pozostałych delegatów. Na każdem posiedzeniu jest prowadzony szczegółowy protokół podpisywany przez przewodniczącego i sekretarza. Protokóły te mogą być drukowane w organie urzędowym notarjatu.

§ 7. Delegacja notarjatu i hipoteki w państwie polskiem ma siedzibę w Warszawie w Zarządzie głównym Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych.

§ 8. Wydatki na prowadzenie biura Delegacji każdy ze związków pokrywa w stosunku do liczby swych członków. Zjazdy zatwierdzają corocznie sprawozdania rachunkowe i bilans za rok ubiegły, oraz budżet na rok następny. Sprawozdania, bilans i budżet opracowywa Prezydjum Delegacji".

Zgromadzeni uchwalili przedstawić powyższy projekt regulaminu zjazdowi wszechpolskiemu notarjuszów i pisarzy hipotecznych do zatwierdzenia. — Na tem posiedzenie było ukończone.

§ 7.

Zebranie ogólne pisarzy hipotecznych.

W d. 9 września 1923 r., w gmachu hipoteki, odbyło się zebranie pisarzy hipotecznych, celem omówienia spraw zawodowych. Uczestniczyli wszyscy pisarze hipoteczni wymienieni na liście obecności (§ 3 niniejszego sprawozdania).

Przewodniczył z ramienia zjazdu p. Olewski, członek głównego zarządu Zrzeszenia, przy udziale p. Anteckiego, członka zarządu Zrzeszenia, oddziału warszawskiego.

Przewodniczący, wyraziwszy podziękowanie zebranym za przybycie na zjazd i wzięcie udziału w pracach komisji hipotecznej, pokrótce zobrazował zabiegi głównego zarządu Zrzeszenia, poczynione w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie materjalnego i hierarchicznego stanowiska pisarzy hipotecznych. Następnie przewodniczący zakomunikował, że pod obrady pisarzy hipotecznych wpłynął tylko jeden referat sekcji hipotecznej Zrzeszenia z uwagami krytycznemi co do stanowiska, wyznaczonego pisarzowi hipotecznemu przez Komisję Kodyfikacyjną w opracowanym przez nią projekcie ustawy o ustroju sądownictwa; referat ten, jak również i inne wnioski, które się przy dyskusji wyłonią, o ile będą przyjęte przez zebranych, zostaną zakomunikowane komisji hipotecznej zjazdu, w dalszym zaś ciągu w razie przyjęcia ich przez komisję, zostaną złożone do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu zjazdu. Wreszcie przewodniczący odczytał referat, który przez obecnych został

jednomyślnie zaaprobowany. Ponieważ referat ten uzupełniony został wnioskiem o zastąpienie przestarzałej już dzisiaj nazwy pisarza hipotecznego bądź przez nazwę sędziego hipotecznego, bądź regenta hipotecznego, przewodniczący sprawę wyboru jednej z tych nazw poddał pod rozwagę obecnych. Rzecznikiem nazwy sędziego hipotecznego był referent sprawy p. Olewski, za koniecznością zaś wprowadzenia nazwy regenta hipotecznego, na zasadzie przesłanek historycznych i utylitarnych, wypowiedział się p. Rutkowski; inni mówcy uzupełniali motywy bądź jednego, bądź drugiego przedmówcy. Ponieważ, w wyniku zarządzonego następnie głosowania, obie nazwy otrzymały równą ilość głosów, przeto przewodniczący zaznaczył, że sprawę tę przekaże do ostatecznego rozstrzygnięcia komisji hipotecznej zjazdu, co obecni zaakceptowali. Wobec niezgłoszenia innych wniosków, przewodniczący podziękowawszy zebranym za żywy udział w debatach, zamknął posiedzenie.

§ 8.

Zgromadzenie Walne członków zjazdu

w dniu 10 września 1923 r.

Zebranie rozpoczęło się o godz. 11 m. 20 rano w sali posiedzeń Sądu Najwyższego. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca: prezes zjazdu Dr Starzewski, wiceprezesi zjazdu i prezes Komitetu zjazdu rejent Okołowicz. Na asesorów zostali zaproszeni przez prezesa zjazdu: senator Banaszak, adwokat i notarjusz w Ostrowie Poznańskim i notarjusz Czechowicz, członek Izby notarjalnej w Przemyślu; na sekretarzy: rejenci Rakowiecki (z Łaska), Śleszyński (z Warszawy) i pisarze hipoteczni Antecki i Olewski (z Warszawy).

W sprawie porządku obrad uchwalono: punkt 6 o rygorach do sum hipotecznych przedwojennych, jako posiadający charaktêr lokalny, skreślić, zgodnie z wnioskiem komisji hipotecznej, i przekazać zarządowi głównemu Zrzeszenia do rozważenia, zaś punkty 4, 5 i 7, dotyczące ustawy hipotecznej i stanowiska pisarzy hipotecznych, rozpatrzyć przed sprawą organizacji notarjatu.

Następnie przystąpiono do pierwszego punktu porządku obrad — o delegacji porozumiewawczej notarjatu i hipoteki w państwie polskiem.

W sprawie tej zabrał głos rejent Okołowicz, oświadczając, że na posiedzeniu delegatów wszystkich dzielnic, odbytem w dniu 9 września pod przewodnictwem p. Wilczka, prezesa Izby notarjalnej w Przemyślu, — został przyjęty, z pewnemi zmianami, złożony przez zarząd główny Zrzeszenia, projekt regulaminu naczelnej reprezentacji, która otrzymała nazwę stałej delegacji notarjatu i hipoteki w państwie polskiem. Odczytany następnie projekt regulaminu zjazd jednomyślnie zatwierdził, poczem Dr Starzewski udzielił głosu rejentowi Marjanowi Kurmanowi, który, w charakterze wiceprezesa komisji hipotecznej zjazdu, wygłosił przemówienie następujące:

„Mam zaszczyt złożyć zjazdowi sprawozdanie z prac komisji hipotecznej zjazdu. Komisja odbyła trzy posiedzenia: jedno w dniu 8 września i dwa w dniu 9 września. Na posiedzeniach tych Komisja uczciła przedewszystkiem pamięć zmarłych już wybitnych działaczy hipoteki polskiej, a następnie rozpoznała szczegółowo i uznała za wskazane i celowe — opracowane na zjazd wszechpolski przez wyłonioną ze Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych sekcję hipoteczną w Warszawie — zmiany i uzupełnienia w polskiej ustawie hipotecznej z r. 1818, jako środek poprzedzający unifikację prawa hipotecznego.

Zmiany te i uzupełnienia, które nasunęła stuletnia przeszło praktyka, mają na celu bądź nieutrudnianie czynności hipotecznych przesadną i zbyteczną formalistyką, bądź usunięcie sporów i ujednostajnienie interpretacji niektórych artykułów prawa hipotecznego. Zmiany, o których mowa, są wprost znikome i nie mogą w niczem obniżać kultu, jaki otacza rodzime nasze prawo hipoteczne, głębokie, a tak pełne prostoty!

W szczególności usunięto z art. 1 i 2 prawa hipotecznego żądanie zbyt szczególnych pełnomocnictw, wyjaśniono konieczność doręczania stronom zawieszających i odmownych decyzyj zwierzchności hipotecznej, czyli usunięto wątpliwość, jaka w interpretacji art. 25 ust. hip. wywołało postanowienie księcia namiestnika z dnia 22 stycznia r. 1822; dalej wyjaśniono, jakie służebności winny być zapisywane w księdze hipotecznej

(art. 45), poruszono sprawę pierwszeństwa hipotecznego, uzupełniając art. 58 w sposób następujący: „Zyskujący pierwszeństwo nie od wszystkich wierzycieli, mających wpisy hipoteczne, ale jedynie od pojedyńczego wierzyciela, traci uzyskane pierwszeństwo z chwilą wykreślenia z ksiąg hipotecznych wpisu wierzyciela, który mu ustąpił pierwszeństwo“. Wyjaśniono, że przepis art. 64 co do niewyliczenia waluty stosuje się tylko do obligu i nie stosuje się do sprzedaży i cesji. Wprowadzono zmianę w artykule 70 co do procentów hipotecznych, a mianowicie zamiast „za 2 lata i rok bieżący“, zaprojektowano: „za trzy ostatnie lata“. Do art. 111 dodano to, co już ustaliła praktyka i jurysprudencja, że rękojmia wiary publicznej nie osłania hipoteki sądowej, i do art. 117 dodano, że zabezpieczać można należności istniejące i przyszłe zarówno w formie już przyznanego długu, jak i w formie kaucji lub ewikcji. Ustalono w art. 128 sprawę pierwszeństwa hipotecznego dla zgłaszających się podczas postępowania spadkowego, a nadto ustalono, kto zgłaszać się może, oraz że stawający mogą nietylko meldować swoje prawa do spadku, ale i przyznawać prawa innych; dalej zdecydowano kwestję, że sama wiadomość o istnieniu jakiegoś niewylegitymowanego sukcesora nie może wzruszać praw, które osoba trzecia po zamknięciu postępowania spadkowego nabyła od wylegitymowanego i zatwierdzonego przez zwierzchność hipoteczną spadkobiercy, chyba, że osoba trzecia wiedziała jednocześnie, że spadkobierca niezgłaszający się przyjął spadek w sposób, przewidziany w artykule 778 K. C., t. j. wyraźnie lub milcząco (art. 129 i 131 ust. hip.). Wreszcie uznano za wskazane uzgodnić przepisy ustawy hipotecznej z niektóremi wydanemi później, niż prawo hipoteczne, przepisami prawa i procedury cywilnej.

Dalej Komisja hipoteczna zjazdu przyjęła opracowany przez sekcję hipoteczną Zrzeszenia projekt nowej instrukcji hipotecznej, który ma zastąpić wszystkie cztery instrukcje hipoteczne, wydane różnoczasowo, a obowiązujące dotychczas, mianowicie: 1) instrukcję komisji rządowej sprawiedliwości z d. 20 marca 1919 r., w celu jednostajnego wykonania przepisów, zawartych w art. 140 do 144 ust. hip.; 2) instrukcję komisji rządowej sprawiedliwości z d. 30 czerwca 1819 r.; 3) instrukcję z dnia

22 grudnia 1825 r. dla sądów pokoju, jako zwierzchności hipotecznej powiatowej; i 4) z d. 14 maja 1835 r., obejmującą dalsze rozwinięcie tejże instrukcji.

Do instrukcji obecnej włączono również i postanowienie księcia namiestnika z d. 22 stycznia 1822 r. (Dz. Pr. VII, 287) co do apelacji od decyzji zwierzchności hipotecznej i prawo z d. 18 czerwca 1830 r. (Dz. Pr. XIII, 116) co do ogłoszenia postępowania spadkowego i badania świadków przy legitymacji spadkobierców.

Nowy projekt obejmuje wszystkie wydane dotychczas przepisy należące do instrukcji hipotecznej, usuwa pewne anachronizmy, dąży do jasności i streszczania się, żadnych jednak kardynalnych zmian nie wprowadza.

Następnie Komisja hipoteczna zjazdu podjęła sprawę stanowiska pisarza hipotecznego, poruszoną przez Komisję Kodyfikacyjną w projekcie ustawy o ustroju sądownictwa, i uchwaliła sprawę tę rozstrzygnąć w duchu uwag, opracowanych przez sekcję hipoteczną Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych. Chodzi o to, aby powrócić pisarzowi hipotecznemu wszystko to, co było mu nadane przez prawodawcę polskiego, a odrzucić to, co przez niezrozumienie stanowiska pisarza hipotecznego, wprowadził zaborca rosyjski. W związku z powyższem Komisja hipoteczna zjazdu poruszyła sprawę nieodpowiedniej już dziś nazwy pisarza hipotecznego, uważając, że należy zastąpić ją nazwą sędziego hipotecznego.

Wreszcie na skutek wniosku członka zjazdu, notarjusza Bzowskiego o uchwalenie przymusu hipotecznego dla drobnych własności — Komisja hipoteczna zjazdu, celem uporządkowania tytułów własności drobnych nieruchomości uznała za wskazane, aby Ministerstwo reform rolnych wywarło wpływ na właścicieli tego rodzaju nieruchomości, przez rozesłanie do urzędów ziemskich i wójtów gmin okólników, uświadamiających o celowości i konieczności zakładania dla tych nieruchomości ksiąg hipotecznych.

Wszystkie te sprawy Komisja hipoteczna poddaje pod ocenę plenum zjazdu i wnosi, aby Wysokie Zgromadzenie uchwalić raczyło co następuje:

a) Opracowane na zjazd wszechpolski przez Komisję hipoteczną w Warszawie zmiany i uzupełnienia w polskiej ustawie

hipotecznej z r. 1818, jako środek poprzedzający unifikację prawa hipotecznego, uznać za wskazane i celowe i elaborat w tym przedmiocie przesłać Komisji Kodyfikacyjnej i Ministerstwu Sprawiedliwości.

b) Opracowany przez tęż Komisję projekt nowej instrukcji hipotecznej przyjąć i przesłać go Komisji Kodyfikacyjnej i Ministerstwu Sprawiedliwości.

c) Sprawę stanowiska pisarza hipotecznego, poruszoną przez Komisję Kodyfikacyjną w ostatnim projekcie ustawy o ustroju sądownictwa, rozstrzygnąć zgodnie z uwagami w tej kwestji opracowanemi przez sekcję hipoteczną przy Zrzeszeniu notarjuszów i pisarzy hipotecznych i zaakceptowanemi przez Komisję hipoteczną zjazdu.

d) W sprawie uporządkowania tytułów własności drobnych nieruchomości uznać za wskazane, aby Ministerstwo reform rolnych wywarło wpływ na właścicieli tego rodzaju nieruchomości przez rozesłanie do urzędów ziemskich i wójtów gmin okólników, uświadamiających o celowości i konieczności zakładania dla tych nieruchomości ksiąg hipotecznych".

Odczytane przez rejenta Kurmana wnioski Komisji hipotecznej uzyskały jednomyślną aprobatę zjazdu i były całkowicie przyjęte.

Po przystąpieniu do następnego punktu porządku obrad o zasadach przyszłej organizacji notarjatu, sekretarz zjazdu p. Antecki, na wniosek prezesa zjazdu, odczytał kwestjonarjusz Komisji Kodyfikacyjnej i odpowiedzi, opracowane przez Komisję notarjalną zjazdu, poczem wywiązała się dyskusja, w wyniku której, na wniosek p. Restorffa, rejenta w Mińsku Mazowieckim, uchwalono odczytać ponownie i poddać pod głosowanie oddzielnie każdy punkt kwestjonarjusza wraz z uchwałami Komisji notarjalnej.

Pierwsze pytanie, czy notarjusz ma być urzędnikiem państwowym, wywołało ożywioną dyskusję, w której brali udział pp. Szeligowski, rejent w Łowiczu, Bzowski, prezes zarządu oddziału Zrzeszenia w Kaliszu i Modrzewski, wiceprezes zarządu oddziału Zrzeszenia w Lublinie. — Dłuższe przemówienie w tej materji wygłosili Dr Starzewski i rejent Paszkowski, członek głównego zarządu Zrzeszenia.

Dr Starzewski, jako prezes Komisji notarjalnej zjazdu, wyjaśnił, że zdaniem komisji, notarjusz winien być jedynie mężem zaufania publicznego, mającym prawo spisywania aktów, z mocą ważności dokumentów urzędowych, i że rodzaj działalności notarjusza nietylko nie wymaga, aby był on urzędnikiem państwowym, ale nawet pod wieloma względami koliduje z zasadami służby urzędniczej, przeznaczonej do wykonywania funkcji o innym charakterze. Jest przeżytkiem dawnych czasów pojęcie, że nic nie znaczy ten, kto nie jest urzędnikiem.

Rejent Paszkowski w przemówieniu swem zaznaczył, że kwestja, czy notarjusze winni być zaliczeni do urzędników państwowych, musi być rozważana tak z punktu widzenia organizacji i zadań notarjatu, jakoteż z punktu widzenia powagi i dobra notarjatu, jako instytucji. Nadawanie notarjuszowi charakteru urzędnika jest przeżytkiem czasów ubiegłych, wyrazem panującej w państwach monarchicznych zasady, że wszelkie funkcje publiczne należy powierzać urzędnikom w imieniu władzy monarszej. Taki pogląd szczególnie jaskrawo uwydatnił się w dawnem cesarstwie rosyjskiem; toteż rosyjska ustawa notarjalna z r. 1866, jak o tem motywa prawodawcze świadczą, zaliczyła notarjuszów do urzędników, wprawdzie niewysokiej klasy i tylko ex officio, w celu nadania im większej powagi w społeczeństwie. Pogląd ten, pod wpływem idei demokratyczno-liberalnych, uległ w czasach nowszych zasadniczej zmianie, ustąpił miejsca zasadzie, że powaga osób, funkcje publiczne sprawujących, winna się na zaufaniu społeczeństwa opierać. Obecnie w państwach zachodnich notarjusze nie są urzędnikami, a jednak nic to nie ujmuje ani zaufaniu do aktów notarjalnych, ani powadze notarjatu. Przykładem tego jest notarjat Małopolski, który walczył długo o wyzwolenie się od rzekomych przywilejów stanu urzędniczego i dopiero na gruncie austrjackiej ustawy z r. 1871, dzięki dobrej naogół organizacji i pewnej autonomji, doszedł do rozkwitu. Wśród niektórych notarjuszów b. zaboru rosyjskiego dotąd panują poglądy przychylne zachowaniu notarjuszom charakteru urzędników, ale jest to skutkiem zżycia się ze stosunkami dotychczasowemi. Doświadczenia kilku lat istnienia sądownictwa polskiego nie usprawiedliwiły tych sympatji. Notarjat b. zaboru

rosyjskiego, w ogromnej większości swojej składający się z zawodowych, starych prawników, zmuszony był prowadzić długą i trudną walkę przeciwko zakusom zepchnięcia notarjusza na poziom niższego funkcjonarjusza sądowego, poddania go niemal dyskrecjonalnej władzy karno-dyscyplinarnej niższych urzędów skarbowych. Notarjusze napewno nie otrzymają, w razie zaliczenia ich do urzędników, stopnia i praw sędziowskich; pełniąc obowiązki, z ich natury polegające na pracy wysoce odpowiedzialnej i z konieczności samodzielnej, będą poddani dyskrecjonalnej, jednoosobowej władzy często młodszego wiekiem i doświadczeniem sędziego. Jako urzędnicy będą mogli jedynie w bardzo ograniczonym zakresie korzystać z autonomji i kontroli korporacyjnej, o ile wogóle otrzymają te prawa, niezbędne dla prawidłowej pracy i rozwoju instytucji. Niewątpliwem jest, że notarjat z natury swej działalności, koniecznych warunków organizacji i sposobu zarobkowania na prawach wolnego zawodu, nie da się wcielić w całokształt organizacji urzędniczej, albo wcielenie takie będzie sztuczne i połowiczne, jak to się dzieje na zasadzie ustawodawstwa rosyjskiego. Z tych zasad, i w przeświadczeniu, że nie charakter urzędników, lecz wysokie kwalifikacje zawodowe i moralne winny czynić notarjuszów mężami zaufania publicznego i podnosić autorytet całej korporacji, mówca wnosił o przyjęcie postulatu, że notarjusze nie powinni być zaliczani do urzędników państwowych.

Po wyczerpującej dyskusji został przyjęty jednomyślnie wniosek Komisji notarjalnej, głoszący, że notarjusz nie powinien być urzędnikiem państwowym.

Następnie na propozycję Dr Starzewskiego, rejent Okołowicz odczytał pozostałe punkty kwestjonarjusza wraz z odpowiedzią Komisji notarjalnej i jednocześnie wyjaśniał zasady, jakiemi kierowała się Komisja.

Dłuższą dyskusję wywołały punkty, dotyczące aplikacji notarjalnej, odpowiedzialności notarjuszów i pobierania przez nich opłat na rzecz skarbu; dyskutowano również nad przymusem notarjalnym dla aktów, dotyczących nieruchomości i sporządzanych w Małopolsce. W tych sprawach zabierali głos notarjusze: Dr Góra (Zakopane), Modrzewski (Lublin), Kurman (Warszawa), Szreter (Będzin), Restorff (Mińsk Mazowiecki),

Bzowski (Kalisz), Ziemnowicz (Bóbrka w Małopolsce), Chomenko (Warszawa), Dr Różański (Rybnik na Górnym Śląsku) i Łada (Łódź).

W sprawie pobierania przez notarjuszów opłat skarbowych rejent Okołowicz w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że rejenci w b. zaborze rosyjskim oddawna pobierają te opłaty, co znakomicie ułatwia wszelkie tranzakcje, chroni obywateli od straty czasu na załatwianie tych czynności w urzędach skarbowych, wreszcie daje skarbowi możność otrzymania stempla i innych opłat bez zwłoki i bez kosztów na utrzymanie specjalnych urzędników skarbowych. Wprawdzie zdarzają się obecnie w b. zaborze rosyjskim zatargi powołanych do kontroli urzędów skarbowych z notarjuszami, lecz spowodowane są one głównie brakiem odpowiednio wyszkolonego personalu urzędów kontroli, co niewątpliwie z czasem ulegnie zmianie. Notarjusze, jako prawnicy, nie zaniedbując studjowania i komentowania ustaw skarbowych, przez stały swój kontakt z urzędnikami skarbowymi, ułatwią im tem samem właściwe zrozumienie tych ustaw i odpowiednie ich stosowanie. W tym kierunku notarjat w b. zaborze rosyjskim niewątpliwie przysłużył się dobrze państwu w ciągu ostatnich paru lat, przyczyniając się do ustalenia właściwej praktyki skarbowej i wzbogacając literaturę w zakresie skarbowości. A więc nie należy uchylać się od działalności w tym przedmiocie, tembardziej, że notarjat, w większości składający się z doświadczonych prawników, może wykonać ten obowiązek lepiej, niż młode i niedoświadczone siły skarbowe. Przed wojną w zaborze rosyjskim nie było żadnych tarć z władzami skarbowemi i kontrolą państwową; stosunek do notarjatu tych władz, dobrze wyszkolonych, był zupełnie poprawny. Wówczas, według przepisów obowiązujących, notarjusz odpowiadał za niedobór subsydjarnie, czyli w razie niewypłacalności kontrahentów, jednak najstarsi z nas nie pamiętają wypadku egzekwowania niedoborów od notarjusza! Komisja notarjalna obecnego zjazdu, pragnąc usunąć wszelkie tarcia z polskiemi urzędami kontrolującemi, uchwaliła, że notarjusz winien odpowiadać za niedobór subsydjarnie i przytem jedynie w wypadku stwierdzenia jego złej woli przez sąd dyscyplinarny. Ta zła wola będzie niewątpliwie wypadkiem

nadzwyczaj rzadkim. Koledzy nasi z Małopolski i byłego zaboru pruskiego zgodzili się na pobieranie opłat skarbowych, jakkolwiek to zmienia całkowicie istniejącą u nich zasadę, że notarjusz nie jest poborcą skarbowym. Wkrótce zapewne będzie obowiązywać nowa ustawa stemplowa dla całego państwa. Projekt ustawy już jest w opracowaniu Ministerstwa Skarbu. Należy mieć nadzieję, że nowe przepisy stemplowe będą zrozumiałe i wykonanie ich będzie łatwe.

Rejent Łada, prezes zarządu oddziału Zrzeszenia w Łodzi, aprobując całkowicie opinję Komisji notarjalnej o konieczności pobierania przez notarjuszów opłat skarbowych, zgłosił do odpowiedzi Komisji notarjalnej poprawkę, proponując skreślenie zawartych w tej odpowiedzi wyrazów: „aczkolwiek praca ta jest ciężka i utrudnia notarjuszowi spełnianie jego bezpośrednich obowiązków“. Według zdania p. Łady, notarjusze, jako posiadający większe wykształcenie, będą o wiele lepiej komentowali ustawy stemplowe, niż urzędnicy skarbowi, i tem przyczynią się do wzmocnienia państwowości polskiej; przeto obowiązek ten winien być przyjęty przez notarjat bezwzględnie, bez zaznaczania, że praca ta jest ciężka.

Poprawka, zgłoszona przez rejenta Ładę, została jednomyślnie przyjęta.

Następnie p. Ziemnowicz, członek Izby notarjalnej we Lwowie, odczytał wniosek następującej treści, jako uzupełnienie odpowiedzi na punkt 15 kwestjonarjusza: „Na wypadek włożenia na notarjuszy w Małopolsce obowiązku pobierania opłat skarbowych, przed wprowadzeniem w życie projektowanej unifikacji ustroju notarjalnego, należy rozszerzyć równocześnie na Małopolskę, w drodze noweli, przymus sporządzania notarjalnie aktów dotyczących nieruchomości“.

Wniosek p. Ziemnowicza został jednomyślnie przyjęty.

W sprawie pytania trzynastego Komisji Kodyfikacyjnej o stosunku notarjatu do urzędu hipotecznego, rejent Okołowicz oświadczył, że Komisja notarjalna nad tem nie obradowała, gdyż samo pytanie nie jest dostatecznie wyraźne i wymaga poinformowania się u źródła; zaproponował więc przekazanie tej kwestji Stałej Delegacji notarjatu i hipoteki. Wniosek powyższy został przyjęty.

Po wyczerpaniu kwestjonarjusza przewodniczący Dr Starzewski stwierdził, że uchwały Komisji notarjalnej zostały przez zjazd jednomyślnie przyjęte, z nieznacznemi tylko poprawkami i uzupełnieniami, o których mowa wyżej, i że obrady zjazdu są zakończone.

Następnie były wygłoszone przemówienia, brzmiące, według stenogramu, jak następuje:

Prezes Dr Starzewski.

Szanowni Koledzy! Program narad naszego zjazdu został wyczerpany — zbliża się czas rozstania, dla wszystkich nas przykry. Przeżyliśmy chwile bardzo podniosłe — pracy dla wspólnego dobra, święto koleżeństwa. Chwile te zawdzięczamy przedewszystkiem kolegom, którzy ten zjazd urządzili i którzy tyle wysiłku i ciepła w niego włożyli. Toteż nietylko z obowiązku przewodniczącego, ale z potrzeby serca pozwalam sobie imieniem własnem i wszystkich kolegów podziękować najserdeczniej Komitetowi zjazdu, a w szczególności jego czcigodnemu prezesowi Okołowiczowi (huczne oklaski) za tak wspaniałe, serdeczne, prawdziwie polskie przyjęcie. Jakie jest saldo, jakie są pozytywne i idealne wyniki naszego zjazdu? Uchwaliliśmy zasady ustawy notarjalnej i hipotecznej, tudzież organizacji naszej instytucji i w ten sposób spełniliśmy nasz obowiązek, wyrażając opinję, w jakim kierunku ma iść reforma notarjatu i hipoteki, i dając substrat dla prac Komisji Kodyfikacyjnej i władz ustawodawczych. Zawiązaliśmy tymczasową na całą Polskę organizację notarjuszy i pisarzy hipotecznych, w której pokładamy wielkie nadzieje i której kornie się poddajemy. To są pozytywne wyniki zjazdu, pozostają jeszcze bardzo ważkie wyniki natury idealnej. Zebraliśmy się po raz pierwszy ze wszystkich dzielnic dawnej Polski — od granic zachodnich po wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Dotąd sobie nieznani, pracujący w zupełnie odmiennych warunkach i stosunkach, pod różnem obcem ustawodawstwem, po kilku dniach wspólnych obrad poczuliśmy się jednością — członkami jednego wielkiego poważnego stanu, ożywionego jedną myślą i wspólnymi ideałami. I to wzajemne zbliżenie, wzajemne poznanie, zawiązanie koleżeńskich nici uważam za największą zdobycz obecnego zjazdu. Nie należy się zniechęcać tem, że

nasze projekty ustawodawcze nie zostaną tak prędko, jakbyśmy sobie życzyli, uchwalone i nie wejdą odrazu w życie. Trzeba sobie powiedzieć — nie odrazu Kraków zbudowano, i mieć na pamięci, że droga ustawodawcza jest ciężka i długa. Mojem zdaniem, powinniśmy wszystkie nasze usiłowania wytężyć w tym kierunku, aby przedewszystkiem przez nas proponowana organizacja notarjatu jak najprędzej została uchwalona, bo przez to zyskamy siłę i prawną podstawę do dalszej dla naszego stanu i Ojczyzny owocnej pracy. Przez długi szereg lat od granic wschodnich przez całą Polskę wznosił się jeden bolesny głos: „Ojczyznę naszą racz nam wrócić Panie!“ Polskę odzyskaliśmy cudem i nikt nam zarzucić nie może, abyśmy jej całem sercem i z całych sił nie kochali. A kochamy ją nietylko dlatego, że przyszłość każdego z nas i naszych dzieci od jej powodzenia zależy, że w niej leżą kości naszych przodków, że na każdem jej miejscu znajdują się pamiątki naszej dawnej wielkości i chwały, ale i dlatego, że w rodzinie narodów — każdy naród ma do spełnienia jakąś wielką ideę dla szczęścia całej ludzkości. W naszem położeniu miłość jednak nie wystarcza dla dobra naszej ojczyzny — trzeba wielkiej wytężonej pracy. Żeby ta praca była owocną, trzeba poświęcenia i zgody. Mam to głębokie przekonanie, że do tego poświęcenia, pracy i zgody jesteśmy zdolni, i w tej myśli wnoszę okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!“ (wszyscy powstają — okrzyki i brawa). Dla upamiętnienia naszego zjazdu proponuję, abyśmy zebrali pewną kwotę i złożyli ją na ręce Głównego Zarządu na cele, które Zarząd uzna za najodpowiedniejsze (brawa).

Prezes Komitetu zjazdu Okołowicz.

Wielce szanowni Koledzy! Czuję się w obowiązku przedewszystkiem imieniem Komitetu zjazdu podziękować czcigodnemu prezesowi Dr. Starzewskiemu za to, że był łaskaw przyjąć tak ciężką pracę, jaką jest przewodniczenie na zjeździe. Jeżeli my, członkowie Komitetu zjazdu, tutaj obecni usłyszeliśmy dziś oklaski szanownych Panów, stwierdzające uznanie dla naszej pracy, związanej z przygotowaniem zjazdu, to jednak nie możemy zapominać, że powodzenie zjazdu jest zależne w znacznej mierze od sposobu jego przeprowadzenia. W tym względzie należy się głębokie podziękowanie p. Dr. Starzewskiemu (okla-

ski) i tym naszym kolegom, którzy brali udział w pracach komisyj (oklaski). Dostojni Panowie! Kiedy nasza praca dzisiejsza będzie zrealizowana, tego nie wiemy, ale czy to może być kwestją pierwszorzędnej wagi? Przedewszystkiem, jakie są już teraz wyniki naszego zjazdu? Czy panowie nie czują tego? Czy bicie naszych serc nie wskazuje na to? Chodzi o zespolenie wysiłków, o siłę moralną, którą tutaj reprezentujemy i która jest dźwignią największą. Jeżeli utrzymamy nadal tę siłę moralną, wszystko będzie zrobione według naszej myśli. Niedosyć jest tutaj uchwalać, ale trzeba ujawnić jaknajwiększą chęć wykonania ciążących na nas obowiązków. Ktoby teraz uważał, że już wszystkiego dokonał, ktokolwiekby z panów wyjechał i zapomniał, że to dopiero początek, tenby nie wypełnił swego obowiązku. Jakiż jest nasz najpierwszy obowiązek? Bądźmy dobrymi obywatelami! Pamiętajmy zawsze o tem! Niech panowie będą przekonani, że wówczas głos nasz będzie miał wielką powagę i będzie usłyszany w Izbach prawodawczych i wszędzie, gdzie należy. Takie są siły moralne, na których zawsze wszystko się opiera. Nawet na wojnie nie kule i pociski, a silny duch decyduje, jak to było niedawno pod Warszawą. Więc chciałbym wzbudzić we wszystkich kolegach tego silnego ducha, to przekonanie, że my musimy podnieść swój stan jak najwyżej. Jednak niech każdy z nas pamięta, że żadne przedstawicielstwo korporacyjne niewiele podoła, jeżeli nie będzie miało poparcia moralnego i czynnego ze strony wszystkich. W zarządzie głównym nie pracujemy w interesie osobistym, tylko dla dobra naszej instytucji, w której jesteśmy zrzeszeni. Niech panowie wystrzegają się bierności, bo jest ona nieszczęściem i może zgubić cały wysiłek poszczególnych jednostek. My tutaj podejmiemy pracę, ale proszę panów o poparcie, o pamięć. Niech panowie pamiętają, że bez podniety moralnej ludzie nie mogą niczego dokonać. Otóż obecnie, żegnając się w imieniu Komitetu zjazdu z kolegami, którzy przybyli na zjazd, jeszcze raz dziękuję najserdeczniej wszystkim, w szczególności dziękuję kolegom z Małopolski, Wielkopolski, Pomorza i Śląska, bo dla nas ich obecność jest szczególnie drogą. W ich gronie widzimy wybitnych pracowników, członków Izb prawodawczych, widzimy mężów, którzy wysoko stoją

pod względem fachowym i społecznym, wśród nich powinniśmy szukać wzorów i dla siebie, bo tutaj pod jarzmem rosyjskim nie mogliśmy się tak wyrobić, jak oni. Otóż do tych kolegów z byłych zaborów austrjackiego i pruskiego jeszcze raz zwracam się z podziękowaniem za udział w naszej pracy i proszę, aby również pamiętali, że potrzebujemy ich pomocy. (Oklaski).

P. Franciszek Szelewski, prezes Izby notarjalnej we Lwowie.

Zakończywszy nasze prace po trzydniowych obradach musimy zdać sobie sprawę z tego, jak to już prezes Dr Starzewski wspomniał, czy praca ta wydała jakie rezultaty, i czy bez samochwalstwa moglibyśmy sobie powiedzieć, żeśmy coś doniosłego zdziałali. Otóż jeżeli zważymy, że uzgodniliśmy nasze poglądy co do organizacji notarjatu, co do zakresu działania notarjuszy, ściśle odgraniczonego od agend innych czynników praktyki jurydycznej; jeżeli zważymy, że pod względem dyscyplinarnego traktowania uzgodniliśmy nasze poglądy w tym kierunku, że postępowanie to będzie wykonywane w ramach zupełnej autonomji; jeżeli dalej zważymy, że w materjalnem prawie hipotecznem również uzgodniliśmy zupełnie nasze poglądy, w szczególności, że koledzy z Małopolski i z Zachodnich Kresów zgodzili się na to, że ustawa hipoteczna, w byłej Kongresówce dotychczas obowiązująca, jest zewszechmiar doskonała, i że ustawa ta jako polska, droga jest każdemu sercu polskiemu i powinna obowiązywać na całym obszarze Państwa Polskiego, to przychodzimy i musimy przyjść do przekonania, żeśmy daremnie nie pracowali. Rzuciliśmy podwaliny pod przyszłe ustawy notarjalną i hipoteczną, a rzeczą będzie i zadaniem najwyższej administracyjnej magistratury sprawiedliwości, ażeby projekty nasze, przyjąwszy je, skierować na właściwe tory i doprowadzić do sankcji ustawodawczej. Tej też magistraturze polecamy gorąco nasze losy i prosimy kolegów warszawskich, a w szczególności Stałą Delegację, by była łącznikiem wszystkich dawnych zaborów, by stała na straży wszystkich interesów naszych, by stała na straży tego, ażeby sprawy nas tak gorąco obchodzące, rzeczywiście jak najprędzej w drodze ustawodawczej zostały załatwione. A teraz przychodzi mi wypowiedzieć również słowa pożegnania; wypowiadam je w imie-

niu wszystkich Izb Małopolski, a mianowicie Izby krakowskiej, przemyskiej i lwowskiej. Żegnam was, wielce szanowni koledzy z b. Kongresówki, żegnam was także koledzy z Kresów Zachodnich i Wschodnich, którzyście zdala przybyli, by tutaj razem z nami pracować. Kolegom warszawskim i całemu Zrzeszeniu serdeczne podzięki za tak nadzwyczajne przyjęcie, jakiegośmy tutaj doznali, i za nadzwyczaj troskliwe urządzenie zjazdu. Przykuliście serca nasze do serc waszych! W szczególności składam serdeczne dzięki niestrudzonemu prezesowi zjazdu p. Okołowiczowi, wiceprezesom kolegom Wiasiutyńskiemu i Zborowskiemu, którzy tak dzielnie mu sekundowali; składam serdeczne dzięki prezesowi sekcji gospodarczo-administracyjnej, koledze Żychlińskiemu, oraz kolegom Dąbrowskiemu i Hettlingerowi, którzy niezmordowanie pracowali przy naszem przyjęciu, składam wreszcie serdeczne dzięki wszystkim członkom komitetu, którzy pracowali w tym kierunku, by ten zjazd wypadł jak najwspanialej. I jeszcze jedno pozwolę sobie zaproponować w imieniu wszystkich Izb Małopolski. Jak wspomniałem, szanowni koledzy, przykuliście serca nasze do serc waszych. Z prawdziwą przykrością przychodzi nam żegnać się z wami, ale trudno, obowiązki nasze wzywają nas do powrotu, jednakowoż te węzły zadzierżgnięte powinny być odnawiane od czasu do czasu, ażeby tę spójnię wzmacniać. Dlatego też proponuję, byśmy co rok takie zjazdy urządzali i proponuję dalej, aby najbliższy zjazd odbył się we Lwowie, a w imieniu Izb Małopolski najserdeczniej zapraszam wszystkich kolegów z b. Kongresówki, Kresów Zachodnich i Wschodnich na przyszły zjazd do Lwowa. Z Bogiem rozpoczęliśmy pracę, z Bogiem ją kończmy wyrazami „szczęść Boże naszej pracy". (Oklaski).

Senator Antoni Banaszak, adwokat i notarjusz w Ostrowie Poznańskim.

Cześć polskim sercom, polskiej gościnności i polskiej pracy. Dumni możemy być z tego, cośmy zrobili, dumni z tego, że mamy serca, mamy zaufanie i mamy chęć do dalszej poważnej pracy. Ja serdecznie jestem wzruszony pracą Polskiego Notarjatu. Znam notarjaty w rozmaitych krajach Europy. Z dumą mogę powiedzieć, że się zaliczam do polskiej palestry, do polskiego notarjatu. Precz z pesymizmem, patrzmy różowo i jasno

w przyszłość, Polacy dużo stworzyli i stworzą, ugruntują swoje państwo, jeżeli takich będą mieli obywateli. Cześć polskiej myśli i polskiej pracy. (Oklaski).

Dr Marjan Różański, adwokat i notarjusz w Rybniku na Górnym Śląsku.

Jako przybysz ze Śląska, chciałbym wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie całemu Komitetowi Zjazdu z tego powodu, że myśmy tutaj dopiero mogli właściwie poznać, czem jest notarjat. Pod pruskim zaborem myśmy tego nie wiedzieli. Przez te trzy dni zjazdu, gdy braliśmy udział w waszych pracach, poznaliśmy, że notarjat jest w sądownictwie również pierwszorzędnym czynnikiem, jak adwokatura, jak sędziowie, i że te trzy czynniki powinny się razem trzymać i razem pracować. Dlatego, moi Panowie, chociaż stary jestem wiekiem, ale młody jako notarjusz, będę aż do śmierci dumny z tego, że należę do grona notarjuszów. Może i na Śląsku potrafimy dojść do takiej wyżyny, na jakiej Wy, Panowie, stoicie. W myśl tego wznoszę okrzyk przedewszystkiem na cześć warszawskiego notarjatu: Niech żyje! (Okrzyki — Niech żyje! Brawa i oklaski).

Przewodniczący Dr Starzewski.

Posiedzenie zamykam.

§ 9.

Uchwały zjazdu w przedmiocie przyszłego ustroju notarjatu.

Odpowiedź na kwestjonarjusz Komisji Kodyfikacyjnej.

1 pytanie: Czy notarjusz jest urzędnikiem państwowym?

Odpowiedź: Notarjusz nie powinien być urzędnikiem państwowym. Notarjusz jest mężem zaufania publicznego i w tym charakterze przy wykonywaniu swych praw i obowiązków winien korzystać z opieki prawa i podlegać sankcjom karnym, na równi z sędziami państwowymi.

Motywy: Ani charakter działalności, ani organizacja i konieczna autonomja notarjatu nie dadzą się pogodzić z zasadami organizacji urzędów państwowych. Historycznie da się stwierdzić, że w dawnych państwach monarchicznych notarjuszom przyznawano prawa urzędników państwo-

wych, a to celem nadania im pewnej powagi wobec społeczeństwa w myśl zasady, że jedynem źródłem powagi i władzy w państwie jest monarcha.

Inne pod tym względem panują zasady i poglądy w nowoczesnych państwach demokratyczno-republikańskich. To też obecnie, w większości państw, notarjusze nie są urzędnikami. Nawet w państwach tak zachowawczych i monarchicznych, jak przedwojenne Prusy i Austrja, notarjusze, dzięki dobrze zrozumiałym powodom prawno-praktycznym, nie byli urzędnikami; obecnie w Polsce, jedynie w dzielnicach b. zaboru rosyjskiego, notarjusze zaliczani są do urzędników.

Jednakże w miejscowościach, gdzie notarjusze nie są urzędnikami, nic na tem nie cierpią, ani interes publiczny, ani dobro samej korporacji. Przeciwnie, właśnie w b. dzielnicy austrjackiej notarjat, dzięki naogół dobrej organizacji i pewnej autonomji, rozwinął się najlepiej i skupia w swoich szeregach wybitnych specjalistów.

Stanowisko notarjusza jest pośrednie między stanowiskiem adwokata i sędziego. Stwierdzenie przez notarjusza woli stron nadaje oświadczeniom stron większą wiarogodność. Notarjusz jest tedy pewnego rodzaju „testis privilegiatus“ o wiarogodności nadanej mu przez ustawę, a pozatem znawcą prawa, aby wola stron nie była wypowiedzianą w treści lub formie, sprzecznej z prawem obowiązującem. Jest on więc mężem zaufania publicznego.

Czynnościom notarjalnym ustawa nadaje znaczenie aktów urzędowych; stąd wypływa tak konieczność ochrony notarjusza, jak i ustalenia odpowiedzialności jego przy wykonywaniu tych czynności, narówni z funkcjami urzędowemi, a także konieczność udzielenia notarjuszowi, obranemu przez władze autonomiczne notarjatu, exęquatur ze strony władzy państwowej.

Z tych zasad i w przeświadczeniu, że nie przywileje urzędnika, ale wysoki cenzus moralny i zawodowy, rozumna organizacja oraz autonomja korporacyjna umo-

żliwią notarjuszowi spełnianie jego poważnych zadań, Zjazd wyraża opinję, że notarjusz nie powinien być urzędnikiem.

2 pytanie: Czy notarjusz korzysta z przywileju nieodwołalności?

Odpowiedź: Uznać, że notarjusz korzysta z przywileju nieodwołalności.

Motywy: Nieodwołalność notarjusza uznaną jest powszechnie: zarówno tam, gdzie notarjusz jest osobą prywatną, jak i w krajach, w których jest urzędnikiem państwowym. Niezależność notarjusza od wszelkich wpływów przy redagowaniu aktów dobrej woli, nie powinna być zagrożona możnością odwołania lub translokacji. Przyjęcie odmiennej zasady mogłoby dać również powód do nadużyć przez wywieranie presji na notarjusza za jego stanowisko społeczne, polityczne itd. Wreszcie konieczność poznania przez notarjusza miejscowych stosunków zwyczajowych, warunków gospodarczych i ludności miejscowej uzasadniają powyższą odpowiedź. Pozatem nieodwołalność notarjusza stanowi dla niego rekompensatę za brak emerytury.

3 pytanie: Czy dopuszczalne jest przekazanie kancelarji notarjalnej na rzecz osoby trzeciej?

Odpowiedź: Uznać, że przekazanie kancelarji notarjalnej na rzecz osoby trzeciej jest niedopuszczalne.

Motywy: Notarjusz jest mężem zaufania publicznego. Nadanie mu tego charakteru może pochodzić tylko bezpośrednio od władzy, przelew więc tego pełnomocnictwa, w odróżnieniu od pełnomocnictw w stosunkach między osobami prywatnemi, jest wykluczony.

Możność przekazania kancelarji notarjalnej byłaby wprowadzeniem do notarjatu handlu, obniżającego powagę stanowiska notarjusza i naruszającego zaufanie publiczne.

4 pytanie: Czy wyższe wykształcenie prawnicze stanowi warunek nieodzowny do sprawowania urzędu notarjusza?

Odpowiedź: W zasadzie zjazd uznaje, że notarjusz powinien mieć wyższe wykształcenie prawnicze. Wyjątki są do-

puszczalne tylko w braku kandydatów tej kategorji. Jednak prawa nabyte winny być uszanowane.

Motywy: Ustawodawstwa zachodnio-europejskie wymagają od notarjusza wyższego wykształcenia prawniczego. Żądanie to stawiane jest w Małopolsce i Wielkopolsce ustawowo, w Kongresówce mocą faktu. Istnienie 6 uniwersytetów w Polsce zapewnia notarjatowi dostateczny zastęp kandydatów, utrzymanie zaś notarjatu na wyższym szczeblu oświatowym leży w interesie społeczeństwa. Żądanie to najsilniej podkreślić należy w obecnych warunkach: przy zbiegu ustaw dzielnicowych, tylko rutyna w ścisłym związku z szerszemi poglądami prawniczemi, może zapewnić notarjatowi prawidłowe funkcjonowanie.

5 pytanie: Jakie są warunki aplikacji na urząd notarjusza?

Odpowiedź: 1. Ukończenie wyższych studjów prawnych i złożenie egzaminu państwowego; następnie odbycie przepisanej ustawowo praktyki sądowej i złożenie egzaminu na urząd sędziowski;

2. odbycie przynajmniej 3-letniej praktyki u notarjusza, o ile w zakres odbytej praktyki sądowej wchodzi niemniej niż roczna praktyka u notarjusza, w przeciwnym razie odbycie przynajmniej 4-letniej praktyki u notarjusza, przyczem: *a)* praktyka u notarjusza powinna bezpośrednio poprzedzać nominację na notarjusza i *b)* nominat powinien przynajmniej w ciągu 2 lat być substytutem notarjalnym.

Przy wpisywaniu na listę substytutów, Izby notarjalne powinny zbierać informacje o osobie kandydata, nie zadawalniając się zaświadczeniem notarjusza, że kandydat odbył u niego praktykę.

Przepisy przejściowe określą prawa dotychczasowych pracowników kancelarji notarjalnych b. zaboru rosyjskiego w przedmiocie zastępstwa notarjuszów.

Motywy: Punkt 1 odpowiedzi znajduje uzasadnienie w motywach do odpowiedzi na pytanie 4.

W sprawie punktu 2-go odpowiedzi Zjazd uznaje, że działalność notarjusza wymaga dużej rutyny i grun-

townego obeznania się z formami. Żadne teoretyczne przygotowanie warunków tych zapewnić nie może. Kandydat musi przywyknąć do tych form, aby nie być na każdym kroku krępowanym, coby źle oddziaływało na wartość jego pracy. Bezpośrednio od praktyki kandydat powinien przejść na urząd notarjusza, wszelkie bowiem przerwy zmniejszałyby z dniem każdym zasób nabytego doświadczenia, nowe zaś przepisy wydane w międzyczasie zastałyby go zupełnie nieprzygotowanym. Wreszcie dowodem tęgości kandydata będzie pełnienie obowiązków substytuta w ciągu lat dwóch, co powinny stwierdzić informacje osiągnięte przez Izbę, nie zaś zaświadczenia wydawane przez notarjuszów, nieraz grzecznościowo.

Ze względu, że w kancelarjach notarjalnych byłego zaboru rosyjskiego pracuje wiele osób z wykształceniem średniem; że osoby te przez długoletnią praktykę nabyły wiedzę dostateczną i bez zarzutu pełnią funkcje zastępcze; że w pierwszym okresie, po wprowadzeniu unifikacji, ilość kandydatów notarjalnych i substytutów będzie w b. Kongresówce znikomą — nie można obecnych pracowników pozbawiać prawa zastępstwa i dlatego zjazd proponuje uczynić dla nich wyjątek z ogólnej zasady o zastępstwie notarjuszów.

6 pytanie: Egzamin na notarjusza w stosunku do sędziowskiego i adwokackiego.

Odpowiedź: Zjazd uznaje zasadę jednolitego egzaminu dla sędziów, adwokatów i notarjuszów i wyraża życzenie, aby do składu komisji egzaminacyjnej należał notarjusz.

Motywy: Kandydat, który złożył egzamin sędziowski lub adwokacki, bezwarunkowo jest teoretycznie przygotowanym do objęcia urzędu notarjusza.

Egzamin powinien dążyć do podniesienia i ujednostajnienia wymagań w zakresie wiedzy prawniczej, co wywoła łatwość przenoszenia się z jednego zawodu do drugiego, a tem samem racjonalną ekonomję sił prawniczych, regulowaną zapotrzebowaniem. Udział notarjusza w składzie komisji egzaminacyjnej pożądany jest

dlatego, że notarjusz najlepiej może ocenić uzdolnienie kandydata w pewnych gałęziach wiedzy prawniczej, jakiemi są np. ustawa notarjalna, ustawa hipoteczna, ustawa o opłatach skarbowych i t. p.

7 pytanie: Zasada numerus clausus lub ilość zależna od uznania Ministerstwa Sprawiedliwości?

Odpowiedź: Zasada numerus clausus powinna mieć zastosowanie do obecnie istniejących kancelaryj notarjalnych. Odstępstwo od tej zasady może nastąpić przez zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, jedynie na wniosek Izby notarjalnej.

Motywy: Zapewnienie bytu notarjuszowi jest największą gwarancją jego bezstronności i fundamentem wiary publicznej, nadanej jego czynnościom. Pauperyzacja notarjatu, jako konieczny wynik nadmiernej konkurencji, podkopałaby oba te istotne czynniki notarjatu.

Ocena ilości kancelarji notarjalnych przez czynnik rządowy łącznie z autonomicznym daje najwyższą gwarancję celowości.

8 pytanie: Zastępstwo notarjusza.

Odpowiedź: Zastępcę na czas urlopu, choroby i t. p. wyznacza sam notarjusz za zgodą Izby. Za czynności takiego zastępcy odpowiada notarjusz solidarnie. W czasie trwania zastępstwa notarjusz nie może sam sporządzać żadnych czynności. Równoczesne urzędowanie notarjusza i jego zastępcy jest niedopuszczalne. W razie wygaśnięcia urzędu notarjusza, na przeciąg czasu aż do nowej nominacji, względnie na wypadek zawieszenia notarjusza w urzędowaniu, na przeciąg tego zawieszenia, — Minister sprawiedliwości mianuje zastępcę, po wysłuchaniu wniosków Izby. Zastępca taki sam jedynie odpowiada za swoje czynności.

Motywy: Uzasadnienia wymaga tylko opinja o niemożności jednoczesnego urzędowania notarjusza i zastępcy. Przyjęcie odmiennej tezy równałoby się stworzeniu notarjatu bezosobowego i uchyleniu numerus clausus.

Ponieważ wygaśnięcie urzędu notarjusza i zawieszenie notarjusza w urzędowaniu są to wypadki nagłe, wyma-

gające nieraz natychmiastowego zastępstwa, wzgląd praktyczny przemawia za wykonaniem zasady odpowiedzią objętej w ten sposób, aby Izba notarjalna ułożoną przez nią listę ewentualnych zastępców przedstawiała w pewnych okresach czasu Ministrowi sprawiedliwości.

9 pytanie: Kaucje notarjalne i odpowiedzialność notarjusza?

Odpowiedź: Kaucje są zbyteczne. Za swoje czynności notarjusz może być pociągniętym do odpowiedzialności cywilnosądowej, bez potrzeby wyjednywania decyzji kwalifikacyjnej i niezależnie od pociągnięcia go do odpowiedzialności w trybie postępowania dyscyplinarnego.

Motywy: Opłaty pobierane przez notarjuszów na rzecz skarbu są tak znaczne, sumy zaś, na które zawierane są tranzakcje w formie notarjalnej, są tak olbrzymie, że wszelkie kaucje, jakie mogłyby być wymagane od notarjuszów, będą znikomo małe, a więc bezcelowe. Ściąganie, przechowywanie i rejestracja kaucji powodują dla urzędów dużą robotę kancelaryjną, w istocie zbędną a kosztowną.

Odpowiedzialność cywilno-sądowa notarjusza za wyrządzone szkody nie może być uwarunkowana uznaniem jego winy w trybie postępowania dyscyplinarnego, albowiem obie te winy nie zawsze idą w parze.

10 pytanie: Samorząd notarjalny, Kolegja i Izby notarjalne. Jak daleko sięga władza dyscyplinarna Izb notarjalnych? Zakres nadzoru Ministerstwa Sprawiedliwości.

Odpowiedź: Samorząd notarjalny winien być identyczny z adwokackim.

Władze dyscyplinarne, poza Izbą notarjalną, jako zwierzchnością, stanowią:

a) sądy dyscyplinarne, obierane przez Kolegja notarjalne — w I instancji, i

b) naczelny dyscyplinarny sąd mieszany przy Sądzie Najwyższym, składający się z 3 sędziów Sądu Najwyższego i 2 notarjuszów — w II instancji.

Prokuratura w I instancji własna, w II zaś instancji prokuratura Sądu Najwyższego.

Ingerencja i nadzór Ministra sprawiedliwości, poza nominacją na stanowisko notarjusza i ustaleniem ilości miejsc służbowych (przyczem jedno i drugie może nastąpić nieinaczej, jak na wniosek Izby notarjalnej), winny dotyczyć jedynie wglądu w czynności Izb notarjalnych przez organy Ministerstwa lub przez prezesów i wiceprezesów Sądów apelacyjnych; pozatem wszystkie atrybucje winny być pozostawione samorządowi.

Motywy: Wszystkie motywy, użyte dla autonomji adwokatury, mają i tu swoje zastosowanie.

Autonomja stanowa jest podstawą rozwoju stanu, daje możność dostatecznego nadzoru. Ponadto usuwa ona cały szereg funkcyj sądów, odciąża zatem sądy i skarb państwa.

Przygotowanie prawnicze, równe zupełnie adwokackiemu, a często, wobec spóźnionych nominacyj, oparte na dłuższem doświadczeniu, daje zupełną gwarancję sprawnego zarządu.

Na sprawę nominacji, tworzenia kancelaryj notarjalnych, nadzoru służbowego oraz orzecznictwa dyscyplinarnego w najwyższej instancji musi być pozostawiony wpływ czynnikom urzędowym.

11 pytanie: Czy zakres działalności notarjuszów powinien być ściśle odgraniczony od zakresu działalności sądów (monopol czynności dobrej woli) i adwokatury (wyłączenie działalności notarjusza przed sądem).

Odpowiedź: Zakres działalności notarjuszów winien być ściśle odgraniczony od zakresu działalności sędziów i adwokatów. Czynności dobrej woli sporządzane być mogą jedynie przed notarjuszem (tylko układy pojednawcze w sprawach sądowych mogą być zawierane i przed sądem). Na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, gdzie adwokat może być zarazem i notarjuszem, stan ten należy utrzymać tymczasowo.

Motywy: Łączenie obowiązków adwokata i notarjusza w jednej osobie, sprzeciwia się porządkowi publicznemu.

W większości państw zachodnio-europejskich zasada ta jest ściśle przestrzegana.

W byłym zaborze pruskim wszakże odmienny ustrój musi być tymczasowo utrzymany, jako związany z ustawodawstwem cywilnem, a tembardziej i dlatego, że w wielu mniejszych miastach ludność odczuwa brak fachowej pomocy prawnej.

Notarjusz przy sporządzaniu czynności dobrej woli niejednokrotnie musi objaśniać stronom znaczenie warunków tranzakcji i nawet przyczyniać się w interesie prawdy i słuszności do zmiany warunków. Im wyższe są osobiste kwalifikacje notarjusza, tem działalność jego w tym zakresie będzie pożyteczniejszą. Sędzia nie może podjąć się takiej roli, jako niezgodnej z jego zadaniem. On mógłby tylko podpisem swoim stwierdzić, że strony dokument podpisały. Jest to czysto formalne załatwienie sprawy, odjęcie jej treści, pozbawienie jej duszy.

Podkreślić także należy oszczędność dla skarbu państwa, gdy szereg czynności dobrej woli, zamiast sądowi, powierzy się notarjatowi.

12 pytanie: Zakres czynności dobrej woli:

Odpowiedź: Przymus notarjalny winien być zachowany dla wszystkich aktów, dla których forma notarjalna wymagana jest przez ustawy cywilne dzielnicowe i ustawy szczególne; nadto przymus notarjalny dla aktów, dotyczących przeniesienia własności i obciążenia dóbr nieruchomych, winien być koniecznie rozciągnięty na wszystkie dzielnice w interesie porządku publicznego i skarbu. Pożądane jest nadanie aktom notarjalnym mocy egzekucyjnej.

Motywy: Ustawodawstwa cywilne dzielnicowe wymagają dla pewnych czynności formy notarjalnej. Dopóki nie nastąpi unifikacja cywilno-prawna, zachowanie istniejących przepisów dzielnicowych pod tym względem jest konieczne. Jedynie czynności tyczące się nieruchomości, wymienione w odpowiedzi, powinny być we wszystkich dzielnicach sporządzane w formie aktów notarjalnych, nie zaś w formie poświadczenia podpisu przez sąd lub notarjusza. Leży to w interesie stron i porządku publicznego.

Ponadto leży to w interesie skarbu, gdyż zamierzone powierzenie notarjatowi Małopolski i b. zaboru pruskiego pobierania, na wzór b. Kongresówki, opłat aljenacyjnych i stemplowych osiągnie oczekiwany przez władze skarbowe skutek, jeżeli najwydatniejsza skarbowo część tranzakcji, mianowicie umowy dotyczące majątku nieruchomego będą ześrodkowane wyłącznie w notarjacie.

Postulat mocy egzekucyjnej aktów notarjalnych nie wymaga uzasadnienia.

13 pytanie: Stosunek notarjatu do urzędu hipotecznego.

Odpowiedź: Sprawa ta, wymagająca jeszcze zasięgnięcia informacji u źródła co do istoty samego pytania, została przez zjazd wyłączona z pod obrad i przekazana do rozważenia Stałej Delegacji notarjatu i hipoteki w Państwie Polskiem.

14 pytanie: Działalność notarjuszów w zakresie przewodu spadkowego.

Odpowiedź: Notarjusz ma prawo wykonywać czynności urzędowe wchodzące w zakres postępowania spadkowego, a więc zabezpieczenie (opieczętowanie) spadku, spis inwentarza (pozostałości spadkowej), ogłoszenie i zamknięcie postępowania spadkowego, dział spadku, legitymację spadkobierców (w b. zaborze pruskim — Erbschein). W dzielnicach Państwa Polskiego, w których do opieczętowania spadku, względnie do spisu inwentarza, notarjusz winien otrzymać delegację od sędziego, poruczenie tych czynności notarjuszowi wymaga zgody tego ostatniego. Rozstrzygnięcie sporów wynikających przy tych czynnościach należy do sądu.

Motywy: Czynności wyszczególnione w odpowiedzi (z wyjątkiem zabezpieczenia spadku) są wykonywane w b. Królestwie Kongresowem przez notarjuszów i wieloletnia praktyka wykazała cały pożytek takiego trybu postępowania. Czynności te w rzeczywistości nie mają nic wspólnego z działalnością sądów, sądzeniem sporów.

Sprawa rozciągnięcia tych przepisów na Małopolskę, przy jednoczesnem uchyleniu austrjackiego patentu o po-

stępowaniu w sprawach niespornych (wprowadzonego zresztą jako ustawa prowizoryczna), spotkała się z uznaniem połączonych komisyj Towarzystwa Prawniczego Krakowskiego, Izb notarjalnych Małopolskich (których uchwała ogłoszona została w Nr. 3—4 „Przeglądu Notarjalnego" z roku 1922 i pierwszego zjazdu notarjuszów, odbytego w roku 1922, w Krakowie.

15 pytanie: Pobieranie przez notarjuszów opłat, należnych od czynności dobrej woli. Odpowiedzialność, ciążąca z tego tytułu na notarjuszach.

Odpowiedź: Notarjat wyraża zgodę na podjęcie się w interesie państwa pobierania opłat skarbowych od czynności notarjalnych przez siebie sporządzanych. Za wadliwe obliczenie wysokości opłaty stemplowej notarjusz odpowiada tylko po uznaniu w drodze dyscyplinarnej złej woli notarjusza, ale i w tym razie tylko subsydjarnie, to jest o ile egzekucja, zwrócona przeciw stronom nie dała rezultatu.

Pożądanem jest uproszczenie ustaw stemplowych.

Na wypadek włożenia na notarjuszy w Małopolsce obowiązku pobierania opłat skarbowych przed wprowadzeniem w życie projektowanej unifikacji ustroju notarjalnego, należy rozszerzyć równocześnie na Małopolskę w drodze noweli przymus sporządzania notarjalnie aktów dotyczących nieruchomości.

Motywy: Podejmując się ściągania opłat na rzecz skarbu, notarjusze wyręczają skarb, oszczędzając mu olbrzymich wydatków na pensje licznych rzesz urzędników, lokale i t. d. Zarazem przysparzają skarbowi dochodów, albowiem dzięki rutynie — prawidłowej potrafią ustalić wysokość opłaty, aniżeli osoby mniej doświadczone. Z drugiej strony jednak przepisy o opłatach są tak skomplikowane, i tak niejasno zredagowane, że nieraz przy największej nawet rutynie notarjusz może popełnić błąd. Za taki błąd, spowodowany niejasnością ustawy, błąd, któregoby urzędnik fiskalny z pewnością również uniknąć nie mógł, notarjusz odpowiedzialnym być nie może. Odpowiedzialność notarjusza powstaje

dopiero z chwilą stwierdzenia jego złej woli, co oczywiście nastąpić może jedynie w drodze postępowania dyscyplinarnego. Pozatem odpowiedzialność materjalna notarjusza, o ile zła wola jego będzie stwierdzona, może być tylko subsydjarna, albowiem właściwymi, — a więc głównie odpowiedzialnymi dłużnikami skarbu są strony. Pożądanem jest, aby w tym razie, przy zwróceniu egzekucji przez skarb do majątku kontrahentów, notarjuszowi dana była wszelka możność wskazywania ich majątku.

§ 10.

Uchwały Zjazdu w przedmiocie pożądanych zmian w polskiej ustawie hipotecznej,

jako środka poprzedzającego unifikację.

Prawo hipoteczne z roku 1818.

Art. 1. W końcu artykułu I-go wykreślić słowa: „szczególnie“.

Motywy: Praktyka wykazała, że konieczność posiadania „szczególnego“ pełnomocnictwa utrudnia zbytnio czynności hipoteczne, a nadto wywołuje przesadną i zbyteczną formalistykę notarjuszy i wydziałów hipotecznych. Usunięcie jednak słów powyższych z art. I w niczem nie zmienia i zmieniać nie może art. 1987 Kod. Nap. Zaznaczyć jednak należy, że przepis art. 1988 K. N., aby pełnomocnictwo do czynności hipotecznych było wyraźne, nie domniemywa żądania, aby numer lub nazwa hipoteki, były koniecznie w pełnomocnictwie wyrażone.

Art. 2. W końcu artykułu 2 wykreślić słowa: „i szczególnie do tej czynności“.

Motywy: Jest to uzgodnienie artykułu 2 z nową redakcją artykułu 1. Motywy te same, co i do artykułu 1.

Art. 15. W artykule 15 wykreślić słowa: „wypisaną literami“, dalej zamiast „majętność ziemską“ pisać „nieruchomość“, i skreślić cały ustęp

w ostatniej części tego artykułu, poczynając od słów „Po miastach pierwszego i drugiego rzędu“ do końca.

Motywy: Żądanie oznaczania stronic literami jest faktycznie oddawna nie wykonywane, pochłania nieprodukcyjnie zbyt wiele czasu, naraża pisarzy hipotecznych na niepotrzebne wydatki i wywołuje nowe omyłki. Nadto jest prawie bezcelowe, boć nie przeciwdziała ani usunięciu, ani zamianie karty w księdze hipotecznej i nie pomaga do skonstatowania braku karty.

Zmiana słów „majętność ziemska“ na „nieruchomość“ jest konieczna, gdyż przepis dotyczyć ma nieruchomości zarówno ziemskich, jak i miejskich. Wreszcie usunięcie zakończenia art. 15 ma na celu wprowadzenie do ksiąg hipotecznych jeszcze większej jasności i porządku.

Art. 25. Ostatnią część artykułu 25, poczynając od słów: „Po bezskutecznem upłynieniu...“ zastąpić jak następuje: „Po bezskutecznym upływie wspomnianego czasu, na żądanie każdego z zainteresowanych, zwierzchność hipoteczna wyda decyzję uznającą czynność, w swej mocy wstrzymaną, za niedoszłą hipotecznie. Decyzja ta doręczona będzie stronie, której zależy na utrzymaniu aktu w swej mocy. Po upływie roku od chwili wręczenia, w razie niewykonania i w tym terminie żądań zwierzchności hipotecznej lub nieuzyskania pomyślniejszej rezolucji przez odwołanie się do sądu apelacyjnego, na żądanie każdego z .zainteresowanych, zwierzchność hipoteczna nakaże skreślić odnośne zastrzeżenie; faktyczne zaś skreślenie tego zastrzeżenia nastąpi dopiero po uprawomocnieniu się decyzji zwierzchności hipotecznej nakazującej to skreślenie“.

Motywy: Projektowana zmiana dotyczy tej części artykułu 25, która interpretowana była niejednakowo, wywołując duże wątpliwości, wątpliwości te usuwa projekt nowej redukcji, mającej na względzie i interesy stron i porządek hipoteczny.

Art. 43. Zamiast trzech pierwszysh wierszy artykułu 43 do słów „jako to“ włącznie wpisać słowa:

Pod wyrazem ścieśnienia własności nieruchomości, rozumieją się wszelkie ograniczenia, którym ulega właściciel w zarządzaniu lub rozporządzaniu dobrami naprzykład i t. d.

Motywy: Ścieśnienia ograniczają nietylko zarządzanie, lecz i rozporządzanie majątkiem, na co zwraca uwagę Dutkiewicz. „Jako to“ wzbudza wątpliwości co do inkluzywnego lub ekskluzywnego znaczenia. Przy użyciu „jako to“ trzebaby na końcu dodać „i inne“, gdy tymczasem wyraz „naprzykład“ najlepiej myśl wyraża.

Art. 45. Zamiast poprzedniej redakcji artykułu 45 wprowadzić nową redakcję treści następującej:

Każde ustanowienie lub umorzenie służebności powinno być zapisanem w księdze hipotecznej nieruchomości, której służą, i w księdze hipotecznej nieruchomości, które są niemi obciążone.

„Służebności wypływające z położenia miejsca lub z rozporządzenia prawa, choć nie wpisane do ksiąg hipotecznych, nie tracą swej mocy“.

Motywy: Zawisłość dotychczasowej redakcji artykułu 45 nie da się niczem usprawiedliwić, o czem choć nie wprost, ale bardzo obszernie, mówi Dutkiewicz. Prawodawca niedość jasno odróżniał służebności „ustanawiane“ (wolą człowieka lub wyrokiem sądowym) od służebności, które powstają same („z położenia miejsca, bądź z prawa“). Proponowana redakcja w zwięzłej formie różnice te obejmuje i zdaje się żadnych wątpliwości nie nastręczać. Prawo późniejsze z dnia 16/28 czerwca 1830 r. (Dz. Praw t. XIII, str. 121) ustaliło, że służebność pastwiska i wrębu nie może być ani domniemywana, ani przedawnieniem nabyta; wobec tego specjalne umieszczenie obu tych służebności jest zbędne.

Art. 58. Do artykułu 58 dodać:

„Zyskujący pierwszeństwo nie od wszystkich wierzycieli mających wpisy hipoteczne, ale jedynie od pojedynczego wierzyciela, traci uzyskane pierwszeństwo z chwilą wykreślenia z ksiąg hipotekowanych wpisu wierzyciela, który mu ustąpił pierwszeństwa“.

Motywy: Taki był pogląd w ciągu stulecia najlepszych prawników polskich, który doszedł do nas w formie ustnej tradycji.

A następnie, w razie zapłacenia sumy i wykreślenia wpisu z hipoteki, wpis ten musi wypaść z hipoteki wraz ze wszystkiemi akcesorjami, a więc i ze wzmianką o ustąpieniu pierwszeństwa, a wierzyciele zajmujący następne numery, posuwają się automatycznie w górę. Ustawa hipoteczna przewiduje ustąpienie pierwszeństwa hipotecznego, ale nie przewiduje ustąpienia miejsca hipotecznego. Wierzyciel przytem może ustąpić drugiemu tylko to, co posiada, póki posiada i jedynie na czas, kiedy posiada, inaczej ustanawiałby jakieś nowe prawo, którego sam nie ma, nadawałby pierwszeństwo hipoteczne przed tem, czego już nie będzie na hipotece. Ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego jest to właściwie ustępstwo do klasyfikacji przy podziale szacunku ze sprzedaży nieruchomości hipotecznej.

Art. 64. Do artykułu 64 dodać:

„Przepis ten stosuje się tylko do obligu i nie stosuje się do sprzedaży i cesji“.

Motywy: Zdaniem Dutkiewicza (Prawo hipoteczne — Warszawa 1850, str. 265) przepis artykułu 64 odnosi się wyłącznie do pożyczek. Słuszny pogląd Dutkiewicza popiera i ta okoliczność, że prawodawca w dwu miejscach powyższego artykułu wyraźnie mówi o obligu. Powyższe uzupełnienie art. 64 jest potrzebne ze względu na różną jurysprudencję (wyrok Sen. ros. 168/1881 r.).

Art. 69. Z drugiej części artykułu 69 wykreślić słowa:

„ręcząc przytem za podniesienie jej o dziesiątą część wyżej“.

Motywy: Wykreślenie to jest potrzebne wobec zniesienia art. 2181 do 2192 K. N.

Art. 70. W artykule 70 zamiast słów:

„dwa lata tylko i za rok biegnący“, wprowadzić słowa: „trzy ostatnie tylko lata“.

Motywy: Zmiana ta jest konieczna wobec przeróżnych, nieustalonych ostatecznie dotychczas i trudnych bardzo do pokonania wątpliwości, jak liczyć rok bieżący przy procentach za 2 lata i rok bieżący, i czy prawodawca mówi o ostatnich latach, czy o odleglejszych.

Art. 111. W art. 111 dodać w końcu „Rękojmia wiary publicznej hipoteki sądowej nie osłania“.

Motywy: Poszukujący w drodze hipoteki sądowej nie może zwracać egzekucji przeciwko majątkowi cudzemu, choćby ten cudzy majątek figurował jeszcze w hipotece na imię dłużnika. Jest to sui generis egzekucja, która może dotyczyć tylko mienia dłużnika, a nie może dotyczyć cudzego majątku. Tak wyjaśnił sprawę powyższą, i słusznie, IX Dep. Senatu 7/44 i w r. 1863 (Ustalenie jurysprudencji N. 11), oraz w r. 1867 (Ust. jurys. N. 13), a podzielił wyjaśnienie to i Senat rosyjski w wyrokach 91/1911 i 48/1912. Tak zdecydował kwestję powyższą i Dutkiewicz (Prawo hipoteczne str. 119 i nast.) i inni. A choć w jedynym pod tym względem wyroku IX Dep. 9/1845 Senat, wbrew wnioskom prokuratora, wypowiedział się odmiennie, sprawa co do hipoteki sądowej zdawała się być ostatecznie załatwiona w sposób powyższy. Tymczasem kwestję tę poruszył ponownie J. J. Litauer w „Kwartalniku Prawa cyw. i handl.“ (Warszawa 1916 str. 1 i nast.), oświadczając, że w aktach Komisji sprawiedliwości (22/9/261), znajdujących się w archiwum głównem akt dawnych, odnalazł przyjęty przez Komisję rządową sprawiedliwości d. 7 marca 1849 r. projekt do prawa w kwestji, czy rękojmia wiary publicznej osłania zarówno hipotekę sądową, jak i umowną, orzekający, że wpis hipoteczny z wyroku sądowego zyskany na nieruchomości lub innem prawie, w hipotece objawionem, ma taką samą moc i skutki dla samych stron i osób trzecich, jak wpis hipoteki umownej. Opierając się na powyższym projekcie prawa, na podanych w projekcie motywach i mając na uwadze, że komisja zaniechała wydania powyższego prawa nie dlatego, iżby miała odstąpić od

swego poglądu na istotę hipoteki sądowej, ale z pobudek natury politycznej, projekt bowiem obejmował i inne prawa, co do których żądano uzgodnienia z rosyjskiem prawem cywilnem, że nadto prawodawca hipoteczny ani w samej ustawie, ani w motywach nie pozostawił śladu żadnego, aby skutki hipoteki sądowej miały być odmienne, aniżeli hipoteki umownej, Litauer przyszedł do wniosku, że rozróżnianie skutków hipoteki sądowej i umownej nie było zamiarem prawodawcy. Pogląd przeciwny, przyjęty przez orzecznictwo sądowe, a wywołany poczuciem słuszności i wymaganiami życia, choć nie znajduje potwierdzenia w samem prawie, winien być, zdaniem Litauera, uobywatelniony w drodze prawodawczej.

Art. 117. Do artykułu 117 dodać:

„zabezpieczać można należności istniejące i przyszłe zarówno w formie już przyznanego długu, jak i w formie kaucji lub ewikcji".

Motywy: Należy uzupełnić art. w sposób powyższy, gdyż prawo hipoteczne nie mówi nigdzie wyraźnie o należnościach przyszłych i o bardzo dziś rozpowszechnionych kaucjach i ewikcjach.

Art. 128. Do artykułu 128 dodać w końcu:

„Wierzyciele spadkobierców i zapisobierców, nabywcy ich praw i ich wierzyciele mogą również zgłaszać się podczas postępowania spadkowego.

Ze zgłaszających się:

wierzyciele spadkodawcy korzystają z pierwszeństwa i miejsca hipotecznego przed spadkobiercami, zapisobiercami, nabywcami ich praw i ich wierzycielami, — a pomiędzy sobą mają równe pierwszeństwo.

Wierzyciele spadkobierców, zapisobierców, nabywcy ich praw i ich wierzyciele, mają między sobą równe pierwszeństwo".

Motywy: Pod względem powyższym jest luka w prawie hipotecznem, wywołująca spory i różne interpretacje. Lukę tę należy koniecznie uzupełnić. Co do pierwszeństwa wierzycieli spadkodawcy przed spadkobiercami,

zapisobiercami, nabywcami praw ich i ich wierzycielami, kwestji żadnej być nie może, bo spadkiem jest jedynie to, co pozostaje po opłaceniu długów i ciężarów spadku. Co do innych wierzycieli i nabywców praw, to należy dać możność legitymowania się i ujawnienia praw swoich wszystkim. Dziś, co do tego pod względem prawnym jest bardzo poważna wątpliwość, faktycznie zaś wszystkie hipoteki nasze dopuszczają taką legitymację. Należy dać powyższą możność i z ogólnej zasady, że prawo sprzyja zabezpieczeniu i również dlatego, że nie można dokładnie przewidzieć chwili, kiedy spadkobierca lub legatarjusz zażąda zamknięcia postępowania spadkowego, po zażądaniu zaś może on zaraz wyjednać decyzję hipoteczną i prawa swe przelać na osobę trzecią, obchodząc w ten sposób prawa swoich wierzycieli. Podczas postępowania spadkowego nikt przez wpisanie się do hipoteki pierwszeństwa nabyć nie może, gdyż przez cały czas, od chwili otwarcia, do chwili zamknięcia postępowania spadkowego, hipoteka zostaje jak gdyby zawieszoną (art. 125 ust. hip.). Wszystko więc jedno, kiedy kto stanie do hipoteki, czy w pierwszym dniu po otwarciu postępowania spadkowego, czy następnie; do chwili decyzji zwierzchności hipotecznej o zamknięciu postępowania spadkowego nikt z tytułu wcześniejszego swego przybycia pierwszeństwa nie zdobywa i zdobyć nie może, bo cały czas postępowania spadkowego przeznaczony jest właśnie dla zgłaszania się wszystkich i prawodawca nie rozróżnia następstw z powodu wcześniejszego lub późniejszego przybycia w terminie, przeznaczonym do postępowania spadkowego. Jedyny wyjątek co do zawieszenia hipoteki, podczas postępowania spadkowego, podaje art. 13 ust. hip., który głosi, że i podczas postępowania spadkowego może zgłosić się wierzyciel spadkodawcy, który ma nadaną hipotekę i że pierwszeństwo liczy się mu od dnia zgłoszenia. Chociaż art. 13 mówi o wierzycielach, przepis powyższy stoso-

wany jest bezspornie i do nabywcy nieruchomości lub innego prawa hipotekowanego.

Art. 128. W końcu tegoż artykułu 128 dodać:

„Stawający mogą nietylko meldować swoje prawa do spadku, ale i przyznawać prawa innych".

Motywy: Przyznanie jest przyjęte w praktyce, choć nie przez wszystkie hipoteki. Zmusza do tego życie. Brak mu jednak było dotychczas wyraźnej sankcji prawodawczej. W art. 128 pr. hip. wyraźnie nawet powiedziano: „W terminie wszyscy stanąć powinni", czyli jak gdyby wyłączono przyznanie, choć chyba nie było to myślą i wolą prawodawcy hipotecznego. Nikt wbrew własnemu interesowi przyznawać nie będzie.

Art. 129. W artykule 129 ust. hip. należy dodać słowa:

„Niezgłaszający się uważani będą wobec osób trzecich, jak gdyby nie przyjęli spadku".

Motywy: Zasadę tę przyjąć koniecznie należy, gdyż inaczej hipotekowane dobra i należności spadkowe byłyby w ciągu 30 lat prawie „res extra commercium"; każdy bowiem obawiałby się dóbr takich nabywać, bo możnaby w drodze procesu i badania świadków (co, jak wiadomo, jest rzeczą bardzo niebezpieczną) dowodzić, że trzeci nabywca wiedział o istnieniu jakiegoś niewylegitymowanego sukcesora, ergo nie miał dobrej wiary. Praktyka pod względem skutków tego rodzaju zarzutów i dowodzenia była bardzo różna, choć Dutkiewicz mówi: „Kto się nie zgłasza, ten sukcesorem być nie chce, i ulega prekluzji (str. 485)". Zasadę tę przyjąć należy dla podtrzymania powagi hipoteki. Trzeci nabywca, nawet wiedząc, że są inni sukcesorowie, zawsze prawie jest zupełnie przekonany, że, nabywając zatwierdzone prawa hipotekowane, nabywa je dobrze, że sukcesor widocznie albo nie chciał spadku, albo się poza hipoteką z pozostałymi spadkobiercami ułożył i swoją część otrzymał, i nie przypuszcza, aby prawa jego, zatwierdzone hipotecznie, mogły być wzruszone. Przepis powyższy nie będzie sprzeczny z przepisem art. 131 ust. hip., gdyż sukcesor przez pewien czas

może wahać się, czy przyjąć spadek lub nie, może się namyślać, a wolno mu jest namyślać się przez lat 30 i poszukiwać od spadkobierców, jeżeli dobra i należności hipotekowane nie przeszły w ręce trzecie. Jeżeli jednak do chwili zamknięcia postępowania sukcesor nie wylegitymuje się w hipotece, a dany przepis wprowadzony będzie, nie może wtedy sukcesor zarzucać osobie trzeciej, że wiedziała o jego istnieniu, że winna była trzydzieści lat czekać, aż on się namyśli, chyba że taż osoba trzecia wiedziała jednocześnie, że spadkobierca, niezgłaszający się, przyjął spadek w sposób przewidziany w art. 778 K. C. t. j. wyraźnie lub milcząco, bo wtedy będzie brak dobrej wiary, o której wspomina art. 131.

Wreszcie należy uzgodnić art. 132 ust. hip. z obowiązującemi obecnie przepisami Kodeksu karnego i z art. 501 Kod. Cyw. Kr. Pol., wskazującym, że pozbawienie woli osiąga swój skutek zaraz po zapadnięciu wyroku, art. zaś 132 ust. hip. mówi o wyroku prawomocnym. Nadto w tymże artykule, przy wyliczaniu kategorji ostrzeżeń, należy dodać ostrzeżenie o postępowaniu subhastacyjnem i o wywłaszczeniu. Wreszcie należy uzgodnić art. 10 oraz punkt *c.* art. 132 i art. 137 ust. hip. z obowiązującą procedurą cywilną.

§ 11.

Uchwały zjazdu w przedmiocie nowej instrukcji hipotecznej.

TYTUŁ I.

Zwierzchność hipoteczna.

Art. 1.

Zwierzchność hipoteczną stanowią Wydziały hipoteczne przy Sądach okręgowych i Sądach pokoju.

Art. 2.

Wydział hipoteczny przy Sądzie okręgowym składa się z prezesa i sędziego lub z dwóch sędziów oraz pisarza hipotecznego.

Wydział hipoteczny przy Sądzie pokoju składa się z sędziego pokoju, pisarza hipotecznego oraz miejscowego notarjusza lub adwokata.

Pisarza hipotecznego, w razie choroby lub urlopu, zastępować mogą: inny pisarz hipoteczny, notarjusz, lub aplikant sądowy, delegowani w tym celu przez prezesa Sądu okręgowego.

Art. 3.

Przy Wydziałach hipotecznych istnieją kancelarje hipoteczne, składające się z pisarza hipotecznego i odpowiedniej ilości notarjuszów.

TYTUŁ II.

Decyzje zwierzchności hipotecznej.

Art. 4.

Przy wydawaniu decyzyj każdy z członków zwierzchności hipotecznej ma głos stanowczy.

Art. 5.

Decyzje zapadają większością głosów i są podpisywane przez cały komplet.

Przegłosowanemu członkowi zwierzchności hipotecznej przysługuje prawo pozostania przy odrębnem zdaniu (votum separatum), co winno być zaznaczone przy podpisie takiego członka i umotywowane.

Art. 6.

Decyzje bywają trojakie: zatwierdzające, zawieszające i odmowne.

W wypadkach, gdy czynność hipoteczna zgodna jest z przepisami obowiązującego prawa i ustawy hipotecznej, — zapada decyzja zatwierdzająca; gdy zaś jest sporządzona z pogwałceniem tychże przepisów, zapada decyzja odmowna; jeśli wreszcie czynność ma usterki, które mogą być usunięte w następstwie przez strony zainteresowane, czynność taka ulega zawieszeniu aż do chwili wykonania żądań zwierzchności hipotecznej.

Art. 7.

Czynności hipoteczne, postawione w zależności od zatwierdzenia przez zwierzchność hipoteczną, winny być decydowane z pierwszeństwem przed innemi i nie później, niż w ciągu dni dziesięciu od chwili wyekspedjowania księgi hipotecznej do kancelarji Wydziału hipotecznego.

Wszelkie inne czynności hipoteczne decydowane będą w miarę ich napływania.

Jeśli dana czynność ściąga się do kilku nieruchomości, w obrębie jednej kancelarji hipotecznej położonych, to akt główny i wnioski łączne winny być decydowane przez zwierzchność hipoteczną jednocześnie.

Art. 8.

Decyzje winny być ogłaszane przez pisarza hipotecznego w dniu ich zapadnięcia, o czem odnośny pod decyzją sporządza się protokół; protokół taki podpisuje pisarz hipoteczny.

Art. 9.

Decyzje zatwierdzające, dotyczące hipotek prawnych i sądowych, z wyroków prawomocnych wypływających, tudzież decyzje, powzięte w zastosowaniu do art. 25 ustawy hipotecznej z roku 1818, winny być, na żądanie strony zainteresowanej, doręczone stronie, przeciwko której zapadły.

Art. 10.

Od każdej decyzji zwierzchności hipotecznej może być założona skarga apelacyjna.

Skarga apelacyjna składa się Wydziałowi hipotecznemu, który decyzję wydał.

Termin do założenia skargi apelacyjnej będzie trzymiesięczny i liczyć się ma od dnia ogłoszenia decyzji; od decyzji jednak, ulegających doręczaniu (art. 9), termin powyższy biec będzie od dnia, w którym decyzja doręczoną została.

Pozatem, do skarg apelacyjnych od decyzyj hipotecznych stosują się ogólne przepisy o apelacjach, w ustawie postępowania cywilnego zawarte.

TYTUŁ III.

Atrybucje pisarza hipotecznego.

Art. 11.

Do atrybucji pisarza hipotecznego należy:

1) dozór nad archiwum hipotecznem;
2) ogłaszanie i wykonywanie decyzyj zwierzchności hipotecznej;
3) przyjmowanie wniosków: pierwiastkowej regulacji hipotek, ogłaszania i zamykania postępowań spadkowych, ujawniania wszelkiego rodzaju aktów notarjalnych, hipotek sądowych i prawnych, oraz wszelkich dokumentów, do hipoteki ściągających się, tudzież oświadczeń, nie zawierających zobowiązań i t. p.;
4) wydawanie wszelkiego rodzaju wykazów, odpisów, wyciągów, zaświadczeń i świadectw z ksiąg hipotecznych, oraz wypisów i odpisów z aktów notarjalnych i aktów stanu cywilnego;
5) przejmowanie repertorjów, aktów i dokumentów po notarjuszach w wypadkach, przez prawo przewidzianych.

Art. 12.

Pisarz hipoteczny używa pieczęci z herbem państwa oraz napisem w otoku: „N. N. pisarz hipoteczny w ....“ lub „N. N. pisarz hipoteczny powiatu ....“

Art. 13.

Pisarz hipoteczny nie jest władny odmówić przyjęcia wniosku, chybaby żądanie, postawione przez stronę, było jawnie sprzeczne z przepisami obowiązującego prawa.

TYTUŁ IV.

Archiwum hipoteczne.

Art. 14.

Archiwum hipoteczne mieści się przy kancelarji hipotecznej i stanowi z nią jedną całość.

Art. 15.

Archiwum hipoteczne służy do przechowywania ksiąg hipotecznych, tudzież aktów i dokumentów, przejętych przez pisa-

rza hipotecznego od notarjuszów oraz w hipotekach przy Sądach pokoju i aktów stanu cywilnego.

Art. 16.

Archiwum hipoteczne pozostaje pod bezpośrednim dozorem i kluczem pisarza hipotecznego.

Dostęp do archiwum dla osób, nie należących do składu kancelarji hipotecznej, — jest wzbroniony, dla osób zaś, należących do składu tejże kancelarji, dozwolonym jest nie inaczej, jak w obecności lub za zezwoleniem pisarza hipotecznego.

Art. 17.

Księgi hipoteczne, w żadnym wypadku, nie mogą być użyte poza obrębem właściwej kancelarji hipotecznej.

Art. 18.

Księgi hipoteczne wydawane będą przez pisarza hipotecznego notarjuszom, na każde ich żądanie, za odpowiedniem pokwitowaniem.

Sposób kwitowania i wogóle kontrola wydawanych ksiąg pozostawia się uznaniu pisarza hipotecznego.

Art. 19.

Księgi hipoteczne, po godzinach urzędowania, winny być zwracane do archiwum hipotecznego.

W wypadkach jednak koniecznej potrzeby, pisarz hipoteczny władnym jest udzielić zezwolenia notarjuszowi na zatrzymanie księgi poza godzinami urzędowemi.

Art. 20.

Wydawanie ksiąg przez jednego notarjusza drugiemu notarjuszowi nie jest dozwolone.

Art. 21.

Interesantom księgi hipoteczne wydawane będą z zezwolenia pisarza hipotecznego po usprawiedliwieniu potrzeby ich przejrzenia.

TYTUŁ V.

Księgi kancelaryjne.

Art. 22.

Pisarz hipoteczny prowadzi:

1) repertorjum, czyli spis ksiąg hipotecznych, znajdujących się w archiwum;
2) dziennik sesyjny, do którego wciągane są wszystkie czynności rozpoznawane przez zwierzchność hipoteczną;
3) księgę kontroli decyzyj, przez Wydział hipoteczny doręczanych;
4) księgę opłat, pobieranych przez pisarza hipotecznego;
5) księgę kontroli postępowań spadkowych;
6) dziennik podawczo-zdawczy;
7) zeszyt zawiadomień i okólników władz.

TYTUŁ VI.

Księgi wieczyste.

Art. 23.

Każda nieruchomość winna mieć oddzielną księgę wieczystą.

W drodze wyjątku, przy podziale nieruchomości i przejściu poszczególnych jej części do rozmaitych właścicieli, w jednej księdze wieczystej może być uregulowanych po kilka takich części, nie więcej jednak, niż po dziesięć.

Art. 24.

Każda nieruchomość miejska będzie miała na grzbiecie księgi zaznaczony numer hipoteczny danej nieruchomości, nieruchomość zaś ziemska — nazwę nieruchomości i powiatu.

Prócz tego, na każdej księdze oznaczoną być winna liczba, pod którą zaciągniętą została do repertorjum.

Art. 25.

Każda stronica księgi wieczystej winna być oznaczoną liczbą porządkową, a na ostatniej stronicy będzie zamieszczone zaświadczenie pisarza hipotecznego, z ilu stronic składa się cała księga.

Art. 26.

Każda księga wieczysta składa się z trzech części:
1) z księgi umów,
2) ze zbioru dokumentów do księgi wieczystej składanych,
3) z wykazu hipotecznego.

Art. 27.

Początkowe stronice księgi wieczystej przeznaczone są na wykaz hipoteczny, następne — stanowią księgę umów; ostatnich zaś kilka stronic służy na sumarjusz, składanych do księgi wieczystej dokumentów; dokumenty składane będą do teczki, znajdującej się przy końcu księgi i stanowiącej z nią jedną całość.

Art. 28.

Wykaz hipoteczny składa się z czterech działów, przyczem działy III i IV mają rubryki główne i zlewkowe.

Art. 29.

Przeznaczeniem działu I jest — wymienienie i opisanie nieruchomości.

W dziale więc I zapisane będą:
1) numer hipoteczny nieruchomości miejskiej lub nazwa nieruchomości ziemskiej;
2) położenie (grunt dziedziczny lub emfiteutyczny, miasto, ulica, gmina, powiat, województwo);
3) powierzchnia i granice, stosownie do urzędowych planów i rejestru pomiarowego, składanych do zbioru dokumentów księgi wieczystej;
4) służebności, z których nieruchomość korzysta;
5) wszelkie zmiany, dotyczące powyższych danych, jako to: dołączenie do danej nieruchomości pewnej przestrzeni, odłączenie części nieruchomości i uregulowania jej w innej księdze wieczystej i t. p.

Art. 30.

Wyszczególnienie w wykazie hipotecznym budowli, tudzież wszelkich ruchomości, stanowiących nieruchomość z przezna-

czenia, — ze względu na wieczysty charakter księgi i możliwość częstych zmian, co do jakości i ilości objektów powyższych, — nie powinno mieć miejsca.

Art. 31.

Wobec braku katastru, hipoteka nie odpowiada za dokładność przestrzeni, ujawnionej na podstawie planów i rejestrów pomiarowych.

Art. 32.

W dziale II zapisanym będzie właściciel nieruchomości, ze wskazaniem tytułu, na mocy jakiego daną nieruchomość posiada (aktu notarjalnego, testamentu, wyroku adjudykacyjnego i t. p.), oraz ceny nabycia.

Art. 33.

Każdy wpis działu II obejmować winien wszystkich właścicieli danej nieruchomości.

Art. 34.

Wzmianki o zgłoszeniu praw spadkowych po zmarłym właścicielu nieruchomości, nie powinny być zapisywane w dziale II, lecz w dziale III, obok wzmianek o ogłoszeniu postępowania spadkowego.

Art. 35.

Dział III przeznaczonym jest do zapisywania wszelkich ścieśnień własności, ciężarów wieczystych i służebności, artykułami 43 — 44 — 45 ust. hip. z roku 1818 objętych.

Art. 36.

W dziale III zapisywane są również rygory do sum, renty, alimenty, obietnice kupna, sprzedaży, dzierżawy, poręczające administracje, sekwestry, wzmianki: o ogłoszeniu postępowań spadkowych, o ogłoszeniu upadłości, o ubezwłasnowolnieniu, o wyznaczeniu kuratora, o wspólności ścian, o wspólności majątkowej z tytułu umów przedślubnych, o zamierzanych wywłaszczeniach na użytek publiczny, o wystawieniu nieruchomości na przetarg publiczny, o apelacjach, dotyczących prawa własności lub dożywocia i t. p.

Art. 37.

Nie kwalifikują się do ujawnienia w wykazie hipotecznym: a) umowy najmu lokali i pomieszczeń, oraz b) odwołanie pełnomocnictw.

Art. 38.

Dział IV mieścić w sobie będzie długi, obciążające daną nieruchomość, wypływające z hipotek umownych (obligi i kaucje), sądowych i prawnych.

Art. 39.

W rubrykach zlewkowych działów III i IV zapisywane będą: zbycia, przejścia i obciążenia praw i kapitałów hipotekowanych; wzmianki o ustępstwach pierwszeństwa hipotecznego, ogłaszaniu postępowań spadkowych, o apelacjach, o obranem miejscu prawnego zamieszkania i wszelkie inne, do wpisów intabulowanych odnoszące się.

Art. 40.

Każda z rubryk wykazu hipotecznego podzieloną jest na kolumny.

Dział I zawiera dwie kolumny. Dział II zawiera cztery kolumny; działy zaś III i IV zawierają w każdej rubryce po pięć kolumn.

Pierwsza kolumna wszystkich rubryk przeznaczona jest dla zastrzeżeń.

W dziale I kolumna druga zawiera wpisy, objęte art. 29 niniejszej instrukcji.

W dziale II kolumna druga wymienia właściciela nieruchomości; kolumna trzecia dotyczy ustalenia własności i ceny nabycia; w kolumnie zaś czwartej wyrzuca się cena nabycia w liczbach.

W dziale III kolumna trzecia rubryki głównej służy do zapisywania wpisów, objętych art. 35 i 36 niniejszej Instrukcji; w dziale zaś IV taż kolumna służy do wpisów, objętych art. 38 tejże instrukcji.

Kolumny trzecie rubryki zlewkowej działów III i IV przeznaczone są dla wpisów, wskazanych w art. 39 niniejszej instrukcji.

Kolumny piąte obu rubryk tychże działów służą do zapisywania wykreśleń wpisów, intabulowanych w kolumnie trzeciej. Wreszcie w kolumnach drugiej i czwartej rubryk głównej i zlewkowej działów III i IV wpisywane są cyframi liczby sum, wskazanych w kolumnach trzeciej i piątej.

Art. 41.

Wzór wykazu hipotecznego:

Dział pierwszy.

Zastrzeżenia	Wymienienie nieruchomości i opisanie granic

Dział drugi.

Zastrzeżenia	Wymienienie właściciela	Ustalenie własności	Szacunek

Dział trzeci.

Zastrzeżenia	Ilość pieniężna	Scieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności	Ilość pieniężna	Wykreślenia	Zastrzeżenia	Ilość pieniężna	Zlewki i obciążenia praw w dziale III hipotekowanych	Ilość pieniężna	Wykreślenia

Dział czwarty.

Zastrzeżenia	Ilość pieniężna	Długi i inne obowiązki hipoteczne	Ilość pieniężna	Wykreślenia	Zastrzeżenia	Ilość pieniężna	Zlewki i obciążenia praw w dziale IV hipotekowanych	Ilość pieniężna	Wykreślenia

Art. 42.

Zastrzeżenia zapisywane będą ze wskazaniem numeru aktu lub wniosku, oraz stronicy i tomu księgi wieczystej, gdzie wpis, dla którego się miejsce zastrzega, jest zaprojektowany.

Zastrzeżenia w działach III i IV winny być numerami kolejnemi oznaczone.

Art. 43.

Wpisy do wykazu hipotecznego czynione być winny charakterem czytelnym i dobrym atramentem.

Art. 44.

W końcu każdego wpisu wskazane mają być data i numer aktu lub wniosku, na mocy którego wpis sporządzony został.

Pod każdym wpisem, wciągniętym do wykazu hipotecznego, powołaną będzie z daty decyzja, na mocy której wpis nastąpił.

Wpis każdy opatrzony być winien podpisem pisarza hipotecznego.

Art. 45.

Z chwilą wciągnięcia wpisu do wykazu hipotecznego, odpowiednie zastrzeżenie ulega skasowaniu.

Skasowanie następuje przez przekreślenie zastrzeżenia linją pionową, z oznaczeniem pod zastrzeżeniem stronicy, na której decyzja zapisaną została, oraz przez położenie podpisu pisarza hipotecznego wzdłuż powyższej linji.

Art. 46.

Zastrzeżenia ulegają skreśleniu i bez wciągnięcia wpisu do wykazu hipotecznego, na wyraźne zlecenie zwierzchności hipotecznej.

Zastrzeżenia takie skreślane będą w sposób, wskazany w artykule poprzednim, lecz dla odróżnienia, dwiema linjami pionowemi.

Art. 47.

Wzmianki o pierwszeństwie hipotecznem czynione będą nietylko przy wpisie, na rzecz którego pierwszeństwo ustąpiono, lecz i przy wpisie, z którym tegoż pierwszeństwa ustąpiono.

W razie wykreślenia jednego z takich wpisów, wzmianka o ustępstwie pierwszeństwa winna być wykreślona jednocześnie i przy drugim wpisie.

Art. 48.

Przy przeróbkach wykazu hipotecznego szyk wpisów zmieniany być nie może.

Zmiana szyku dopuszczalną jest tylko w wypadkach, gdy dany wpis korzysta z pierwszeństwa hipotecznego przed wszystkiemi wpisami, tenże wpis poprzedzającemi.

Art. 49.

Poszczególne sumy, zabezpieczone w Dziale IV wykazu hipotecznego pod różnemi numerami, przy subrogacjach nie mogą być łączone w jedną ogólną sumę.

Art. 50.

Jeżeli wpis dotyczy kilku nieruchomości, wyszczególnione będą w nim wszystkie te nieruchomości, których on dotyczy.

Art. 51.

Jeżeli w liczbie nieruchomości, których wpis dotyczy, znajdować się będzie nieruchomość w innej kancelarji hipotecznej położona, to tylko z wykazu hipotecznego tej ostatniej nieruchomości przekonać się można, czy istotnie wpis ten tamże uczyniony został.

Art. 52.

W wydawanych przez pisarza hipotecznego wykazach hipotecznych wpisy wykreślone zamieszczone nie będą; będzie jedynie zaznaczonem, że dane numera zostały wykreślone.

Art. 53.

Księga umów wieczystych przeznaczoną jest: do spisywania protokułów pierwiastkowej regulacji hipotek; do spisywania wszelkich aktów i wniosków, danej nieruchomości dotyczących; do zapisywania decyzji zwierzchności hipotecznej odnośnie powyższych czynności zapadłych, wraz z protokułami ogłoszenia tych decyzji; do wpisywania wszelkich innych protokułów, jako to: badanie świadków, odbioru listów zastawnych i t. p.

Art. 54.

Składane do księgi wieczystej dokumenty winny być przez strony i notarjusza lub pisarza hipotecznego początkowemi literami imion i nazwisk zaznaczane, zaciągane do sumarjusza pod numer kolejny i tymże numerem oznaczane; oprócz tego na każdym dokumencie winne być odnotowane numer, lub nazwa księgi wieczystej, do której dokument się składa.

Art. 55.

Dokumenty, do księgi wieczystej złożone, nie mogą być z powrotem wydawane, o czem notarjusz lub pisarz hipoteczny winien uprzedzić stronę.

Art. 56.

Zamiast wypisów lub oryginałów dokumentów, mogą być składane odpisy tychże, przez notarjusza lub pisarza hipotecznego z okazanych im wypisów lub oryginałów dokumentów sporządzane, przyczem, w tego rodzaju wypadkach, na okazywanych wypisach lub oryginałach dokumentów ujawnianych w hipotece, czynione być winne adnotacje o ich ujawnieniu.

TYTUŁ VII.

Segregacja.

Art. 57.

Przy segregacji nieruchomości wszystkie wpisy, dotyczące odsegregowanej części nieruchomości winny być przeniesione do nowej księgi.

Art. 58.

Przy segregacji nieruchomości winny być składane do zbioru dokumentów nowej księgi hipotecznej urzędowe plany i rejestry pomiarowe odsegregowanej przestrzeni.

Art. 59.

Odsegregowywanie części nieruchomości z księgi głównej do księgi oddzielnej, jako też łączenie oddzielnych ksiąg wieczystych w jedną księgę, bez zgody wszystkich właścicieli, oraz wierzycieli hipotecznych danej części nie jest dozwolonem.

TYTUŁ VIII.

Regulacja pierwiastkowa.

Art. 60.

Nieruchomości, nie mające zaprowadzonej hipoteki, mogą być wywoływane do pierwiastkowej regulacji na żądanie właściciela, który w tym celu zgłosi się do właściwej kancelarji hipotecznej

z dokumentami, ustalającymi jego prawo własności, oraz planem sytuacyjnym i rejestrem pomiarowym, urzędownie sporządzonymi.

Art. 61.

Przy zaprowadzeniu hipoteki w kancelarji hipotecznej okręgowej, strona winna złożyć zaświadczenie pisarza kancelarji hipotecznej powiatowej, że wywoływana nieruchomość nie jest uregulowaną; przy zaprowadzaniu zaś hipoteki w kancelarji hipotecznej powiatowej strona winna złożyć takież zaświadczenie pisarza kancelarji hipotecznej okręgowej.

Art. 62.

Termin dla pierwiastkowej regulacji będzie 3-miesięczny i liczyć się będzie od dnia obwieszczenia.

Art. 63.

Obwieszczenia dokonywane będą raz jeden w „Monitorze Polskim“ na skutek decyzji Zwierzchności Hipotecznej i obejmować będą:

a) nazwę nieruchomości wiejskiej lub numer i ulicę, przy której nieruchomość miejska jest położona, przestrzeń nieruchomości, jej granice, oraz imię i nazwisko właściciela;

b) datę, na którą termin regulacji wyznaczony został;

c) wezwanie wszystkich osób zainteresowanych pod skutkami prekluzji, w artykułach 154 i 160 Ustawy Hipotecznej z roku 1818 przewidzianemi, aby w terminie oznaczonym stawili się we właściwej kancelarji hipotecznej z dowodami prawa i pretensje ich stwierdzającymi.

TYTUŁ IX.

Postępowanie spadkowe.

Art. 64.

O spadkach, dotyczących nieruchomości lub praw hipotekowanych, czynione będą jednokrotne obwieszczenia w „Monitorze Polskim“.

Art. 65.

Termin do zamknięcia postępowania spadkowego wyznacza się 6-miesięczny, licząc od dnia obwieszczenia.

Art. 66.

W przypadkach, w których dla niedostateczności dowodów piśmiennych, prawo dozwala legitymację opierać na zeznaniu świadków, powinien zgłaszający się do spadku, przedmiotem hipoteki będącego, złożyć Zwierzchności Hipotecznej spis świadków, z wyszczególnieniem ich imion, nazwisk i miejsca zamieszkania.

Art. 67.

Świadkowie przesłuchani będą pod przysięgą przez jednego z członków Zwierzchności Hipotecznej.

§ 12.

Uchwały zjazdu w przedmiocie stanowiska służbowego pisarzy hipotecznych.

Projekt ustawy o ustroju sądownictwa, ułożony przez Komisję Kodyfikacyjną i przesłany zarządowi głównemu zrzeszenia przez sekretarjat generalny tejże Komisji, celem poczynienia uwag krytycznych, mówi w art. 10, 78, 80, 147, 157, 162 i 163 o urzędach hipotecznych i o sekretarzach hipotecznych.

Z powodu stanowiska, zajętego przez Komisję Kodyfikacyjną w stosunku do urzędu pisarza hipotecznego, nasuwają się uwagi następujące:

Ustawy hipoteczne z r. 1818, aczkolwiek na podstawie pruskiej hipoteki wzorowane, wniosły charakter swoisty, przypominający ustrój dawnych ksiąg ziemskich Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy księgi te były powierzane poważnemu obywatelowi ziemianinowi, zwanemu pisarzem ziemskim i powoływanemu na urząd ten dożywotnio przez wybory obywatelskie. Z biegiem lat wybory zastąpione zostały nominacją, jednak z zachowaniem powagi stanowiska i dożywotności urzędu. Ze względu na zakres wymaganej wiedzy prawniczej, samodziel-

ność i odpowiedzialność, urzędy pisarskie powierzane były na ogół wybitniejszym znawcom prawa materjalnego i formalnego. Pomimo, iż rząd rosyjski nie otaczał instytucji hipotecznych zbytnią pieczołowitością, i pomimo bardzo jaskrawego dążenia do unifikacji prawodawstwa Królestwa Polskiego z prawodawstwem cesarstwa, rząd ten, uznając wielkie znaczenie praktyczne hipoteki wogóle, a w szczególności uznając, że hipoteka polska w ciągu długiego szeregu lat stwierdziła doskonałość swego ustroju, nie tknął prawnego ustroju hipoteki polskiej. Bezstronność przyznać każe, że wobec tego, że urzędy hipoteczne naogół były reprezentowane przez ludzi odpowiednich i dbających o utrzymanie w nich wysokiego poziomu zawodowego i obywatelskiego, władze rosyjskie szanowały działaczy hipotecznych, którzy cieszyli się zarazem uznaniem własnego społeczeństwa.

Stanowisko pisarza hipotecznego, mającego na posiedzeniach zwierzchności hipotecznej głos stanowczy, zawsze było traktowane, jako stanowisko sędziego. Nadanie w r. 1876 pisarzowi hipotecznemu przez ustawodawcę rosyjskiego tytułu sekretarza hipotecznego, stanowiska tego w oczach ogółu bynajmniej nie poniżyło, gdyż społeczeństwo rozumiało dobrze złośliwe tendencje zaborcy.

Zdawałoby się, że przy rządach polskich znaczenie pisarza hipotecznego winno się było wzmódz i rola, jaką pisarz odgrywał faktycznie w hipotece i społeczeństwie, powinna mu była zapewnić odpowiednie stanowisko hierarchiczne. Rzeczywiście, w początkach państwowości polskiej w r. 1918 i 1919, przy omawianiu na posiedzeniach specjalnych w Ministerstwie Sprawiedliwości sprawy reformy ustroju hipotecznego w b. Kongresówce, ówczesny Minister Supiński oraz Prokurator Sądu Najwyższego Glass, wyznaczyli w swoich projektach pisarzowi hipotecznemu szczebel pośredni między sędzią sądu okręgowego a wice-prezesem tegoż sądu, robiąc zarazem pisarza hipotecznego przewodniczącym z urzędu na posiedzeniach zwierzchności hipotecznej i w konsekwencji żądając od niego posiadania studjów uniwersyteckich i kwalifikacji sędziowskich.

W najwyższe przeto zdumienie wprowadza art. 78 opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu ustawy o ustroju

sądownictwa, stawiający pisarza hipotecznego między urzędnikami kancelarji sądowej a komornikami — w kategorji niższych funkcjonarjuszy sądowych. Tylko niezrozumienie roli, jaką w b. Królestwie odegrali pisarze hipoteczni i jaką w rzeczywistości spełniają, oraz dążności unifikacyjne, bez dostatecznego uwzględnienia odrębności naszego ustroju hipotecznego, mogły postawić urzędy hipoteczne narówni z komornikami, jako organami, przy sądach powiatowych projektowanemi.

Należy niestety stwierdzić, że dotychczasowy stosunek władz naszych do hipoteki szedł raczej po linji obniżania wymagań stawianych pisarzom hipotecznym i zamiast dążyć do tego, żeby stanowisko pisarza hipotecznego podnieść i dać mu takie służbowe i materjalne warunki, aby o stanowisko to ubiegali się prawnicy z wykształceniem uniwersyteckiem, czyniono raczej wszystko, by od objęcia tych stanowisk odstręczyć wybitniejszych prawników. Przy bardzo uciążliwej i odpowiedzialnej pracy, pisarze hipoteczni otrzymali mierne i nieodpowiednie stanowisko w hierarchji służbowej i szereg taks wykluczających możność lojalnego ich stosowania; a wreszcie pozbawiono ich pensji i emerytury. Wzmocnienie stanowiska pisarza hipotecznego miałoby, obok powyżej zaznaczonych motywów, tem większą doniosłość, że, w niedalekiej przyszłości, reforma rolna i związana z nią konieczność urządzenia hipotek dla drobnej własności włościańskiej, zmusi pisarzy hipotecznych do pracy, przy której gruntowna znajomość prawa cywilnego i hipotecznego, obok wielkiego taktu i wyrobienia, będą miały kolosalne znaczenie przy zjednywaniu sobie mas włościańskich dla hipoteki i dla poczynań państwowych w tej dziedzinie.

Im dłużej pisarz hipoteczny urząd swój sprawuje i im większą znajomość ksiąg hipotecznych i stosunków miejscowych posiada, tem cenniejszą staje się siłą fachową. Zapewnienie pisarzowi hipotecznemu uposażenia lepszego od uposażenia pokrewnego mu stanowiska sędziowskiego uczyni z urzędu pisarza hipotecznego nie etap przejściowy do dalszej karjery, a cel sam w sobie, jak to zresztą miał na myśli prawodawca polski przy tworzeniu w r. 1818 hipoteki. Zrobił on pisarza hipotecznego materjalnie odpowiedzialnym za prawidłowość prowadze-

nia powierzonej jego pieczy instytucji i zażądał od niego odpowiedniej kaucji na majątku nieruchomym.

Projekt przeto Komisji Kodyfikacyjnej nadania pisarzowi hipotecznemu, wzorem ustawodawcy rosyjskiego, tytułu sekretarza hipotecznego i umieszczenia go nie w kategorji sędziowskiej, a wśród urzędników kancelaryjnych, nie znajduje najmniejszego usprawiedliwienia, podczas gdy wzmocnienie stanowiska pisarza hipotecznego pod względem hierarchicznym i pod względem materjalnym podniesie znaczenie instytucji, która, wobec rychłej reformy rolnej i regulacji hipotek włościańskich, powtórnie będzie musiała zdać egzamin pod względem fachowym i obywatelskim.

Następnie nazwa pisarza, lubo zaszczytnie znana w dawnej Polsce i do czasów przedwojennych, dzisiaj przestała już odpowiadać charakterowi urzędnika, mającego głos stanowczy w komplecie decydującym, a wobec tego, że i w Małopolsce i w Wielkopolsce nie jest właściwie rozumianą, winna być zastąpioną przez będący przeważnie w użyciu tytuł sędziego hipotecznego.

W myśl powyższych przesłanek i wobec odrębności urządzeń hipotecznych w b. Kongresówce i na kresach wschodnich, oraz wobec niemożności przeprowadzenia w krótkim czasie katastru, umożliwiającego dopiero zunifikowanie hipoteki w całem państwie, należy utrzymać narazie odrębności hipoteczne byłych trzech zaborów (co zresztą przewiduje art. 157 projektu Komisji Kodyfikacyjnej), nowelizując je tylko stopniowo i tym sposobem przygotowując grunt do przyszłej unifikacji. Ponieważ jednak zjazd notarjuszy i pisarzy hipotecznych, odbyty w roku zeszłym w Krakowie, uznał konstrukcję hipoteki w b. zaborze rosyjskim w zasadzie za najlepszą (a wszak jest to opinja dosyć miarodajna), przeto w projekcie ustroju sądownictwa wytyczne ustroju hipoteki b. Królestwa Polskiego przedewszystkiem uwzględniać należy. Najpierw przeto należałoby przesądzić sprawę ogólnego ustroju hipotecznego i stanowiska pisarza hipotecznego i dopiero wtedy wyznaczyć pisarzowi czyli sędziemu hipotecznemu miejsce w projekcie ogólnym o ustroju sądownictwa.

W projekcie zatem Komisji Kodyfikacyjnej należałoby utrzymać tylko art. 157 w brzmieniu: „Do czasu opracowania nowej

ustawy, dotyczącej ujednostajnienia ustroju hipotecznego, dotychczasowa organizacja urzędów hipotecznych na obszarze sądów apelacyjnych warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego pozostaje w mocy".

Natomiast inne artykuły, traktujące o stanowisku pisarza hipotecznego i o urzędach hipotecznych, winny być z projektu usunięte, a zatem:

w art. 10 wykreślić należy wyrazy: „1. urzędy hipoteczne do pełnienia czynności, związanych z prowadzeniem ksiąg wieczystych, 2";

w art. 78 wykreślić „sekretarzami hipotecznymi", „sekretarzy hipotecznych lub";

w art. 80 wykreślić „urzędów hipotecznych";

art. 162 podlega skreśleniu.

§ 13.

Wykonanie uchwał.

A) Uchwały zjazdu zostały przez Zarząd Główny Zrzeszenia, w imieniu Komitetu Zjazdu, przesłane Panu Ministrowi Sprawiedliwości, Komisji Kodyfikacyjnej (Biuro Główne) i członkowi tejże Komisji sędziemu Sądu Najwyższego p. Jakóbowi Glassowi, a mianowicie:

a) w przedmiocie zasad przyszłego ustroju notarjatu (§ 9), dn. 14 listopada 1923 r.;

b) w przedmiocie stanowiska pisarza hipotecznego (§ 12), d. 14 listopada 1923 r.;

c) w przedmiocie pożądanych zmian w polskiej ustawie hipotecznej (§ 10) i w sprawie projektu nowej instrukcji hipotecznej (§ 11) — dn. 20 listopada 1923 r., z załączeniem sprawozdania z działalności sekcji hipotecznej Zrzeszenia i komisji hipotecznej zjazdu (§§ 1 i 5), oraz wyciągu z protokułu zgromadzenia walnego członków zjazdu, zawierającego przemówienie notarjusza Kurmana i część przemówienia prezesa Izby notarjalnej we Lwowie p. Szelewskiego, dotyczącą ustawy hipotecznej (§ 8).

B) Wyciąg z uchwał zjazdu (§ 9) w sprawach: *a)* przymusu notarjalnego dla aktów, dotyczących przeniesienia własności i obciążenia dóbr nieruchomych, i *b)* pobierania przez notarjuszów opłat na rzecz skarbu i odpowiedzialności ciążącej z tego tytułu na notarjuszach (pytania 12 i 15 kwestjonarjusza Komisji Kodyfikacyj-

nej) — został przesłany Panu Ministrowi Skarbu dnia 17 listopada 1923 r.

C) W sprawie uporządkowania tytułów własności drobnych nieruchomości przez ich właścicieli, należycie uświadomionych o celowości zakładania dla tych nieruchomości ksiąg hipotecznych — uchwała zjazdu (§ 8) została zakomunikowana Ministerstwu reform rolnych d. 29 listopada 1923 r.

D) Zebrana podczas zjazdu suma mk. 14,500.000 została przez Zarząd Główny Zrzeszenia przeznaczona na cele społeczne, mianowicie 7,500.000 mk. zostały wypłacone Towarzystwu opieki kulturalnej nad Polakami, zamieszkałymi zagranicą, na ręce mecenasa Osuchowskiego i 7,000.000 mk. Dyrekcji Seminarjum Nauczycielskiego Tow. „Przyszłość" na kupno podręczników i pomocy szkolnych dla niezamożnych uczniów.

Komitet Zjazdu.

ZRZESZENIE
NOTARJUSZÓW I PISARZY HIPOTECZNYCH
w b. Królestwie Polskiem

Komunikat N. 15
Dnia 10 grudnia 1923 r.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Do Zarządów oddziałów Zrzeszenia i do członków Zrzeszenia.

A) Uwagi do projektu przepisów tymczasowych o kosztach sądowych zostały przesłane przez Zarząd Główny do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości przy piśmie z d. 21 sierpnia 1923 r. N. 705. Elaborat Zarządu Głównego miał osnowę następującą:

„Zrzeszenie wypowiada się jedynie w sprawie projektowanych opłat, jakie mają być stosowane w kancelarjach hipotecznych, a mianowicie: 1) opłat kancelaryjnych, 2) opłat hipotecznych stałych i stosunkowych i 3) opłat hipotecznych od skarg apelacyjnych na decyzje wydziałów hipotecznych (§§ 21, 36, 40 projektu). Za czasów niewoli dokumenty, wydawane z hipotek, były opłacane jedynie „gierbowym sborom"; opłat hipotecznych stałych i stosunkowych nie znano, a opłaty od

skarg apelacyjnych pobierane były na ogólnych zasadach. Okupanci niemieccy nic w tej dziedzinie nie zmienili. Dopiero z chwilą zaprowadzenia w kraju sądownictwa polskiego zostały wprowadzone: *a)* opłata kancelaryjna od wszelkiego rodzaju dokumentów i t. d. (art. 21 Dzien. Urzęd. Dep. Spr. 1 1917, dział I, poz. 7, art. 21); *b)* opłata hipoteczna stała bądź stosunkowa (art. 36, 37) od treści projektowanych do wykazu hipotecznego i *c)* specjalna opłata — od skarg apelacyjnych na decyzje wydziału hipotecznego (art. 42).

„Opłata kancelaryjna, której odpowiada dawny „gierbowyj sbor", pobierany przed wojną w wysokości 1 rub. 25 kop. od arkusza, ustaloną była w roku 1917 w wysokości 3 i 5 marek od arkusza, co przy ówczesnym kursie marki odpowiadało 1 rub. 25 kop. Obecnie opłata ta jest projektowaną w wysokości 16.000 marek od stronicy, czyli 64.000 marek od arkusza. Przy obecnym stosunku rubla złotego do marki polskiej (1 rub. równa się 112.000 marek), opłata ta zdaniem Zrzeszenia, nie jest wygórowaną. Mając jednak na względzie, że wydziały hipoteczne bardzo często wydają świadectwa co do rozmiaru krótkie, lecz zawierające nieraz streszczenie całego wykazu hipotecznego, bądź poszczególnych jego działów, tak zwane świadectwa „rozumowane", które z natury rzeczy nadają się do większego opodatkowania, Zrzeszenie uznaje za słuszne ustalenie projektowanego podatku nie od stronicy, lecz od arkusza i w wysokości nie 32 i 64 tysięcy, lecz 30.000 i 60.000 celem nie utrudniania rachunkowości z powodu braku w obiegu banknotów tysiącmarkowych.

„Projektowane opłaty od skarg apelacyjnych od decyzji hipotek powiatowych — 400.000 marek, wydziałów okręgowych — 800.000 marek, od odwołania się do Sądu Najwyższego w sprawach pierwszej kategorji (t. j. hipotek powiatowych) — 1,200.000 marek i w sprawach drugiej kategorji — 2,400.000 marek, są, zdaniem Zrzeszenia, niepomiernie wysokie.

„Skarg apelacyjnych od decyzji wydziałów hipotecznych jest wogóle niewiele. W wydziałach hipotecznych w Warszawie bywa w roku przeciętnie 2—3 skargi apelacyjne; w innych wydziałach jest podobnie. W tych warunkach nawet najwyższe opłaty na szali dochodów skarbowych zaważyć nie mogą, bo

przy bardzo małej ilości skarg zawsze będą stanowiły „groszowe“ wpływy.

„Natomiast w wielu wypadkach bardzo zasadniczych, a co do objektu nieznacznych, wysokie opłaty uniemożliwią odwoływanie się od decyzji wydziału hipotecznego do wyższych instancji.

„Naprzykład w b. Kongresówce jest bardzo wiele gruntów nabytych przy udziale b. Banku włościańskiego. Pożyczki Banku nadawały gruntom tym charakter gruntów ukazowych, podlegających specjalnym ograniczeniom przy przechodzeniu z rąk do rąk. Pożyczki te przeważnie zostały już spłacone. Zachodzi pytanie, czy wobec spłacenia pożyczek grunta te podlegają jeszcze poprzednim ograniczeniom czy też mogą być objektem wolnej sprzedaży. Przepisy prawa są w tej mierze niewyraźne i różne wydziały hipoteczne różnie je komentują. Są już od decyzji w tej materji skargi apelacyjne, a zapewne niektóre z nich dojdą do Sądu Najwyższego. Czy jednak interesant — nabywca jednej lub kilku drobnych działek ziemi będzie w stanie ponieść koszta związane z przeprowadzeniem sprawy w dwóch instancjach, koszta wynoszące miljonowe sumy w postaci opłat od skarg, nie licząc kosztów połączonych z uzyskaniem potrzebnych dokumentów, wynagrodzeniem adwokatów i t. p.? Zgóry trzeba odpowiedzieć odmownie.

„Drugi przykład. Przy udzielaniu pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego lub m. Warszawy wierzyciel sumy przedwojennej, stanowiącej cały jego majątek, został spłacony drogą złożenia do depozytu jego wierzytelności po przeliczeniu jej na marki według równi jeden rubel = 2 marki 16 fen., inaczej mówiąc został wyzuty całkowicie z oszczędności całego swego życia. Czy będzie w stanie on odwołać się od decyzji wydziału hipotecznego, zatwierdzającej taką spłatę, jeśli mu wypadnie płacić miljonowe sumy?

„Z tych względów, aby umożliwić szerszej publiczności odwoływanie się do wyższych instancji i utworzyć tą drogą jurysprudencję hipoteczną, Zrzeszenie proponowałoby opłaty te zniżyć (§ 40) i od skarg apelacyjnych od decyzji hipotek powiatowych — do 50.000 marek i od decyzji wydziałów okręgowych — do 100.000 marek, od odwołania się do Sądu Naj-

wyższego w sprawach należących do właściwości hipotek powiatowych — do 150.000 marek i w sprawach należących do właściwości wydziałów okręgowych — do 300.000 marek.

„Pozostaje jeszcze opłata hipoteczna stała od treści (art. 36) projektowana na marek 100.000. Opłata pod tą nazwą wprowadzoną została z dniem otwarcia sądów polskich to jest z dniem 1 września 1917 roku i była ustanowioną w wysokości jednej marki od treści. Cyfra 100.000 marek obecnie projektowana nie da się niczem usprawiedliwić. Gdyby się kierować spadkiem marki, to wszak wartość marki nie obniżyła się w tym stosunku. Z drugiej znów strony nieraz bywa stosunkowo bardzo wiele treści przy nieznacznych czynnościach. Zdarza się, że nieruchomości są obciążone licznemi wpisami serwitutowemi, często nawet już umorzonemi, ale z ksiąg jeszcze niewykreślonemi.

„Ktoś kupił z takiej nieruchomości małą parcelę pod budowę willi, naprzykład 5000 łokci kw. i zakłada dla kupionej parceli nową księgę hipoteczną; w myśl przepisów prawa hipotecznego musi wszystkie wpisy serwitutowe przenieść również do tej nowej księgi. Z tego powodu trzeba zaprojektować po kilkanaście treści w księdze głównej i nowozałożonej. Opłata stała od tych kilkunastu treści wyniosłaby, licząc po 100.000 marek od każdej treści, sumy miljonowe.

„Jeśli do tej sumy dodać koszt wniosków hipotecznych, opłaty od treści pobierane przez pisarza hipotecznego i koszt księgi hipotecznej, dzisiaj bardzo znaczny, dojdziemy do wniosku, że założenie księgi hipotecznej dla przeciętnego interesanta stanie się niedostępnem. Jednocześnie zbyt wygórowane opłaty będą tamowały powstawanie nowych hipotek i regulacje hipoteczne, co przecież wcale nie może być zamierzeniem władz naczelnych.

„Z tych względów Zrzeszenie proponuje ten rodzaj opłat ustalić w wysokości nieprzekraczającej 10.000 marek od treści“.

Powyższe uwagi Zrzeszenia nie uzyskały aprobaty władz. Rozporządzenie, ogłoszone w Nr. 92 Dz. Ust. z r. 1923, zawiera stawki projektu ministerjalnego. Należy mniemać, że projektodawca, określając wysokie stawki opłat, zawczasu przewidywał dalszy spadek marki polskiej. W tej sprawie w charakterze delegata Zrzeszenia występował w Ministerstwie pisarz hipoteczny p. Antecki.

B) W przedmiocie taksy dla pisarzy hipotecznych.

Zarząd Główny w czwartym kwartale r. b. występował do Pana Ministra Sprawiedliwości dwukrotnie: d. 8 i 20 października, prosząc o podwyższenie stawek. Zabiegi w Ministerstwie czynili pisarze hipoteczni pp. Antecki i Olewski w charakterze delegatów Zrzeszenia. Taksa, ogłoszona w Nrze 112 Dz. Ustaw, w nieznacznej mierze odbiega od projektu złożonego przez Zarząd Główny.

W sprawie taksy Zarząd w najbliższym czasie ponownie wystąpi do Ministerstwa.

C) W przedmiocie opłat stemplowych od cesji praw spadkowych.

Zarząd Główny, na skutek odezwy Zarządu Oddziału kaliskiego z d. 22 września r. b., przedstawił Panu Ministrowi Sprawiedliwości w d. 14 listopada r. b. memorjał treści następującej:

„Gdy spadek został otwarty w myśl art. 718 K. C. przez śmierć spadkodawcy, każdy współspadkobierca, na mocy artykułu 883 Kod. Cyw., uważa się tak, jak gdyby sam i bezpośrednio odziedziczył wszystkie przedmioty schedą jego objęte. Gdy zatem jeden ze spadkobierców majątku nieruchomego, korzystając z przepisu w art. 815 K. C. zawartego, zażąda wyjścia z niepodzielności i przed sporządzeniem ostatecznego działu osiągnie to zapomocą ustąpienia swojej schedy innemu współspadkobiercy, będzie to tranzakcja majątkowa, przygotowująca do działu, dział tymczasowy, zwiększający schedę nabywcy, który w tak zwiększonej schedzie jest współwłaścicielem nieruchomości nie na zasadzie aktu nabycia dodatkowej schedy, lecz na mocy samego prawa (sezina) w art. 724 i 883 K. C. wyrażonego.

Inny charakter ma współwłasność w majątku nieruchomym, powstała na skutek wspólnego niepodzielnego nabycia majątku nieruchomego przez kilka osób. Tytułem ich własności jest dobrowolna umowa aktu kupna, a nie prawo spadkowe — sezina. Gdy zatem w podobnym wypadku jeden ze współwłaścicieli swą idealną część w nieruchomości odstępuje drugiemu współwłaścicielowi, to na zasadzie odpowiedniego aktu urzędowego (sprzedaży) przenosi na niego prawo własności.

Tej zasadniczej różnicy nie mogą zatrzeć ani usunąć przepisy formalne, ustanawiające jednakowy sposób wyjścia z niepodzielności majątku zarówno wspólnie odziedziczonego, jak i wspólnie kupionego, a to przez dział dobrowolny lub przymusowy w drodze licytacji sądowej.

Prawidłowość poglądu na różnicę wyżej wykazaną potwierdza, poza wyrokami kasacyjnymi francuskimi i rosyjskimi, — orzeczenie polskiego Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 21 października 1920 roku (C. 39/20), w sprawie małżonków Friede.

Skoro zatem ustąpienie praw spadkowych do nieruchomości, dokonane na rzecz współsukcesora, nie przenosi na nabywcę prawa własności — przepisy stemplowe, ustanowione dla sprzedaży nieruchomości (na obszarze b. okupacji niemieckiej poz. 11 a' i 21 taryfy stemplowej), nie mogą być stosowane do odpowiedniego aktu urzędowego, stanowiącego w istocie swej dział tymczasowy, a nie sprzedaż, lecz stosowane być winny przepisy stemplowe o dziale (poz. 27 wyżej cytowanej taryfy stemplowej).

Ministerstwo Skarbu w okólniku L. 33321 z dnia 12 maja 1920 roku (Dz. Urzęd. Min. Skarbu N. 19 z roku 1920), wydanym do wszystkich Izb skarbowych, przed wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1920 roku, wyraziło pogląd odmienny z punktu widzenia skarbowego.

Okólnik zaznacza:

że ani prawodawstwo skarbowe rosyjskie, obowiązujące w b. okupacji austrjackiej, ani prawo skarbowe, wydane przez władzę okupacyjną niemiecką, nie dają w danych wypadkach wyraźnej odpowiedzi;

że Ministerstwo Skarbu jest powołane, wobec zaszłej wątpliwości, wyjaśnić zamiar prawodawcy;

że zamiarem takim było: *a)* dostarczyć państwu pieniędzy i *b)* wydobyć je od tych obywateli, którzy są w tym stopniu zamożni, że mogą ich dostarczyć;

że zarówno w obu powyższych wypadkach, jak i w wypadku sprzedaży schedy „osobie obcej“, a więc nie współsukcesorowi i nie współwłaścicielowi, nabywca jednakowo ujawnia swoją zamożność;

że o ile cesja praw spadkowych jest kontraktem zamiennym (art. 1104 K. C.), to ją uważać należy za sprzedaż lub zamianę.

Okólnik pozostawia bez jakiegokolwiek rozważenia różnice cywilno-prawne i w rezultacie wyjaśnia podwładnym sobie izbom i urzędom skarbowym, między innymi, że od aktów cesji praw spadkowych do nieruchomości, dokonanych między współsukcesorami, pobierać należy opłaty na rzecz skarbu, jak od aktów sprzedaży nieruchomości.

W powyższym okólniku swoim Ministerstwo Skarbu wyjaśniło zastosowanie przepisów skarbowych do szeregu czynności cywilno-prawnych rozmaitych w swej istocie i mimo to: że od różnic pod względem cywilno-prawnym zależy zakwalifikowanie tych czynności do rozmaitych pozycyj taryfy stemplowej; że specjalnymi poborcami wymierzającymi i pobierającymi odpowiednie opłaty na rzecz skarbu są notarjusze, podlegli władzy Ministra Sprawiedliwości, — uznało się za kompetentne do wydania okólnika bez porozumienia się z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Pomimo wydania powyższego okólnika, notarjusze, stojący na niewzruszonym gruncie kodeksu cywilnego, nie mogą pobierać, przy aktach ustępstwa praw spadkowych między współsukcesorami, opłat aljenacyjnych, gdyż nie mają prawa nakładać na obywateli kraju opłat przez ustawy nie wymaganych, i odmawiają słuszności żądaniom w tej materji zarówno władz skarbowych, jak i urzędników kontroli państwa, wzorujących się na powyższym okólniku.

Warszawska Okręgowa Izba Kontroli Państwa, ujawniwszy, podług mniemania swoich delegatów, niedobory stemplowe w kancelarjach notarjalnych w Kaliszu i otrzymawszy objaśnienia notarjuszów, obalające podstawy prawne owych niedoborów, nie wydaje w tej materji żadnej decyzji kolegjalnej, którą możnaby zaskarżyć dla uzyskania prawnej interpretacji (art. 27 ustęp końcowy, art. 24, 25 ustawy z dn. 3 czerwca 1921 r., Dz. Ust. N. 51, oraz § 57, 58, 59, 61 instrukcji z dn. 11 listopada 1922 r., ogłoszonej w N. 267 Monitora Polskiego z r. 1922), lecz komunikuje o niedoborze Urzędowi Skarbowemu w Kaliszu z poleceniem ściągnięcia niedoboru. Urząd

Skarbowy, bez przeprowadzenia formalności, ustalających, że wskazane w niedoborze sumy należą się prawnie skarbowi, zwraca się po instrukcje do Izby Skarbowej Łódzkiej, ta zaś, mając okólnikiem Min. Skarbu z dnia 18 lutego 1922 r. L. 387 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 6/22 r.) zamkniętą bezpośrednią, z pominięciem władzy sądowej, drogę egzekucji do notarjuszów, idzie po linji najmniejszego oporu i także, nie wydając kolegjalnej decyzji, którą możnaby zaskarżyć, zarządza egzekucję od stron interesowanych, bezbronnych wskutek pominięcia formalności przez władze skarbowe. W rezultacie Urząd Skarbowy ściąga z ludności zakwestjonowane należności, stosując do nich mnożniki za zwłokę.

Taka działalność skarbowa, połączona z utrudnieniem obrotu ekonomicznego na skutek zakazu, zawartego w art. 27 przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. U. N. 55/23 r.), w znacznej mierze odstręczyła ludność od załatwiania cesji praw spadkowych w drodze aktów urzędowych. Zwrócono się do sądów. Spadkobiercy wytaczają sobie fikcyjną sprawę działową, podając minimalną cenę powództwa, a na pierwszem posiedzeniu sądowem załatwiają ją niby — spór przez komplanację, na mocy której scheda jednego przechodzi, jak było z góry umówione, na drugiego, poczem powództwo umarzają. Wprawdzie sąd stracił napróżno kosztowny czas na rozpoznanie sprawy fikcyjnej, a sukcesorzy czekali na termin sprawy, za to uchronili się nazawsze od niesłusznie kosztownych nagabywań władzy skarbowej. Jako rezultat Zarząd Główny Zrzeszenia otrzymuje z rozmaitych stron kraju wiadomości, że ilość aktów urzędowych o cesjach praw spadkowych, które w prowincjonalnych kancelarjach notarjalnych stanowiły dawniej 60% wszystkich czynności, ustawicznie maleje. Strata skarbu jest widoczna.

Nie ulega wątpliwości, że przytoczone wyżej sprawy wymagają szybkiej sanacji.

W tej myśli Zarząd Główny ma zaszczyt prosić Pana Ministra Sprawiedliwości, aby zechciał łaskawie:

1) na zasadzie punktu *a*, artykułu 3 Dekretu z dn. 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Praw nr. 15), spowodować wydanie przez tenże Sąd orzecze-

nia, czy przelew praw do schedy spadkowej przez jednego spadkobiercę na rzecz drugiego współspadkobiercy stanowi na mocy Kod. Cyw. Napoleona przeniesienie na nabywcę prawa własności, wywołujące konieczność zastosowania opłat aljenacyjnych, o ile przedmiotem spadku jest majątek nieruchomy;

2) wyjednać w Ministerstwie Skarbu wstrzymanie egzekucji wszelkich niedoborów stemplowych, zakwestjonowanych przez poszczególnych notarjuszy, dopóki słuszność niedoboru nie będzie prawomocnie ustalona na zasadzie przepisów, przytoczonych w powołanej wyżej ustawie z dn. 3 czerwca 1921 r. i w instrukcji z dn. 11 listopada 1922 r.

Zarząd:

(—) *Br. Okołowicz.* (—) *Z. Wasiutyński.* (—) *J. Zborowski.*
(—) *H. Dąbrowski.*

D) W sprawie kosztów notarjalno-hipotecznych, związanych z udzielaniem kredytu przez Państwowy Bank Rolny (Dz. Ust. nr. 47 — 1920 r. poz. 290, art. 22).

Zarząd Główny, na skutek pisma tegoż Banku z d. 4 września r. b. Nr. 17962, zaleca członkom Zrzeszenia największą wyrozumiałość przy obliczaniu kosztów związanych ze sporządzaniem czynności urzędowych przy udzielaniu przez Bank drobnych pożyczek niezamożnym rolnikom. Brak tej wyrozumiałości ze strony rejentów i pisarzy hipotecznych uniemożliwiłby małorolnym korzystanie z dobrodziejstwa wymienionego kredytu. Usiłowania państwa, zmierzające do podniesienia rolnictwa w kraju i kolonizacji na kresach, winny znaleźć życzliwe poparcie członków Zrzeszenia.

E) Składka członkowska,

w myśl decyzji Zarządu Głównego z dn. 9 października, 22 listopada i 5 grudnia r. b., została ustalona na marek trzysta tysięcy za czwarty kwartał roku bieżącego i na marek jeden miljon za pierwszy kwartał 1924 roku, płatnych z góry. Oprócz tego na wyrównanie niedoboru za rok 1923, powsta-

łego wskutek spadku marki polskiej, wszyscy członkowie Zrzeszenia winni wpłacić po marek jeden miljon. Członkowie Zrzeszenia, nie posiadający blankietów przekazowych pocztowej kasy oszczędności, zechcą niezwłocznie zawiadomić Zarząd Główny, który blankiety te natychmiast prześle. Wszelka zwłoka w uiszczeniu składki członkowskiej, pozbawiając kasę potrzebnych funduszów, niezmiernie utrudnia prawidłowe funkcjonowanie biura.

Przy tej sposobności Zarząd Główny czuje się w obowiązku wyrazić rejentowi Józefowi Zborowskiemu, wice-prezesowi zarządu, serdeczne podziękowanie za ofiarowanie pięciu miljonów marek na potrzeby zrzeszenia.

F) W przedmiocie projektu nowej ustawy stemplowej dla całego Państwa odbyło się w dn. 22 listopada r. b. posiedzenie Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych celem rozważenia projektu ustawy stemplowej, opracowanego przez Ministerstwo Skarbu. W posiedzeniu brali udział z ramienia Ministerstwa Skarbu — wice-minister p. Markowski, Dr Rosenkranz, naczelnik wydziału i p. F. Kozioł, starszy referent; zrzeszenie reprezentowali rejenci Okołowicz, Landau i Żabiński; nadto uczestniczyli poseł na sejm Dr Piechocki — adwokat i notarjusz w Poznaniu, adwokaci Głębocki, Kuratowski i Ponikowski (z Warszawy) i Dr Langrod, adwokat i redaktor pisma „Sprawy podatkowe". Obrady dotyczyły systemu projektowanej ustawy i części pierwszej projektu, zawierającej postanowienia ogólne. Szczegóły narad będą podane później.

Zarząd Główny.

Z judykatury.

(Zestawione na podstawie „Orzecznictwa Sądów Polskich", w skróceniu O. S. P., z roku 1923)

Spadek waluty a wykonanie umowy.

1) Jeżeli wskutek przeszkód przez strony niezawinionych możność przewłaszczenia nieruchomości kontraktem sprzedanej, a tem samem i równoczesny termin zapłaty ceny kupna doznały prze-

włoki i jeżeli w tym czasie waluta polska wskutek wydarzeń nieprzewidzianych uległa znacznej zniżce, kupujący obowiązany jest zapłacić cenę kupna powiększoną o różnicę kursu. 2) Sąd orzeknie o tem w miejsce żądanego w rewizji oddalenia żądania skargi nabywcy o przewłaszczenie i oddanie posiadania nieruchomości za równoczesną zapłatą kontraktowej ceny kupna. 3) Zarzut zmiany stosunków (clausula rebus sic stantibus) musi być uwzględniony, chociażby był podniesiony dopiero w instancji rewizyjnej. O. S. N. pełnego kompletu izby *piątej* z 10 VI, 1922 C. 28/22 — wedle O. S. P. z r. 1923 Nr. 452, str. 371—372.

Rozporządzenia ostatniej woli.

W sporze o ważność ustnego rozporządzenia ostatniej woli można w miejsce świadków przesłuchanych w postępowaniu spadkowem, którzy okazali się świadkami niezdolnymi, przesłuchać inne osoby, w których obecności rozporządzenie sporządzono. (O. S. N. pełnego kompletu izby III, z 5 XII 1922 Rw. 900/22 — wedle O. S. P. z r. 1923 Nr. 446, str. 366—367). Wedle motywów tego orzeczenia, § 586 u. c. w związku z § 585 u. c. wymaga równoczesnej obecności 3 zdolnych świadków, bądź przez spadkodawcę wezwanych, bądź też przygodnych, o ile tylko ci ostatni zdają sobie sprawę, że uczestniczą w uroczystym akcie, jakim jest objawienie ostatniej woli i znają treść rozporządzenia. Jeżeli zatem z pośród zawezwanych przez testatora świadków któryś okaże się niezdolnym, można takiego świadka zastąpić innym świadkiem, choćby nawet przygodnym, atoli pod powyższem zastrzeżeniem.

Prawo hipoteczne.

1) Dozwolenie *ostrzeżenia* prawa własności na nieruchomości niewpisanej do ksiąg gruntowych przez złożenie w sądzie dokumentu w myśl § 434 u. c. jest niedopuszczalne. (O. S. N. I. III. z 14. VI, 1921, R. 321/21 — wedle O. S. P. z r. 1923, Nr. 382, str. 317). W motywach podniesiono, że wedle § 3 i 4. rozp. min. spraw. z 26. III, 1916 dzup. Nr. 87 złożenie dokumentu w sądzie dopuszczalne jest tylko celem *uzyskania* praw rzeczowych na nieruchomości niewpisanej do ksiąg gruntowych, niema zaś tam mowy o dopuszczalności ostrzeżenia.

2) Oddzielenie prawa poszukiwania minerałów żywicznych od prawa własności idealnej części realności jest ustawowo niedopuszczalne. Kontrakt naftowy, zawarty przez właściciela idealnej części realności, bez współudziału innych współwłaścicieli, jest nieważny, jako zawarty o przedmiot nieistniejący i nie mogący istnieć w myśl ustawy. (O. S. N. izby III, z 7 III 1922 roku, Rw. 280/22 — z 13 I 1920, Rw. 1017/19 — z 3 I 1921 roku,

Rw. 1426/20 — z 28 III 1922, Rw. 162/32 — wedle O. S. P. z r. 1923 Nr. 549, str. 456—457).

3) W postępowaniu wdrożonem przez sąd hipoteczny na skutek doniesienia o niezgodności wpisu w księdze gruntowej z katastrem podatku gruntowego, nie służy sądowi hipotecznemu prawo zmuszenia stron grzywnami do wytoczenia sporu o własność nieruchomości, której wykazana niezgodność dotyczy. (O. S. N. izby III, z 8 XI 1922. R. 921/22 — wedle O. S. P. z r. 1923, Nr. 553, str. 458—459).

Spółki z ograniczoną odpow.

Lista spólników spółki z ogr. odp. musi być podpisana przez wszystkich zawiadowców. O. S. N. I. III, z 14 III 1922 r., Rw. 206/22 — wedle O. S. P. z roku 1923 Nr. 440 str. 362 — 363). *Dr Trammer* w glossie do powyższego orzeczenia zauważa, że w tym przypadku chodzi o przedłożenie sądowi handlowemu listy spólników w myśl § 26 ust. o sp. z o. o., wedle którego wystarcza, by listę podpisali zawiadowcy, którzy wedle statutu firmę spółki mają podpisywać, natomiast nie potrzeba tu podpisu wszystkich zawiadowców, gdyż przypadki, w których ustawa wymaga współdziałania wszystkich zawiadowców, są w niej nominatim wymienione, natomiast takie współdziałanie przy przedkładaniu listy spólników wedle § 26 nie jest ustawą wymagane.

Ochrona lokatorów.

1) Sublokator może wnieść zarzuty przeciw wypowiedzeniu, skierowanemu przez właściciela domu przeciw lokatorowi głównemu, chociażby lokator główny zrzekł się zarzutów (O. pełnego kompletu izby III S. Najw. z 14 IV 1923, Rw. 3388/22 — wedle O. S. P. Nr. 380 z r. 1923 str. 315—316).

2) Zarzuty przeciw wypowiedzeniu, podniesione dopiero przy rozprawie, nie mogą być uwzględnione. O. S. N. I. III, z 17 IV 1923 r. Rw. 184/23 — wedle O. S. P. Nr. 493 z r. 1923 str. 410—411).

Obrót nieruchomościami.

1) Mimo powołania do życia i funkcjonowania Najwyższego Trybunału Administracyjnego, skargi na orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej ulegają nadal rozpoznaniu Sądu Najwyższego (a nie Trybunału Admin.), ponieważ Komisje Ziemskie są sądami szczególnymi z art. 3 ustawy z 3 VIII 1922 Dz. Ust. Nr. 67 poz. 600. (O. Zgromadzenia ogólnego S. Najw. z 24 II 1923 Z. S. 2/23 — wedle O. S. P. z r. 1923 Nr. 436 str. 357 — 360). Orzeczenie to jest tem ciekawsze, że Najw. Tryb. Adm. na ogólnem zgromadzeniu 13 stycznia 1923 r. (a zatem przed powzięciem uchwały S. N.),

uchwalił, że skargi kasacyjne na orzeczenia Głów. Komisji Ziem. wnoszone z mo y art. 12 ust. o organizacji urz. ziem. do Sądu Najw. — obecnie w myśl art. 1, 3 i 38 ustawy o Najw. Trybunale Admin. należą do właściwości tegoż Trybunału; o tem stanowisku Trybunału Admin. Sąd Najw. był powiadomiony i referując przytoczone na wstępie orzeczenie o niem wiedział; w szczególności Tryb. Admin. w motywach podniósł, że Komisje Ziemskie w żadnym razie nie mogą być uznane za „sądy szczególne“, albowiem Komisje Ziemskie nie posiadają warunków, o których traktuje rozdział IV konstytucji o „sądownictwie“, tj. nie mają zupełnej niezawisłości sędziów, ani ustalonej w drodze ustawodawczej organizacji, zakresu i sposobu działania. — Natomiast Sąd Najw. w motywach podniósł, że art. 12 ust. o org. urz. ziem. z 6 VII 1920 zastrzegł wyraźnie kompetencję Sądu Najw. i zastosowanie przepisów o postępowaniu *cywilnem* przed tymże sądem, a dalej że Komisje Ziemskie nie są instytucjami władzy wykonawczej (ta władza należy do urzędów ziemskich), lecz są instytucjami państwowemi, które „rozstrzygają sprawy sporne“ i „orzekają“ w przedmiocie „wykupna i oszacowania majątków“, są one zatem sądami szczególnymi przewidzianymi w art. 3 ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym. Na poparcie twierdzenia tego S. N. przytacza szereg dalszych motywów, których tu dla braku miejsca nie podajemy.

2) Skargi na orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej należy wnosić do tejże Komisji, która na posiedzeniach niejawnych zapoznaje je jedynie w przedmiocie ich wymogów formalnych, a o dopuszczalności tych skarg z innych względów decydować niema prawa, upoważnionym do tego jest jedynie Sąd Najwyższy (O. izby I. S. N. z 26 IV 1923 C. 123/23 — wedle O. S. P. z r. 1923 Nr. 437).

3) W Nr. 3 i 4 „Przeglądu Notarjalnego“ z r. 1923 na str. 85 przytoczyłem dwa orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące umów o przeniesienie własności nieruchomości tabularnych i rustykalnych. Wedle jednego z tych orzeczeń (z 15 V 1923) kontrakt o przeniesienie własności nieruchomości ziemskiej, zawarty przed udzieleniem zezwolenia Urzędu Ziemskiego, jest nieważny i nie rodzi wiążącego zobowiązania stron, — drugie zaś orzeczenie (z 27 IX 1921 r.) wypowiada tezę, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości wiejskiej, choćby nie przedłożona Komisji obrotu ziemią do zatwierdzenia, jest dla stron obowiązującą. Równocześnie zaznaczyłem, że pierwsze z tych orzeczeń uważam za błędne i zastrzegłem sobie przytoczenie motywów tego twierdzenia w najbliższym numerze.

Należy rozpatrzyć stronę negatywną i pozytywną tego zagadnienia.

a) Zestawienie obu powyższych orzeczeń dowodzi, że nie mogą oba być słuszne, lecz jedno z nich zawiera wnioski błędne. Dla-

czego bowiem mieszczą one w sobie zupełnie przeciwne sobie tezy? Badając motywy S. N., przychodzimy do przekonania, że przyczyna tego — zdaniem S. N. — leży w tem, iż opierają się one na różnych przepisach prawnych, tj. pierwsze z nich na rozp. Rady Min. z 1 IX 1919, a drugie na rozp. ces. z 9 VIII 1915 r. Takie pojmowanie rzeczy byłoby racjonalne, gdybyśmy każde z tych źródeł prawnych rozpatrywali oddzielnie, zrywając wszelkie związki, jakie je łączą; takie jednak postępowanie nie może być uznane za słuszne, bo rozp. ces. z r. 1915 zostało przez późniejsze polskie ustawy rolne, wydane od r. 1919, gruntownie zmienione, zmodernizowane w duchu t. zw. reformy rolnej i obecnie cel tego rozp. ces. jest już zupełnie inny, aniżeli był w r. 1915; cel rozp. ces. z r. 1915 jest obecnie ten sam, jaki przyświeca polskim ustawom agrarnym, a skoro tak jest, niepodobna zgodzić się na przytoczone wyżej sprzeczności w tak zasadniczej sprawie, jaką jest ważność czy nieważność kontraktu zdziałanego bez zezwolenia właściwego urzędu, powołanego do nadzoru nad obrotem ziemią. A zresztą czy można znaleźć jaką prawną podstawę do postawienia zasadniczej różnicy między nieruchomościami ziemskiemi a wiejskiemi? Bynajmniej! Ani osoba właściciela, ani nawet jakość lub obszar nieruchomości nie mogą stanowić dostatecznej podstawy do takiej klasyfikacji nieruchomości; w b. zaborze austr. pokutuje jeszcze do dziś zasada, że o tej klasyfikacji decyduje właściwość sądu, prowadzącego księgę hipoteczną, i w następstwie tego dzieli się nieruchomości na tabularne, podlegające kompetencji Okr. Urzędu Ziem., i rustykalne, podlegające kompetencji Powiat. Komisji O. Z., względnie obecnie w jej miejsce Powiat. Urzędu Ziem. Zapytamy, czy słusznem jest, by kontrakt o przeniesienie własności resztki sparcelowanych dóbr tab., obejmujących tylko niesprzedane nieużytki w obszarze 1 morga, był bezwzględnie nieważny bez uprzedniego zezwolenia Okr. Urzędu Ziem., a natomiast wiązało strony zobowiązanie się do sprzedaży względnie kupna posiadłości t. zw. rustykalnej o obszarze 35 morgów, chociaż Pow. Urząd Ziem. nie dał zezwolenia na przeniesienie własności? Czy taki efekt odpowiadałby prawu? Oczywiście nie, bo byłby to absurd, a prawo niedorzeczności dopuszczać nie może. Obecna praktyka Urzędów Ziemskich idzie w tym kierunku, że za podlegające kompetencji Okręgowego Urzędu Ziem. uznaje wszystkie realności rustykalne w obszarze ponad 40 morgów, natomiast przeniesienie własności posiadłości wiejskich poniżej tego obszaru podlega kompetencji Pow. Kom. O. Z. względnie Pow. U. Z. Jeżeli zatem bezrolny kupuje 39 morgową realność rustykalną, może wedle cytow. orzeczenia S. N. zawrzeć ważny kontrakt (który oczywiście podlega dodatkowemu zatwierdzeniu P. U. Z.), ale gdy do tego gospodarstwa chce dokupić jeszcze dwa morgi z sąsiadującej posiadłości

włościańskiej, nie może o te dwa morgi zawrzeć ważnego kontraktu bez uprzedniego zezwolenia Okr. U. Z., bo w ten sposób wskutek przekroczenia granicy 40 morgów uzasadnia się już kompetencję Okręg. Urzędu Z., a tu zdaniem Sądu Najw. nie można ważnie się zobowiązać do kupna bez poprzedniego zezwolenia. Z tych wszystkich przyczyn musimy dojść do wniosku, że oba przypadki przeniesienia własności, stanowiące przedmiot zacytowanych na wstępie orzeczeń, musi się traktować jednakowo: albo oba kontrakty uznać za bezwzględnie nieważne, albo też przyznać im moc strony wiążącą pod warunkiem, że ex post uzyska się zezwolenie Urzędów Ziemskich.

b) Wbrew cennym dla mnie opinjom PP. Dr. Silbigera („Przegląd Notarjalny" Nr. 1—2 z r. 1923, str. 26 i nast.), oraz Dr. Grünzweiga („Czasopismo prawnicze i ekonomiczne" Nr. 9—12 z r. 1921, str. 210 i nast.), popartym bardzo poważnymi argumentami, nie mogę popierać zdania, by kontrakt o przeniesienie własności nieruch. ziemsk. nie wiązał stron przed uzyskaniem zezwolenia O. U. Z. i nawet w razie dodatkowego zezwolenia był nieważnym. Za temi opinjami i zacytowanem orzeczeniem S. N. przemawia wprawdzie brzmienie art. 1 rozp. z 1 IX 1919, atoli nawet ono nie może uzasadniać wniosków wyżej przytoczonych. Na poparcie tej tezy użyję argumentu, którym p. Dr Silbiger tezę tę zwalcza: rozp. z 1 IX 1919 r. było wydane dla całego państwa i musiało w pierwszym rzędzie uwzględniać stosunki b. Kongresówki, jako największej dzielnicy polskiej, gdzie najczęściej [1]) wpisuje się akty odrazu do księgi wieczystej i równocześnie stawia się wniosek na wpis odnośnego prawa do wykazu hipotecznego, a w ten sposób chwila zawarcia kontraktu zlewa się niejako z chwilą wpisu prawa własności; gdyby dla takich przypadków, które wobec obszaru byłej Kongresówki nie mogą być traktowane jako wyjątki, nie postawiono zasady, że zezwolenie na przeniesienie własności musi wyprzedzać umowę, równałoby się to unicestwieniu reformy rolnej w b. Kongresówce. Natomiast inaczej ma się rzecz, gdy chodzi o Małopolskę, tj. obszar stosunkowo nieznaczny: tu umowa i przeniesienie własności (wpis do księgi gruntowej) są aktami prawnymi zupełnie oddzielnymi, nie łączą się nigdy, a zawarcie umowy o przeniesienie własności z reguły nie nadaje nabywcy prawa

---

[1]) Mylne jest twierdzenie p. Dr. Silbigera na str. 30 i 31 „Przeglądu Not." Nr. 1—2 z r. 1923, że w b. Kongresówce umowy o przeniesienie własności nieruch. nie mogą być zawierane w innej formie, jak przez wpisanie aktu wprost do księgi wieczystej; jest cały szereg rejentów, urzędujących poza gmachem hipoteki, którzy nie wpisują aktów do księgi wieczystej, lecz sporządzają akt — jak u nas — oddzielny i wnoszą go następnie do hipoteki; sam podpisany sporządzał takie akty w Krakowie na nieruchomości w b Kongresówce i uzyskiwał na ich podstawie wpisy w wykazie hipotecznym.

własności, tylko sam tytuł, nie ma tu więc obawy, by nabywca uzyskał prawo własności bez zezwolenia U. Z. nawet, choćby kontrakt formalny był podpisany. — Teza Sądu Najw. uniemożliwia wogóle zawarcie umowy o kupno czy sprzedaż: aby uzyskać zezwolenie U. Z. musi sprzedawca mieć kupca i ustalić z nim, zwłaszcza w dzisiejszych warunkach dewaluacji, cenę i inne warunki, czyli musi zawrzeć z kupującym umowę, by mieć pewność, że kupujący po uzyskaniu zezwolenia lub nawet przed niem nie cofnie się od kontraktu; tę samą pewność musi mieć i nabywca w stosunku do kupującego; z chwilą jednak, gdyby taka umowa była bezwzględnie nieważna, niemożliwe byłyby jakiekolwiek przeniesienia własności w drodze dobrowolnej, bo żadna ze stron nie miałaby interesu w beznadziejnem staraniu się o zezwolenie U. Z. — Z tych wszystkich przyczyn oświadczam się za opinją, iż kontrakty o przeniesienie własności nieruchomości ziemskich i wiejskich wiążą strony, oczywiście pod warunkiem zawieszającym, iż Urząd Ziem. zezwoli na przeniesienie własności (warunek ten musi być wyraźnie w kontrakcie umieszczony), a uprzednie zezwolenie Urzędu Ziem. wymagane jest do przeniesienia własności, tj. wpisu; ponadto dla poparcia celów reformy rolnej należy żądać, by przed uzyskaniem zezwolenia U. Z. nie mogło następować oddanie w posiadanie przedmiotu odnośnej tranzakcji, aczkolwiek kwestja ta winna pozostać na uboczu przy omawianiu niniejszej materji.

Dla poparcia powyższych wywodów powołuję się na glossę prof. Allerhanda w zeszycie wrześniowym 1923 r. „Orzecznictwa Sądów Polskich“, str. 411 i n. *A. R.*

Różne wiadomości i komunikaty.

Śp. Marcin Groyecki, notarjusz w Żywcu (zach. Małopolska), Senjor notarjuszów zachodniej Małopolski, zmarł po długiej chorobie w Wadowicach w dniu 27 sierpnia 1923 r. w wieku ponad 90 lat życia, a po 52 latach pełnienia urzędu notarjusza. Cześć Jego pamięci!

Prezesem Izby notarjalnej w Przemyślu obrany został na zebraniu Kollegium notarjalnego P. Stanisław Wilczek, notarjusz w Przemyślu, przeniesiony na tę posadę z Sieniawy. Nowo obranemu Prezesowi wyraża Redakcja „Przeglądu Notarjalnego“ najserdeczniejsze życzenia, by praca Jego na trudnym posterunku, jakim jest zajęte przezeń stanowisko w Przemyślu, odniosła możliwie najlepsze wyniki, a znając z dotychczasowej Jego działalności niezwykłą pracowitość, takt, dar łagodzenia najtrudniejszych sytuacyj i po-

wszechny mir Jego wśród członków zawodu notarjalnego i wśród otoczenia, w jakiem pracuje, żywimy pewność, iż P. Prezes Wilczek w krótkim czasie zdoła przeprowadzić swe szlachetne plany i postawi Przemyską Izbę na niewidzianych przedtem wyżynach. Szczęść Boże!

Sekretarjat Krakowskiej Izby notarjalnej prowadzi obecnie — wskutek rezygnacji p. A. Rybiańskiego — p. Ludwik Gułkowski, kandydat notarjalny w Krakowie, ul. Poselska 20.

Wrażenia ze Zjazdu wszechpolskiego notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie. Zjazd notarjuszów i pisarzy hip. w d. 8—10 września 1923 roku pod względem towarzyskim odbył się w atmosferze bardzo sympatycznej. Wspólny obiad koleżeński w dużej sali Resursy Obywatelskiej w d. 8 września zgromadził przeszło 200 osób. Przemówienia Dra Starzewskiego, Br. Okołowicza, F. Szelewskiego, Dra Różańskiego, J. Czechowicza, W. Olewskiego i St. Bzowskiego nosiły cechę nadzwyczaj serdeczną, przyczyniając się do nawiązania mocnych węzłów koleżeńskich. O raucie, który się odbył następnego dnia, „Kurjer Warszawski“ w Nrze 251 pisze co następuje: „Wczoraj wieczorem komitet zjazdu zaprosił wszystkich gości na raut. W wytwornych salonach Resursy Kupieckiej zgromadziło się kilkaset osób w towarzystwie pań. Stawili się przedstawiciele senatu, sejmu, władz państwowych, palestry i władz komunalnych. W miłym, towarzyskim nastroju zebranie przeciągnęło się poza północ. Podczas rautu, w pięknej sali balowej, odbyły się popisy artystyczne: grał na skrzypcach mistrz Barcewicz, a żywem słowem wywoływał entuzjazm drugi mistrz — Mieczysław Frenkiel. Pięknym śpiewem uraczyła pozatem słuchaczów p. Dziadulewiczowa, zyskując oklaski za wykonanie szeregu utworów polskich. Gospodarze rautu, z pp. Okołowiczem i H. Dąbrowskim na czele, podejmowali gości ze staropolską uprzejmością“.

Przeniesienia i nominacje w okręgu Przemyskiej Izby notarjalnej. Od czasu wydania Nr. 1 „Przeglądu Notarjalnego“ z roku 1922, w którym umieściliśmy wykaz notarjuszów urzędujących w okręgu Przemyskiej Izby notarjalnej, zaszły w składzie personalnym tych notarjuszów do połowy października b. r. następujące zmiany: Przeniesieni notarjusze: p. Marjan Szefer z Niemirowa do Sądowej Wiszni, p. Emil Witkiewicz z Oleska do Sanoka, p. Aleksander Misky z Peczyniżyna do Sieniawy, p. Jan Nowak z Niżankowic do Ustrzyk dolnych, p. Kazimierz Melchert z Medenic do Żydaczowa, p. Stanisław Wilczek (Prezes Izby) z Sieniawy do Przemyśla i p. Dr Witołd Kostórkiewicz z Ustrzyk dolnych do Dobromila. Zamianowani notarjuszami kandydaci notarjalni: p. Władysław Kreiter do Bukowska, p. Dr Jan Deskur do Doliny, p. Teodozy Budzynowski do Lutowisk, p. Kazimierz Chmielewski do Medenic, p. Ignacy Gincberg do Niżankowic i pan Adolf Nitarski do Pruchnika.

Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarjalnego“ odbyło się w Krakowie w dniu 8 grudnia 1923 roku przy udziale P. Prezesa Izby Przemyskiej Wilczka i członków delegowanych przez Izbę Krakowską, pod przewodnictwem P. Prezesa Dra Starzewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania redaktora p. Rybiańskiego z dwuletniej działalności naszego pisma, przedłożeniu zamknięcia rachunków za rok bieżący i wniosków budżetowych, uchwalono przyjąć sprawozdanie i bilans do wiadomości, a następnie — obok innych wniosków — przemianować „Przegląd Notarjalny“ od 1 stycznia 1924 r. na kwartalnik.

Doroczne zebranie Krakowskiego Kollegium notarjalnego. W dniu 9 grudnia b. r. odbyło się w Krakowie zebranie tutejszego Kollegjum notarjalnego, na którem w obecności przepisanej regulaminem ilości członków powzięto następujące uchwały: I. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Izby notarjalnej i zamknięcie jej rachunków za czas od 1 stycznia 1923 do 1 lipca 1923 oraz za czas od 1 lipca 1923 do 30 listopada 1923 i uchwalono Izbie notarjalnej absolutorjum. II. Po wysłuchaniu sprawozdania redakcji „Przeglądu Notarjalnego“ i Komisji rewizyjnej w przedmiocie budżetu funduszów Izby notarjalnej, uchwalono następujące wnioski budżetowe na czas pierwszego półrocza 1924: *A)* W miejsce dotychczasowych wkładek na cele Izby notarjalnej w Krakowie, mianowicie na fundusz administracyjny, zapomogowy i fundusz naukowy, wprowadza się z dniem 1 grudnia 1923 niżej wymienione wkładki z tem, że wkładki te płatne są *miesięcznie* z góry zawsze w pierwszym dniu każdego miesiąca kalendarzowego w markach polskich względnie w obowiązującej walucie polskiej, wedle kursu jednego franka złotego unji łacińskiej, notowanego przez giełdę warszawską w dniu poprzedzającym dzień rzeczywistej zapłaty względnie nadania na pocztę danej wkładki, a w szczególności: 1) *Wszystkie notarjaty* opłacają na fundusz *administracyjny* Izby po *dwa franki* złote miesięcznie, 2) *wszystkie* notarjaty opłacają na fundusz *zapomogowy* Izby notarjalnej *jeden złoty frank* miesięcznie. Izba notarjalna ma prawo w zasługujących na uwzględnienie wypadkach zwolnić od wypadku do wypadku od opłacania tej wkładki. 3) Wszystkie *notarjaty* będące *w miejscu siedziby starostwa* opłacają na fundusz *naukowy* Izby notarjalnej *dwa franki* złote miesięcznie. 4) Powyższą wkładkę na fundusz naukowy Izby notarjalnej opłacać będą także ci notarjusze, którzy się dobrowolnie do tego zobowiążą, które to zobowiązanie zwiąże ich na tak długo, jak długo pozostają na tem samem miejscu służbowem. 5) Izba notarjalna może w zasługujących na uwzględnienie wypadkach zwolnić od wypadku do wypadku notarjaty pod 3) i 4) wymienione od opłaty na fundusz naukowy, atoli nie może ich zwolnić od opłaty na fundusz zapomogowy. *B) a)* Nowa norma

opłat wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1924 r. *b)* Za miesiąc grudzień 1923 wpłacą członkowie Kollegjum tylko połowę ustalonych wyżej opłat. *c)* Izbie notarjalnej przysługuje prawo comiesięcznej rewizji taryfy w granicach od połowy do całej uchwalonej wyżej wysokości taryfy. W braku zawiadomienia ze strony Izby o zmianie ułamka taryfy w przeciągu kalendarzowego miesiąca, poprzedzającego miesiąc płatniczy, pozostaje taryfa na następny miesiąc niezmieniona. *d)* Izbie notarjalnej służy prawo podwyższać bierne pozycje budżetowe w granicach pełnego preliminarza, to jest pełnych taks i wkładek. *C)* W związku z powyższem ustaleniem ustala się taksy za poszczególne czynności czy fakta w następujący sposób: *aa)* od mianowania kandydata notarjalnego notarjuszem ćwierćroczną sumę wkładek, jakie przypadają na dany notarjat, *bb)* od przeniesienia notarjusza półroczną sumę wkładek, jakie przypadają na ten notarjat, na który został przeniesiony, *cc)* od ewentualnej zamiany miejsc służbowych notarjuszy całoroczną sumę wkładek, przypadającą na każdy z notarjatów, *dd)* od substytucji samodzielnej połowę taksy nominacyjnej wyznaczonej pod *aa*), *ee)* od substytucji z powodu urlopu wypoczynkowego dwa franki złote, *ff)* od substytucji z powodu choroby do pół roku wolne od opłaty — od dłuższej ponad pół roku jak od substytucji samodzielnej pod *dd)* wymienionej, *gg)* superlegalizacje po 0·50 franka złotego. Taksy płatne są w wysokości obowiązującej w miesiącu objęcia urzędowania. III. Wybory członków Izby na następny okres trzech lat, dały wynik następujący: *Prezes:* Dr Tadeusz Starzewski, notarjusz w Krakowie, ul. Poselska 20, *Członkowie Izby:* Dr Jan Myciński, notarjusz w Krakowie, Gutowski Roman, notarjusz w Chrzanowie, Karpiński Franciszek, notarjusz w Kalwarji, Peszkowski Wacław, notarjusz w Tarnowie, Brason-Summer Ludwik, notarjusz w Gorlicach, Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem. *Zastępcy Członków:* Dr Wisłocki Stanisław, notarjusz w Krakowie, Glück Jan, notarjusz w Bieczu, Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie. *Egzaminatorzy:* Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie, Dr Wisłocki Stanisław, notarjusz w Krakowie, Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie, Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem. *Rewizorowie rachunkowi:* Poręba Józef, notarjusz w Łańcucie, Japa Stanisław, notarjusz w Niepołomicach. *Weryfikatorzy protokołów:* Dr Popkiewicz Józef, notarjusz w Skawinie, Kaszyński Zygmunt, notarjusz w Liszkach. IV. Po omówieniu szeregu kwestji zawodowych, a między innemi w przedmiocie taryfy notarjalnej, należytości notarjuszy jako komisarzy sądowych, wyrażeniu przez członków Kollegjum życzenia, aby Prezydjum Izby starało się o korzystną lokatę funduszów Izbowych i po udzieleniu przez P. Prezesa Izby wyczerpujących wyjaśnień, że kwestje omawiane i życzenia przez członków Kollegjum postawione zostały względnie

są przedmiotem załatwienia przez Izbę, obrady zamknięto o godzinie 14-ej.

Równocześnie wobec znacznego deficytu w funduszach Izby oraz wobec bezzwłocznie wyrównać się mającego rachunku drukarni za druk najbliższego zeszytu „Przeglądu Notarjalnego“ niebawem ukazać się mającego, prosi Izba notarjalna o bezzwłoczne nadsyłanie wkładek na cele funduszów Izby za miesiąc grudzień 1923, a zarazem o doniesienie, czy pp. Notarjusze zobowiązują się dobrowolnie w myśl ustępu 4 art. II do uiszczania wkładki na cele funduszu naukowego, gdyż w braku odpowiedzi w terminie w osobnym okólniku oznaczonym przyjmie się, że odnośny p. notarjusz do płacenia tej wkładki się zobowiązuje.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych w Krakowie odbyło się w Krakowie w lokalu Izby notarjalnej w dniu 8 grudnia 1923 r. pod przewodnictwem wice-prezesa p. Dra Franciszka Szymanowicza, w obecności p. Prezesa Izby Dra Starzewskiego, członka Izby p. Dra Stefana Góry, kilku członków wspierających, oraz licznych członków zwyczajnych. Uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie ustępującego Wydziału, wysłuchano i nagrodzono żywymi oklaskami wyjaśnienia p. Prezesa Dra Starzewskiego o kwestjach złączonych ze zjazdem warszawskim notarjuszów i pisarzy hipot., zatwierdzono bilans Stowarzyszenia i udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie uchwalono, że delegatem Stowarzyszenia do Stałej Delegacji Notarjatu i Hipoteki w Warszawie będzie każdoczesny prezes, którego w razie przeszkody ma zastępować wice-prezes Stowarzyszenia. Wkładki członków na rok 1924 ustalono zależnie od wysokości opłaty pocztowej od listów poleconych do 20 gramów, obowiązującej w chwili wpłaty (nadania na pocztę), a mianowicie: 1) Kandydaci nie uprawnieni do substytucji pojedynczą, 2) Kandydaci uzdolnieni do substytucji, a nie należący do kategorji pod 3), 4) wymienionej, podwójną, 3) substytuci, sprawujący zastępstwo ponad 3 miesiące, a nie należący do kategorji ad 4), potrójną, 4) substytuci samoistni i wszyscy członkowie wspierający — poczwórną opłatę pocztową od listu poleconego miesięcznie. Wreszcie dokonano wyborów władz Stowarzyszenia na rok 1924, które dały wynik następujący: Prezes: Aleksander Rybiański; Wice-prezes: Dr Franciszek Szymanowicz; Skarbnik: Ludwik Gułkowski; Członkowie Wydziału: Dr Stanisław Błachociński, Jan Grzybczyk, Adolf Kisielewski, Dr Jan Pawłowski, Stanisław Pęksa i Adolf Reaubourg; Zastępcy członków Wydziału: Aleksander Aydukiewicz, Adam Bański i Jan Woźniak; Sąd koleżeński: Dr Leon Hopcas, Dr Adam Kuliński i Jan Zarosły, zastępca Adam Jezierski; Komisja rewizyjna: Karol Tabeau i zastępca Władysław Armatys.

Biuro Informacyjno-Prasowe Komisji Kodyfikacyjnej R. P. komunikuje, że w dn. 10 września r. b. powrócił, po kilkunastodniowym pobycie w Rzymie, Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej R. P., p. E. St. Rappaport, który udawał się do Włoch celem zebrania w charakterze Kierownika Biura Informacyjno-Prasowego Komisji, materjałów prawno-porównawczych z zakresu prawa cywilnego i karnego, potrzebnych Komisji Kodyfikacyjnej w toku jej prac bieżących.

Sekretarz Generalny K. K. pozyskał dla Komisji szereg materjałów prawno-porównawczych, dotyczących bardzo intensywnej działalności kodyfikacyjnej obecnego rządu włoskiego, który otrzymał od parlamentu delegację ustawodawczą do opracowania i opublikowania nowych kodeksów włoskich: cywilnego i karnego, obu procedur oraz handlowego wraz z prawem handlowem morskiem.

Ponadto, na konferencji u ministra sprawiedliwości, Oviglio, p. Rappaport poinformował się o sposobie, w jaki rząd włoski ma zamiar w najbliższym czasie owe zamierzenia kodyfikacyjne urzeczywistnić, przyczem najbliższą reformą kodyfikacyjną będzie zupełnie już niemal przygotowana do ogłoszenia nowa ustawa o ustroju sądownictwa włoskiego, uchylająca, obecnie obowiązujący, dekret królewski z dnia 14 grudnia 1921 r.

Wszystkie bieżące materjały przygotowawcze w zakresie reform powyższych (ustawy, dekrety, druki parlamentarne i t. d.) włoskie ministerstwo sprawiedliwości oddało do dyspozycji Sekretarjatowi Generalnemu Komisji Kodyfikacyjnej, zgodnie z jego życzeniem, otrzymawszy wzamian szereg egzemplarzy francuskiego wydania zeszytu I-go „Przeglądu Polskiego ustawodawstwa".

„Il'Messaggero" z dnia 1 września r. b. Nr. 208, zamieścił wywiad z sędzią Rappaportem, w którym do wiadomości opinji fachowej włoskiej podane zostały dotychczasowe wyniki prac polskiej Komisji Kodyfikacyjnej.

W sprawie odstępowania państwowego urządzenia telefonicznego otrzymaliśmy za pośrednictwem P. Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie i Izby notarjalnej w Krakowie następujące pismo Ministerstwa Poczt i Telegrafów, intymowane reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 21 VII, 1923, Nr. III 3170 23: Warszawa, dnia 30 kwietnia 1923 r. Do Ministerstwa Sprawiedliwości w miejscu. Zdarzają się coraz częściej wypadki, że właściciele majątków ziemskich, fabryk, przedstawicielstw przemysłowych i t. p. sprzedając je osobom trzecim, żądają od nabywców specjalnej zapłaty za odstąpienie państwowego urządzenia telefonicznego, które abonowali, jako uczestnicy miejscowej sieci telefonicznej. Transakcje takie odbywają się na podstawie kontraktów kupna-sprzedaży, które sporządzają stronom najczęściej adwokaci. Ponieważ stosunek prawny abonentów telefonicznych do Skarbu Pocztowego jest kontraktem

najmu, nie może, zdaniem tutujszem, telefon być odstąpiony za opłatą osobie trzeciej bez zgody tegoż Skarbu Pocztowego, jako właściciela najmowanego przedmiotu. Ażeby się stać abonentem telefonicznym, potrzeba przedewszystkiem złożyć należytość budowlaną, przypadającą za przewód łączący abonenta z centralą. Gdy tedy dojdzie do wiadomości Dyrekcji Poczt i Telegrafów wypadek odstąpienia osobie trzeciej telefonu przy okazji sprzedaży majątku lub przedsiębiorstwa, żądają one od nabywcy złożenia przepisanej taryfą należytości budowlanej i uzależniają od tego pozostawienie telefonu do użytku. Nabywca tłumaczy się z reguły tem, że już raz zapłacił za telefon poprzedniemu właścicielowi kupionego majątku, czy też przedsiębiorstwa i nie chce ponownie płacić tej należytości na rzecz Skarbu Pocztowego. Stąd powstają zatargi niepokojące obie strony, którym dałoby się zapobiedz w znacznej mierze, gdyby adwokaci, sporządzający kontrakty kupna sprzedaży, informowali w takich wypadkach sprzedających i kupujących, że telefonu państwowego kupić nie można i gdyby w następstwie tego takich warunków nie wciągali do kontraktów. Uprasza się tedy Ministerstwo Sprawiedliwości, jeżeli jest to praktykowane, o przedstawienie tego stanu rzeczy Izbom Adwokackim i Notarjalnym z prośbą, by członkom swoim zwróciły uwagę na niewłaściwość postępowania przy sporządzaniu kontraktów kupna sprzedaży z włączeniem telefonu.

Projekt ustawy o opłatach stemplowych. Ministerstwo Skarbu rozesłało do organizacyj notarjalnych do zaopinjowania projekt ustawy o opłatach stemplowych, opracowany przez urzędnika tegoż Ministerstwa p. Rosenkranza. Projekt ten obejmuje na razie tylko część pierwszą ustawy, tj. postanowienia ogólne (sześć rozdziałów ujętych w 35 artykułów), zredagowanych w formie ustawy. Do projektu tego dodano motywy podpisane przez autora. Z motywów tych dowiadujemy się, że — odmiennie od systemu obowiązującego obecnie w b. zaborze austrjackim — z ustawy o opłatach stemplowych mają być zupełnie wyłączone i stanowić przedmiot odrębnego unormowania: podatki od spadków i darowizn, daniny (zwane w teorji „opłatami skarbowemi„) pobierane przez państwo tytułem wynagrodzenia za ściśle określone usługi o charakterze publiczno-prawnym (n. p. opłaty skarbowe od podań i świadectw urzędowych), dalej opłaty („koszta“) sądowe, opłaty stemplowe od kart do gry i t. d. Autor rozpatruje szczegółowo ze stanowiska teorji pojęcie podatków i opłat i wykazuje, że austr. ustawa należytościowa mylnie podciągnęła pod kategorję opłat stemplowych i bezpośrednich szereg opłat i podatków, które nie powinny być w jednej ustawie traktowane. — Wedle zapowiedzi autora — ustawa o opłatach stemplowych będzie się składała z 3 części: 1) część ogólna (część ta obejmować ma 12 rozdziałów, z których nadesłano nam do opinji

pierwszych sześć), 2) część szczegółowa czyli taryfa, 3) skorowidz do taryfy. — Co do formy taryfy, zastanawia się autor nad kwestją, czy pójść za wzorem austrjackim i ułożyć taryfę alfabetycznie, czy też układ jej ma być systematyczny, i następnie oświadcza się za drugą alternatywą, krytykując formę taryfy austr., atoli proponuje dodanie jako części trzeciej skorowidza do taryfy. — O projekcie tym, który — jak z motywów wynika — uwzględniać ma najnowsze zdobycze teorji skarbowości, nie można jeszcze wypowiedzieć ostatecznego zdania, gdyż przedstawiono do opinji na razie tylko małą cząstkę projektu. Wyrażenie opinji już obecnie jest tem więcej trudne, że otrzymaliśmy odbitkę tak wadliwie na maszynie przepisaną, iż w niektórych miejscach tekst jest nieczytelny, szereg wyrazów i części zdań opuszczono, tak, że należyte ujęcie niektórych myśli autora jest bardzo utrudnione.

Przegląd czasopism prawniczych.

Czasopismo prawnicze i ekonomiczne — organ wydziału prawn. U. J. w Krakowie i Towarzystwa prawn. i ekonom. w Krakowie, pod redakcją Prof. Dr. Leop. Jaworskiego, Kraków, ul. św. Filipa 25 w Krakowskiej Spółce Wydawniczej. Od czasu ostatniego naszego sprawozdania (czerwiec 1923) ukazały się następujące zeszyty „Czasopisma“: *Zeszyt pierwszy za rok 1923*, obejmujący Nr. 1—6 z r. b., zawiera treść następującą: *Prof. W. L. Jaworskiego:* Szkice prawnicze, IV. Publiczne prawo podmiotowe, — dalej *projekt ustawy o prawie autorskiem,* opracowany przez Subkomitet Sekcji prawa cyw. Komisji Kod., — *Dr. Iwona Jaworskiego:* Konstytucja jakobińska z r. 1793, — *Dr. Ignacego Czumy:* Konstytucja Rosji sowieckiej, — *Prof. Dr. Leopolda Caro:* Problem upaństwowienia kredytu przedmiotem konkursu międzynarodowego, — *Dr. Ferdynanda Zweiga:* Przerzucenie podatków, — *Prof. Dr. Stanisława Wróblewskiego:* Usucapio pro herede i projekt ustawy czekowej z motywami, — *Dr. Józefa Gocała:* Dwie rodzime ustawy w praktyce, — ponadto recenzje o ogłoszonych pracach prawniczych i konkurs na pracę pt.: „Kłamstwo w procesie cywilnym. — *Zeszyt drugi za rok 1923,* obejmujący Nr. 7—9 z b. r., zawiera treść następującą: *Prof. W. L. Jaworskiego*: Szkice prawnicze, V. Aforyzmy z filozofji prawa, — *Projekt prawa autorskiego* (protokuły z posiedzeń Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfik.), — *Prof. Dr. Fryderyka Zolla:* Projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych, — *Adama Vetulaniego:* Nagana sądowa w dawnem prawie polskiem, — ponadto recenzja

W. Zbyszewskiego z literatury bolszewickiej — poglądy Lenina na państwo.

Orzecznictwo Sądów Polskich, czasopismo miesięczne zawierające zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, Trybunału Administracyjnego i innych sądów polskich, pod redakcją Dr Bujaka, Dr Dbałowskiego, B. Maliniaka, B. Pohoreckiego, Cz. Poznańskiego, Z. Rymowicza i J. Sawickiego, przy współudziale wybitnych prawników polskich ze wszystkich dzielnic, wychodzi w Warszawie u F. Hoesicka; ostatnio otrzymaliśmy 4 zeszyty (po 3 arkusze druku), za lipiec, sierpień, wrzesień i październik br., zawierające 239 omówionych orzeczeń w sprawach cywilnych, karnych i administracyjnych, zaopatrzonych w pewnej części krytycznemi uwagami.

Ruch prawniczy i ekonomiczny — organ Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań, Zamek, pod naczelną redakcją Prof. Dr. Antoniego Peretiatkowicza. Ostatnio wyszedł z druku zeszyt 4-ty za rok 1923, na którego treść składają się: *Rozprawy:* Z powodu właściwości Najwyższego Trybunału Administracyjnego — przez prof. Wasiutyńskiego; Reforma polskich podatków przychodowych przez J. Piekałkiewicza; *Przegląd Piśmiennictwa:* 13 recenzyj oraz bibljografja literatury polskiej i obcej; *Przegląd prawodawstwa* konstytucyjnego i administracyjnego; *Przegląd orzecznictwa* karnego i cywilnego Sądu Najwyższego dla wszystkich dzielnic Polski oraz orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego; *Kronika Ekonomiczna:* rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, komunikacje, stosunki robotnicze, walutowe, spółdzielczość; *Miscellanea.* Prenumeratę tylko roczną przyjmują wszystkie księgarnie w Polsce.

Przegląd prawa i administracji — Lwów, ul. Pańska 4, pod redakcją Prof. Dr. Ernesta Tilla. Oprócz pierwszych dwóch tomów z b. r., o których była wzmianka w naszym Nr. 3—4, nie otrzymaliśmy dotychczas żadnego następnego zeszytu.